

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 637

Numer 60

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 15 marca 1938 r.

Rok XXXII.

Gdy już nie ma Austrii...

W nocy z dnia 11 na 12 marca Austria przestała istnieć. Trzecia Rzesza powiększyła się do liczby 75 milionów mieszkańców. Europa stanęła na zakręcie drogi, wiodącej w ciemność. Wartko następują po sobie wypadki. Jeszcze nie jest dobrze przemyślany jeden, gdy nadchodzi następny.

Patrząc wstecz, przestaje się rozumieć Schuschnigga. Niemcy wiele deklamują o „świstkach papieru“, gdy to tyczy ich zobowiązań zewnętrznych. Między sobą wyznają zasady „germańskiej wierności“. Nie są również narodem lubiącym żarty lub robienie sobie nawzajem psich figlów. Tymczasem postępek Schuschnigga nie wydaje się dziś działaniem dojrzałego męża stanu. Jego plebiscyt, to była próba „kantu“, jakby żywcem skopiowana z warszawskich prób sprzedania kolumny Zygmunta, lub Ogrodu Saskiego.

Za Schuschniggem nikt nie stał. Jego „front patriotyczny“, okazał się etapem maruderów ciągnących z musu za wyższą urzędniczą. Mieli go niby popierać monarchiści. Gdzie są? Gdzie jest ten milion zwolenników Ottona? Gdzie są te tysiące gmin nadających mu obywatelstwo honorowe? Nawet Schuschnigga nie poparli robotnicy. Ten tak „czerwony Wiedeń“ okazał się bardzo spokojny na widok wkraczających oddziałów niemieckich. Nawet żydowskie wpływy nie pomogły lub raczej pomogły Hitlerowi przez obudzenie antysemityzmu.

A może Schuschnigg naumyślnie przeciągnął strunę, aby dać Berlinowi okazję do wprowadzenia swych wojsk? Chyba nie. Prędzej go do tego namówił Mussolini, aby raz nareszcie wyklarować sytuację i, mając za sobą takie czy inne załatwienie sprawy austriackiej, móc iść ku urzędowaniu nowej Europy na nowych podstawach. Przeczą temu Włochy bardzo energicznie i twierdzą, że Schuschnigg działał na własną rękę.

Trzeba jednak przyznać, że moment był wybrany przez Schuschnigga tak, że sam Hitler nie zrobiłby tego lepiej. Właśnie do Rzymu przybył lord Perth. celem rozpoczęcia rozmów anglo-włoskich, ale ich jeszcze nie rozpoczął. Jeszcze w piątek Włochy były skrupowane swym zatargiem z Anglią. Za tydzień mogły być wolne i mogły protestować przeciw „Anschlussowi“. Francję ogarnęło jak na zamówienie przesilenie rządowe, które jest przesileniem w łonie „frontu ludowego i które jest wyrazem trapiącej od dawna Francji niemocy gospodarczej i politycznej. W Anglii właśnie przegoniono Edena, aby otworzyć Chamberlainowi możliwość porozumienia się z państwami faszystowskimi. Niemcy wkraczając do Wiednia, zaczęły się właśnie „porozumiewać“...

Gdy przed siedmiu laty Curtius, reprezentant słabej republiki wejmarskiej próbował celnego „Anschlussu“ z równie słabą Austrią, mocarstwa zachodnioeuropejskie zawrzały wielkim gniewem. Gdy dziś Trzeci Reich włącza do swej potwornej maszynierii siedem milionów Austriaków, Włochy milczą, a Francja z Anglią protestują w Berlinie dobrze wiedząc, że ich dosłownie i przenośnie papierowy protest znajdzie się w koszu!!!

Europa kiwa palcem w bucie, a Trzeci Reich pożarł Austrię i będzie ją teraz

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Austria została wymazana z karty Europy.

Niemieckie oddziały wojskowe zajęły już cały kraj.



Prezydent Austrii Miklas ustąpił przed przemocą hitlerowską

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 14. 3. (PAT). Urzędowo komunikują: W sobotę, o godz. 8 na teren Austrii wkroczyły wojska niemieckie, celem złożenia przyjaznej wizyty armii austriackiej. Austriacki gen. Schilhawsky polecił zgotowanie gościom jak najszybszego przyjęcia, zapowiadając równocześnie rewizytę w najbliższej przyszłości.

Entuzjazm ludności.

Wiedeń, 14. 3. (PAT). O godz. 2,30 w nocy w niedzielę wkroczyły do Wiednia oddziały straży przedniej niemieckiej dywizji zmotoryzowanej, a mianowicie oddział rozpoznawczy Nr 7 i batalion cyklistów Nr 2 z Monachium. Oddziały

te skoncentrowane zostały w koszarach na Rendweg. Przy wejściu do koszar oddziały powitane zostały przez kompanię honorową austriackiego pułku piechoty z chorągwią i orkiestrą.

Ulice Wiednia, zalane wiosennym słońcem od samego rana wypełniły się odświętnie ubranymi tłumami. Z domów powiewają ogromne flagi ze znakiem swastyki. Ludzie na ulicach trzymają chorągiewki, lub też nałożyli paski ze swastyką. Przejeżdżający przez miasto oficerowie i żołnierze niemieccy z oddziałów straży przedniej są przedmiotem owacji i wiewatów tłumów.

Wiedeń, 14. 3. (PAT). Oddziały niemieckie wjeżdżające do Wiednia jadą luźnymi formacjami w samochodach wojskowych i zmobilizowanych samochodach prywatnych i autobusach. Jadące w szybkim tempie oddziały „Schuppo“, strzelców i SS spotykane są przez ludność miejscową, zalegającą gęstymi szpalarami okolicznych miasteczka, owacyjnie. W szeregach ludności stoją również formacje żołnierzy austriackich bez broni.

„Ein Volk, ein Reich, ein Führer“.

Hitler przybył do Linzu i odbiera hold rodaków.

Linz, 12. 3. (tel. wł.) Stolica Górnej Austrii od wczesnego ranka żyła w wrażliwym z minuty na minutę podnieceniu. Upadek rządu Schuschnigga, zapowiedziany w marszu wojsk niemieckich zalektryzowało wszystkie warstwy społeczne. Mieszkańcy miasta Linzu od lat byli hitlerowcami w dużej części, pamiętając o tym, że Hitler w tym właśnie mieście spędził swe lata młodzieńcze.

Od godz. 4 popoł. na drodze wiodącej z lewego brzegu Dunaju poprzez most do rynku gromadziły się tłumy ludności. Wszystkie domy i wszystkie niemal okna udekorowano swastykami. Było to dzieło



Dr Edward Glaise-Horstenau, hitlerowski wicekanclerz — poprzednio był ministrem bez teki w rządzie Schuschnigga.

kobiet, które całą noc pracowały nad szyciem flag.

Powszechną uwagę zwrócił fakt, że oddziały armii austriackiej oraz policji wystąpiły ze swastykami na ramieniach. Było to dowodem ich „Gleichschaltung“. Ramię przy ramieniu z tymi oddziałami stanęły kompanie Reichswehry oraz niemieckiej policji, sprządzanej z Rzeszy, do zrobienia w Austrii porządku!

Tłum oczekiwał na przyjazd Hitlera pełne 5 godzin, wnosząc niemal bez przerwy okrzyki „Sieg Heil i „Heil Hitler“. Była to młodzież, która zdzierła sobie gardła, aby poprzez wszystkie radiostacje Niemiec i Austrii przekonać świat jak bardzo lud austriacki cieszy się z połączenia i przyjazdu swego wodza.

O godz. 7.30 na balkonie ratusza w Linzu zjawił się Hitler. Powitał go kanclerz Austrii Seyss-Inquart przemówieniem przerywanym ciagle niemiłkającymi okrzykami „Ein Volk, ein Reich, ein Führer“ — Jeden naród, jedno państwo, jeden wódz. Seyss-Inquart obwieścił, że uważa za nieważny § 88 traktatu w St. Germain, zakazujący jej połączenia się z Rzeszą. Mowa jego była nacechowana olbrzymim wzruszeniem.

Następnie zabrał głos Hitler, znów tłum nie pozwolił mu mówić. Hitler powiedział tylko parę zdań, stwierdzając, że oto wypełnił zadanie swego życia doprowadzając do połączenia Rzeszy i Austrii.

Reżyseria manifestacji w Linzu była bez zarzutu. Entuzjazm mas nie mógł być fałszowany. Hitlerowcy rzeczywiście się cieszyli. Co innego, jakie uczucia miały przeciwnikami.

Popłoch wśród żydów.

Drogą okrężną przez Bukareszt i Pragę dowiadujemy się z Austrii:

Sklepy żydowskie przeważnie zamknięte. Wśród żydów panika. Znaczna ich część już nocą opuściła Wiedeń. Dużo żydów obywateli polskich wyjeżdża zagranicę.

Do Bratisławy (Pressburg — obecnie pod władzą Czechosłowacji) wczoraj zbiegli: wdowa po Dolfusie z synkiem, ks. Loevenstein, hr. Calergi Coudenhove, wielu bankierów i kupców. Przejechało granicę 60 samochodów

(Ciąg dalszy na str. 2.)



Wiedeń w chwili przewrotu.

Nieliczone tłumy na ulicach Wiednia manifestowały w dniu przewrotu hitlerowskiego. Zdjęcie powyższe dokonane jest na Opernringu (placach w śródmieściu Wiednia).

Gdy już nie ma Austrii...

(Ciąg dalszy)

swobodnie przetrwał według berlińskich wzorów. To jest fakt i trzeba sobie z niego zadawać w pełni sprawę. Najważniejszą rzeczą jest, że

Hitler odniósł nowe oszalałe i głuche wszystkie Niemców zwycięstwo.

Co chciał przeprowadzić na terenie zagranicznym, wszystko mu się udało. Dozbroił Niemcy, odzyskał Saarę, zajął Nadrenię (remilitaryzacja) i obecnie przeprowadził „Anschluss”. Zamyka tym usta swym przeciwnikom, dla zwolenników zaś staje się tym, czym Mahomet dla Turków.

Wysilek, jaki już potrafił Hitler wy dobyć z narodu niemieckiego, może zostać w obliczu ostatniego sukcesu jeszcze wielokrotniony i to nie tylko przez pozyskanie nowych 7 milionów pomocników, Niemcy, wierząc w Hitlera, potrafią wydobyć ze siebie jeszcze więcej energii. Kierując ją zaś na terenie gigantycznych zbrojeń, Trzecia Rzesza będzie mogła jeszcze silniej zaważyć nad losami Europy, jeszcze więcej się domagać i jeszcze więcej siłą włączyć do obręci nie otrzyma.

Nie ulega wątpliwości, że pewna ilość wzbudzonej obecnymi wypadkami energii zostanie skierowana na scalenie Austrii z Rzeszą. Trzeba będzie wiele zorganizować, wiele przebudować i wiele dopasować, aby mechanizm działał bez zarzutu. Nie wiadomo, ile czasu będzie to trwało. Może pół roku, może rok, może nawet dwa. Zdaje się jednak, że raczej prędzej niż później. Niemiecki rozkład jest tak wielki, siły rodzimego austriackiego hitlerizmu tak niespodziewanie duże, że praca scaleniowa może być zakończona szybciej, niż się tego spodziewamy. Najważniejszy jej odcinek — to armia. W Austrii nie próżnowano w tej dziedzinie. **Hitler może być pewien nowych trzech korpusów...**

Co będzie następnym etapem? Kolonia, czy Czechy? Raczej chyba Czechy. Kraj ten stanowi pięciokąt. Cztery boki są otoczone teraz przez niemieckie morze. Do piątego przywiera jak ogon Słowacja i Ruś Przykarpacka. Ten piąty bok od Brzeclawy do Morawskiej Ostrawy ma tylko 150 kilometrów długości. Dwa dni marszu spacerkiem i Czechosłowacja zostaje przepołowiona i jej jądro — Czechy — otoczone ze wszystkich stron. **Benes musiałby się ratować ucieczką samolotem...**

Co uczynią obecnie Czesi? Czy wywieszą białą chorągiew? Czy oddadzą Sudety Niemcom, Słowacji dadzą autonomię, a Ruś pozostawią Węgrom? Czy sami oddadzą się może Polsce pod opiekę? Takie ewentualności nie są możliwe dla żadnego rządu na świecie. Czesi będą musieli się bronić i będą musieli za wszelką cenę uzyskać zapewnienie pomocy od Francji, od Sowieków, od Anglii. Gdy Niemcy będą usiłowały wkroczyć do Czech będzie to powodem wojny europejskiej. Inaczej sobie tej rzeczy wyobrażać nie sposób.

Pozostaje pytanie, jak się ma zachować Polska. Omówimy to zagadnienie oddzielnie.

St. Strąbski.

Blum utworzył gabinet.

Paryż, 14. 3. (PAT) Wczoraj o godz. 18,30 premier Blum przedstawił prezydentowi republiki francuskiej Lebrunowi listę nowego rządu w składzie następującym:

Premier i minister skarbu — Leon Blum (żyd!), budżet — Alliere, sprawy zagraniczne — Paul Boncour (wielki zwolennik Ligi Narodów), ministrowie bez teki: Paul Faure, Albert Sarraut, koordynacja zagadnień Afryki północnej, lollette, Steeg, Frossar, propaganda — koordynacja wszystkich resortów przy prezydium rady ministrów — Incent Auriol, sprawy wewnętrzne — Dornoy (socjalista), sprawiedliwość — Rucart, obrona narodowa — Daladier, marynarka wojskowa — Campinchi, lotnictwo — Guy la Chambre, oświata — Jean Zay, rolnictwo — Monnet, roboty publiczne — Jules Moch, praca — Albert Serol, handel — Pierre Cot, ptt — Lebas, emerytura — Riierre, zdrowie publiczne — Gentin, kolonie — Marius Moutet.

(Francja potrzebuje 15 miliardów na obronę narodową. Pieniądze te można zdobyć tylko drogą pożyczki od... burżujów. Na taki czas ministrem skarbu został socjalista. — Red.)

Austria została wymazana z karty Europy...

(Ciąg dalszy).

austriackich a przeszło 200 cofnięto. Około południą granicą czechosłowacko-austriacką została zamknięta. Na lotnisku Aspern koło Wiednia, gdzie już czuwają Niemcy, zatrzymano milionera Rotszylda w chwili odlotu zagranicę.

Powyższe dwie depeche stanowiły część naszego dodatku nadzwyczajnego, jaki wydaliśmy w niedzielę rano, celem zaspokojenia olbrzymiego zaciekawienia wypadkami austriackimi.

Miklas złożył swój urząd.

W kwietniu Hitler zarządzi w Austrii plebiscyt.

Wiedeń, 14. 3. (PAT). W urzędzie kaplarskim odbyła się w niedzielę wieczór konferencja prasowa, na której nowomianowany szef prasy, przybyły wczoraj z Berlina attaché prasowy poselstwa austriackiego w Berlinie, Józef Hans Lazar oznajmił dziennikarzom zagranicznym następujące dwie wiadomości:

1. Prezydent republiki austriackiej Miklas zrezygnował i przekazał swe obowiązki kanclerzowi Seyss-Inquartowi.

W komentarzu do tej wiadomości szef prasy podkreślił, że rezygnacja odbyła się na drodze czysto legalnej i zgodnie z konstytucją.

2. Na podstawie artykułu 3 pkt 2 ustawy konstytucyjnej w sprawie zarządzeń nadzwyczajnych rząd austriacki postanowił ogłosić następujące zarządzenie:

a) Austria jest krajem Rzeszy niemieckiej.

b) w niedzielę, 10 kwietnia 1938 r., odbędzie się tajne i powszechne głosowanie, w którym wezmą udział mężczyźni i kobiety, mający ukończonych 20 lat. Głosowanie odbędzie się w sprawie ponownego złączenia z Rzeszą niemiecką (Wiedervereinigung).

W powszechnym głosowaniu będzie rozstrzygała większość głosów.

c) w celu przeprowadzenia tego nowego zarządzenia, które ma moc ustawy, wydane będzie rozporządzenie wykonawcze,

d) ustawa wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia,

e) przeprowadzenie tej ustawy powierza się rządowi związkowemu.

Podpisał Seyss-Inquart i wszyscy członkowie rządu.

(Nie ulega wątpliwości, że jak hitlerowcy urządzają plebiscyt, 99% głosów padnie za połączeniem z Rzeszą — red.)

Wiedeń, 14. 3. (PAT). W rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi szef prasowy Lazar oświadczył, że ekskanclerz Schuschnigg znajduje się w Wiedniu.

Na zapytanie, jak długo potrwa pobyt niemieckich wojsk w Austrii, szef prasowy oświadczył, że ponieważ przybycie wojsk niemieckich jest wziętą przwiadczielską, to gospodarz nie może pytać gości, jak długo zamierzają pozostać, tym bardziej, że przewidziana jest rewizyta. (czyli wysłanie wojsk austriackich do niemieckich garnizonów na stałe! — red.)

Hitler wybiera się do Wiednia określną drogą.

Wiedeń, 14. 3. (PAT). Kanclerz Hitler w niedzielę o godz. 10 z Linzu, gdzie spędził noc, udał się do Leondingu. W Leondingu złożył wieniec na grobie swych rodziców. Stosownie do programu, stamtąd udaje się do Lembach, w której to miejscowości spędził wiele lat swego dzieciństwa, następnie zaś wyjedzie do Salzburga. Dotychczas nie ustalono, czy przenoceje w Salzburgu, czy też uda się w dalszą drogę, jak to przewiduje program, do Grazu, dokąd zaproszony został przez nowego namiestnika Styrii. Z kolei kanclerz Hitler odwiedzić miałby Karyntię i wrócić przybyć do Wiednia. Nie wiadomo, czy kanclerz podróżować będzie samochodem, czy koleją.

Już od wczesnego ranka na ulice Linzu wyległy niezliczone tłumy, przyjmujące entuzjastycznie przejeżdżających przez miasto oficerów i żołnierzy niemieckich. Przybył już do Linzu oddział przyboczny kanclerza Hitlera,

którym zatrzymał się w Linzu kanclerz zebrały się tak ogromne tłumy, że dla utrzymania porządku hotel został otoczony silnym kordonem. (Najwidoczniej Wiedeń nie jest zupełnie pewny, jeśli Hitler jedzie tak określną drogą — red.)

Po Hitlerze pojedzie do Austrii Goering

Berlin, 14. 3. (PAT). Gdy kanclerz Hitler powróci do Rzeszy, do Austrii udać się ma podobno marszałek Herman Goering, zastępujący obecnie kanclerza w kierownictwie bieżących spraw państwa.

Austriacka armia składa przysięgę na wierność Hitlerowi.

Berlin, 14. 3. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Linzu:

Kanclerz i naczelny wódz sił zbrojnych zarządził:



Major Klausener, przywódca partii hitlerowskiej w Austrii, wszedł do nowego rządu.

1) Austriacki rząd związkowy uchwalił ustawę o ponownym zjednoczeniu (Wiedervereinigung) Austrii z Rzeszą Niemiecką. Rząd Rzeszy ustawą, wydaną w dniu dzisiejszym, zatwierdza to postanowienie.

2) Na podstawie tego zarządza: austriacka armia związkowa z dniem dzisiejszym podlega moim rozkazom, jako część składowa armii niemieckiej.

3) Powierzam generałowi von Bockowi, dowódcy 8-ej armii, dowództwo armii niemieckiej w obrębie austriackich granic krajowych.

4) Wszyscy członkowie dotychczasowej związkowej armii austriackiej złożą niezwłocznie przysięgę mi, jako naczelnemu wodzowi sił zbrojnych.

Generał Bock wyda niezwłocznie konieczne zarządzenia.

(—) Adolf Hitler.

Austriacka armia jedzie do Niemiec.

Berlin, 14. 3. (PAT). W najbliższym czasie oczekiwać należy przybycia do Niemiec oddziałów reprezentacyjnych austriackiej armii związkowej. Odwiedziny te symbolizować mają ścisłą łączność koleżeńską między siłami zbrojnymi Rzeszy i Austrii.

Włochy i Niemcy.

List Hitlera do Mussoliniego.

Berlin, 14. 3. Przed swym wyjazdem do Austrii Hitler wysłał do Mussoliniego obszerny list, w którym umotywował swą decyzję cierpieniami swych austriackich rodaków pod nieprawymi rządami Schuschnigga. W zakończeniu Hitler oświadczył, co następuje:

1. Ze czyn jego jest aktem słusznej obrony. Jestem przekonany — pisze Hitler — że Pan, Ekscelencjo, nie mógłby postąpić inaczej, gdyby w grę wchodziły losy Włoch. Ja, jako wódz i jako narodowy socjalista, nie mogę uczynić inaczej.

2. W godzinie krytycznej dla Włoch ujawniłem stałość moich uczuć dla Włoch. Niechaj Pan, Ekscelencjo, nie wątpi, że również w przyszłości nie nie zostanie zmienione w tym względzie.

3. Bez względu na konsekwencje najbliższych wydarzeń, wytyczyłem wyraźną granicę niemiecką wobec Francji i czynię obecnie nową, również wyraźną granicę wobec Włoch. Jest nią Brenner. Decyzja ta nie zostanie nigdy poddana w wątpliwość. Decyzję tę powziąłem nie w roku 1938, ale natychmiast po zakończeniu wielkiej wojny i nigdy nie czyniłem z tego tajemnicy.

Proszę mi wybaczyć, Ekscelencjo, przede wszystkim pośpiech tego listu i formę tego doniesienia. Wydarzenia szły w sposób nieoczekiwany dla nas. Nikt nie przewidywał ostatniego kroku p. Schuschnigga, nawet jego kłódkę z rządem. Ja zawsze miałem nadzieję, że w ostatniej chwili będzie możliwe inne rozwiązanie. Żałuję głęboko, że nie mogę z Panem mówić osobiście, aby powiedzieć mu wszystko, co odczuwam.

Zawsze z jednakową przyjaźnią.

(—) Adolf Hitler.

(Ciąg dalszy na str. 8).



Policjanci austriaccy ze swastykami.

Jedni z pierwszych zorientowali się w nową sytuację w Austrii policjanci wiedeńscy, którzy od razu weszli w służbę nowych panów. Na zdjęciu policjanci z opaskami ze swastyką na ramionach, manifestujący wraz z ludnością swoje przekonania hitlerowskie.



Zycie nie jest romansem, proszę państwa, zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich czasach. Wypadki toczą się jak lawina — ani ich przewidzieć nie można, ani uniknąć. W XX wieku żyjemy pod znakiem i władaniem tempa. Ba, żeby to tylko tempa! Do tempa, najbardziej nawet oszalałego można się przyzwyczaić — może już za kilkadziesiąt lat szybkość samochodu 500 km na godzinę będzie szybkością podróżną, niżej której nawet dzieci będą się wstydziły jeździć.

Dzisiaj już taką szybkość osiągnęły wypadki polityczne. Jedziemy bez oglądania się za siebie. Jakże tu się oglądać, kiedy przy kierownicy dziejowej zasiadł Hitler i zaskakuje coraz nowymi niespodziankami.

Te niespodzianki wprawiają w kłopot polityków i dyplomatów, jednak przede wszystkim dają się we znaki dziennikarzom i publicystom. Jak tu pisać cokolwiek, przewidzieć, snuć horoskopy i wyciągać wnioski, kiedy każda godzina zmienia krańcowo sytuację, przetraca wszystko do góry nogami. Jeszcze artykuł nie wyjdzie z maszyny, a już jest nieaktualny. Białej gorączki można dostać, wpaść w szal, polamać maszynę.

Jak to było z Austrią?

W sobotę rano spotkały się ostatnie telegramy z Wiednia i z Berlina, donoszące o wkroczeniu wojsk niemieckich do Austrii i o ucieczce Schuschnigga, z tytułami artykułów redakcyjnych pism polskich, które głosiły, jak na przykład lewicowo-demokratyczny „Kurier Polski“:

„Zręczne posunięcie kanclerza Austrii“.

„Robotnicy popierają Schuschnigga“.

„Cios dla Berlina“.

No i co z tym fantem robić? Przecież nikt nie wie i nie może wiedzieć, co jutro przyniesie. Co nas obudzi? Jakie telegramy spadną nagle na biurko? A może to nie telegramy, tylko — bomby!

W Niemczech nie rejestruje się osób korzystających z opieki społecznej.

Berlin, 14. 3. Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, ażeby odtąd zaprzestano z istniejącym od 1932 r. miesięcznym rejestrowaniem osób, korzystających z pomocy urzędów opieki społecznej. Zmobilizowany w tym celu aparat urzędniczy bowiem nie stoi w żadnym związku z wynikami rejestrowania. I tak w listopadzie 1937 r. zarejestrowano tylko jeszcze 60.700 osób, korzystających z pomocy opieki społecznej w porównaniu z 2,5 milionami osób w lutym 1933 tj. przed objęciem rządów narodowo-socjalistycznych. Na 1000 osób przypada obecnie w Niemczech jedna osoba, korzystająca z pomocy, w lutym 1933 przypadało natomiast 40 osób. Ze przez zaprzestanie miesięcznego rejestrowania odpowiedzialne czynniki w Niemczech nie zamierzają zataić stanu bezrobocia, wynika z tego, że w dalszym ciągu odbywać się będzie rejestrowanie roczne, które odbywać się będzie zawsze pod koniec roku.

Ryczałtowe tanie kuracje od 1 maja **zł 155,-**
4616) **Iwonicz - Zdrój**
Informacje:

Tajemnicza kradzież w pociągu.

W pociągu pospiesznym Bukareszt — Warszawa jechała żona przemysłowca z Przemyśla, p. Maria Hreczeńska. W chwili, gdy pasażerka wyszła do umywalni i myjąc ręce, położyła na półeczce dwa pierścienki z brylantami w platynie, wartości z górą 1.000 złotych, ktoś zaczął gwałtownie dobijać się do drzwi. Pani Hreczeńska pospiesznie opuściła umywalnię, pozostawiając pierścienki na półeczce. Gdy po pewnym czasie stwierdziła brak biżuterii i wszczęła alarm, służba kolejowa rozpoczęła poszukiwanie i po przybyciu do Warszawy, zawiadomiła policję kolejową. Zatrzymano jednego z pasażerów, który okazał się **znany złodziejem kolejowym, Józefem Niewiadomskim**. Skradzionej biżuterii przy nim nie znaleziono, wszelkie jednak dane wskazują na to, że on właśnie dobijał się do umywalni. Osadzono go w areszcie aż do wyjaśnienia sprawy.

Polska „ziemia obiecana“.

Czy żydzi austriaccy uszczęśliwią Polskę?

Warszawa, 14 marca.

Ulice Warszawy już drugi dzień rozbrzmiewają cchem **„dodatki nadzwyczajnych pism“**: jedne donoszą dalsze szczegóły wypadków w Austrii, drugie zaś głoszą o wyrokach śmierci w Moskwie.

Już czwartkowa konferencja prasowa w MSZ wprowadziła nas niejako do przedsiwzięcia tego, co się miało stać w Austrii. Napływające wiadomości budziły wielkie zainteresowanie, komentowane były jednak spokojnie, beznamyślnie. Ponieważ minister spraw zagranicznych Beck, bawi jeszcze na ziemi włoskiej, powtarzano raczej za Włochami: **wszystko to, co się stało, stać się musiało**. Nie zwolnowano, jako to się działo gdzie indziej, posiedzenia Rady Ministrów, nie odbyła się narada na Zamku, tegoż wieczora w MSZ w niewielu tylko oknach widzieliśmy światło.

Natomiast w kawiarniach warszawskich aż huczało. Zwykle żydzi byli najgłośniejsi i rozpierali się przy stolikach krzycząc po swojemu, dziś **publiczność polska była w „większości“**. Żydzi siedzieli z opuszczonymi nosami, pobladli i bez humoru. Wypadki w Austrii odczuli jako kłeskę osobistą i 400 tys. rzeszy szych austriackich współwyznawców. To samo dało się zauważyć i wśród dziennikarzy, którzy tak często są zakrzywiani przez „większość“ żydowską. Tłumaczono Polakom, że wielu żydów z Austrii ma obywatelstwo polskie i do nas powrócić muszą. Cóż z tego, że wrócą bez pieniędzy. Temu winni są polscy antysemita, którzy wypędzili tych żydów i ich kapitały do spokojniejszej i pewniejszej Austrii. Nik nie mógł tego przewidzieć, co się stało. Pocięszło ich i to, że nie słyhać było w prasie, aby władze nasze poczyniły na granicy jakieś ostrzejsze zarządzenia. Stwierdzić musimy, iż „kubek w kubek“ tłumaczono nam to samo, gdy na horyzoncie Rumunii pojawił się Goga wraz ze swoim ustawodawstwem.

Nie ulega wątpliwości, że żydów przybędzie nagle w Polsce, ale w tej sytuacji to już chyba — im gorzej, tym lepiej: **może głusi na zagadnienie żydowskie zaczną słyszeć, a ślepi widzieć**. Może też i nasze ustawodawstwo ruszy się w koniecznej obronie narodowej, a wtedy nie będziemy potrzebowali do wyjazdu każdego żyda dopłacać po 5 tys.

Tak oto przyjęły wypadki austriackie koła polityczne i żydzi. Prasa okazała największe zainteresowanie: **rozmowy między-miastowe podskoczyły o powyżej 100 proc.** A sfery handlowe? Tu, za wyjątkiem Krakowa, panował zupełny spokój. Udział kapitałów austriackich w życiu gospodarczym

Polski jest obecnie bardzo mały. W swoim czasie kapitał ten był silnie reprezentowany w bankowości i przemyśle naftowym. W ostatnich latach austriacki kapitał wyparł **Francuzi i Belgowie oraz kapitał krajowy**.

Wielu Małopolan związanych jest szczerym sentymentem z Wiedniem, wielu też ma tam swoich znajomych i krewnych, to też oblegano pierwsze pociągi, które przybyły z Wiednia do Warszawy, aby się jeszcze czegoś dowiedzieć.

Należy zaznaczyć przede wszystkim, iż **wszystkie pociągi z Wiednia przychodzą z opóźnieniem**. Wyjechano w normalnym czasie, ale w drodze poddawano ostrej rewizji pasażerów, szczególnie żydów. Obawiali się Austriacy, aby nas nie „wzbogacili“ pieniędzmi w gotówce i papierach wartościowych. Czesi puszczały tylko podróżnych, jadących do Polski tranzytem. Zatrzymano na granicy około 346 osób.

Opowiadają przybryli o panice, która ogarnęła żydów austriackich. Na pytanie, co się stało ze zwolennikami dawnego kanclerza, opowiadają wzruszeniem ramion. Żalowali, że nie będzie już tego starego Wiednia. Z godziny na godzinę oczekuje się tam doniosłych zmian.

Nie tylko podróżni byli nagabywani pytaniami: zebrani na konferencji dziennikarzy warszawscy zasympyalili naszego dostojnego gościa, **byłego prezydenta Ameryki Hoovera**, co on myśli o wypadkach w Austrii. Odpowiedział uprzejmie, ale niemniej stanowczo, że jego podróż ma charakter prywatny, wypływa ze szczerego sentymentu, aby odwiedzić starych przyjaciół w Polsce i w kilku innych krajach i że o polityce nie będzie mówił.

Nie dał też odpowiedzi na pytanie, o czym rozmawiał z Hitlerem przed kilku dniami i czy zamierza raz jeszcze kandydować podczas wyborów prezydenckich. Natomiast nasz dostojny gość dziękował za gościnność polską, którą uważa za dowód życzliwości dla narodu amerykańskiego. Miło było nam słyszeć takie oto powiedzenie, że **w Polsce zrobiliśmy bardzo wiele, że nawet zrobiliśmy największy postęp ze wszystkich państw europejskich**. P. Hoover umie nie tylko milczeć, gdy go dziennikarze pytają o sprawy polityczne, ale też potrafi być niezwykle uprzejmym, nie szczędząc słów pochwały.

Ja natomiast gotów jestem wychwalać warszawskie władze bezpieczeństwa. Wykryły one **olbrzymią aferę handlu narkotykami**. Morfinę znaleziono w oponach motocykli. Warszawska premiovana piękność była współniczką przemytników. Na zeewnątrz był przy ul. Królewskiej magazyn

z motocyklami, a w rzeczywistości była to centrala przemytu narkotyków, które sprowadzano do Polski wraz z częściami w kraju. I znowu kilku żydów znalazło się w więzieniu. I dziwi się studentom, że manifestując przeciw komunizmowi, demonstrują przeciw żydom. Dziś żyd w Polsce jest straszną zarazą i rozsądnikiem wszelkiego zła. Zniknął również żyd Salomon Spiegel. Rozporządzając wpływami w Rosji bolszewickiej, miał w Warszawie przedstawicielstwo „Industria“ na Polskę. Nie wiadomo, gdzie się podział. Władze bezpieczeństwa biuro jego zamknęły.

Uł. soboty doszły do Warszawy słuchy, że **w Poznaniu dokonano szeregu rewizji i aresztowań wśród władz Stronnictwa Pracy**. Władze bezpieczeństwa miasta stołecznego Warszawy nie chciały pozostać w tyle i również wystąpiły ze znamiennej inicjatywą. Dla odmiany **rewizji i aresztowań dokonano wśród ludowców**. Przeprowadzono gruntowną rewizję w mieszkaniu prywatnym sekretarza generalnego ludowców p. Grudzińskiego, zabierając m. in. po jednym egzemplarzu uchwał kongresu krakowskiego (za to grozi mu dotkliwa kara). Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu członka Rady Naczelnej Str. Lud. mgr. Ściągalskiego, który został aresztowany. Bawiący w mieszkaniu jego student Pluciński został również przytrzymany przez policję mundurową.

Inne oddziały policyjne czuwać musiały nad bezpieczeństwem, gdyż w niedzielę w kilku dzielnicach miasta odbywały się **publiczne zgromadzenia socjalistów PPS GRW** w sprawie projektowanego przez rząd nowego prawa wyborczego do samorządu miast Warszawy, Poznania itd. Rezolucje wzywały cały świat pracy do podjęcia walki o pełną demokrację i samorząd.

Policja musiała również czuwać, gdyż na niedzielę **zapowiedziano cały szereg manifestacji organizacji katolickich i społecznych, jako protest przeciwko zbrodni komunisty w Luboniu**. Władze bezpieczeństwa, jak wiadomo, z niezwykłą skrupulatnością likwidowały demonstracje studenckie w Warszawie.

I cenzura i władze bezpieczeństwa mniej zwracały już uwagi na odbywający się **kongres ZZZ**. Podwójna miara jest tu aż nazbyt widoczna: już po raz prasa Stronnictwa Ludowego świeciła wielkimi białymi plamami.

Poświęciliśmy tak dużo miejsca pracom policji państwowej, gdyż ona w dzisiejszych naszych stosunkach wysuwa się na plan pierwszy. Niewątpliwie spełnia ona tylko swój ciężki obowiązek. (Rys.)

List z Francji.

Po odejściu Chautempsa...

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w marcu.

Premier Chautemps nie potrzebował wcale przedłużać swojej tak ciężkiej roli o 20 godzin. Mógł dymisjonować w środę o czwartej po południu, skoro socjaliści odpowiedzili odmownie na projekt udzielenia pełnomocnictw rządowi. Jednakowoż prezydent ministrów postanowił wystąpić przed Izłą w czwartek rano. Nie prosił o wotum zaufania. Ale właśnie dlatego uważał za konieczne zupełnie bezinteresownie zwrócić uwagę nie tylko parlamentu, ale całego kraju na ciężką sytuację finansową i wewnętrzną, która wymaga natychmiastowych decyzji i jak najbardziej energicznej akcji.

Położenie jest tym groźniejsze, że kwestie finansowe łączą się nie tylko ze sprawami wewnętrznymi politycznymi, ale przede wszystkim z sytuacją międzynarodową. W Europie rozpoczął się wyścig zbrojeń. Zapoczątkowały go Niemcy, których budżet wojskowy, według obliczenia Windstona Churchilla wynosi w tym roku **130 miliardów franków (około 26 miliardów złotych)**. W Brytania, chcąc dorównać zbrojeniom Rzeszy preliniuje na rozbudowę floty morskiej i powietrznej olbrzymią sumę **53 miliardów franków**. I wreszcie idzie Francja z **30 miliardami franków**.

Twierdzenie, jakoby wielkie reformy społeczne, jakich dokonano, były niemożliwe do przeprowadzenia z powodu niemożności zdobycia środków finansowych — nie są całkowicie zgodne z rzeczywistością. Francja jest krajem tak bogatym, że w normalnych warunkach mogłaby sobie pozwolić na jeszcze bardziej nawet rozbudowane ustawodawstwo socjalne. **Ale warunki nie są normalne**. Pod groźą bezpośredniego niebezpieczeństwa trzeba poczynić dalsze inwestycje wojskowe. Nie można przewlekać sytuacji, która staje się z dnia na dzień coraz poważniejsza.

— Musimy — mówił premier Chautemps — **zaciągnąć pożyczkę w wysokości 15 do 20 miliardów franków na obronę narodową**. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że skarb musi przez tego znaleźć jeszcze **15 miliardów franków na inne związane z tym wydatki**,

to mamy **30 miliardów franków rocznie. Otóż: kraj nie może żyć zadłużając się miesięcznie na trzy miliardy...**

Wymowa tych cyfr jest niewątpliwie groźna. Jak znaleźć 100 milionów na dzień? Cztery miliony na godzinę...

Francja jest krajem zasobnym, lud jest pracowity i oszczędny, państwo znajdowało się nieraz w o wiele gorszym położeniu, z którego znajdowało się zawsze jakieś wyjście. Znalazłoby się i teraz.

Sposoby rozwiązania przesilenia finansowego podał Chautemps. Główne tezy jego programu można ująć następująco:

— Ażeby znaleźć konieczne pokrycie nadzwyczajnych wydatków na obronę narodową trzeba wzmożnić produkcję. Dopóki nasz budżet handlowy będzie kształtował się ujemnie, nie zrównoważymy budżetu ogólnego. Reformy społeczne są niezbędne, ale trzeba je przeprowadzać w ramach możliwości finansowej. Inaczej nie zadowolą one mas pracujących, a gospodarstwo francuskie naraża na ciężkie wstrząsy. Ruchoma skala zarobków połączona z ustawicznym wzrostem drożyzny nie tylko że nie wyda korzystnych pod względem społecznym rezultatów, **ale doprowadzi prosto do inflacji**. Wzmocnienie produkcji wymaga chwilowego zawieszenia ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy, w niektórych przynajmniej działach a szczególnie w dziedzinie przemysłu wojennego. Wreszcie należy przyznać rządowi pełnomocnictwa, któreby pozwoliły na zastosowanie energicznych i decydujących posunięć w zakresie finansowym i gospodarczym...

— Ławka, na której siedzicie jest za wąska; trzeba rozszerzyć podstawę rządu, trzeba, aby ten rząd był stały, silny, mający poważny autorytet w społeczeństwie — unowli.

— O nic innego mi nie chodzi — odpowiedział Chautemps. — Skoro jesteście przekonani, że można rozszerzyć podstawę rządu — to ja nie będę przeszkoda na tej drodze, którą sam tyle razy zalecałem.

I gabinet czysto radykalny podał się do dymisji. Ażeby nie utrudniać porozumienia,

Chautemps nie chciał nawet dyskusji nad swoją deklaracją w Izbie. Przemówienie premiera było doskonałe i nie jest wcale wykluczonym, że Chautemps, gdyby postawił kwestię zaufania — otrzymałby większość głosów. Namawiano go do tego.

— Większość jest pewna — mówili posłowie — centrum a nawet prawica republikańska będzie głosowała za pełnomocnictwami.

— Możliwe — odrzekł Chautemps. — Ale rządowi potrzebna jest większość nie chwilowa, lecz stała. Nie jest czas na walki z opozycją socjalistyczną, kiedy tylko zbiorowy wysiłek może wydobyc wóz państwowym z trzęsawiska.

Ponieważ socjaliści obalili rząd — więc na nich spada odpowiedzialność stworzenia nowego gabinetu.

Bardzo ciężka misja. Blum jest dzisiaj właściwie wodzem nie tyle całego S. F. I. O., ile jego prawego skrzydła. Na lewicę socjalistycznej zaznacza się coraz to silniejsza opozycja pod wodzą Zyrmskiego i Piverta. Po tak ostrej wymianie zdań z powodu procesu moskiewskiego — pomoc komunistów jest raczej kompromitująca. Tak samo centrum demokratyczne nie okazuje zbytniej ochoty do tej kombinacji. Nie można naturalnie w chwili, kiedy piszemy te słowa, przesądzać sytuacji. Ale można ją scharakteryzować. I zasadnicze rysy przedstawiałyby się następująco:

— Gabinet pod przewodnictwem Bluma nie byłby popularny ani w kraju ani zagranicą. Udział socjalistów w rządzie przy tym układzie sił jest wskazany: ale raczej gabinet z Blumem, aniżeli pod wodzą Bluma... Najlepszym wyjściem z przesilenia byłby rząd koalicyjny, przesunięty więcej na prawo, oczywiście bez komunistów, pod wodzą któregoś z wybitnych przewodców radykalnych np. Daladiera.

Takie są życzenia, wyrażane w kuluarach Izby i w prasie. Najbliższe dnię wykażą, czy i w jakim stopniu się spełnią...

Dr Tadeusz Kietpiński.



Wyrodna macocha. Przed sądem okręgowym w Łodzi stanęła 26-letnia mieszkanka Tuszyńska pod Łodzią, Genowefa Kocafińska, oskarżona o głodzenie i znęcanie się nad swym 9-letnim pasierbem Józefem Kocafińskim, który z tego powodu popełnił samobójstwo, wieszając się w lesie tuszyńskim. Sąd okręgowy skazał Kocafińską na 8 miesięcy więzienia.

Osoby dotknięte cierpieniem żołądka, jelit, nerek, wątroby lub cierpieniem zóciowym, biorą chętnie rano na czczo szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**, ponieważ powoduje ona bezbolesne, niezawodne wypróżnienie i dodatnio wpływa na prawidłową przemianę materii.

Zajścia antyżydowskie w Węgrowie. W czasie targu w Węgrowie doszło do zajść antyżydowskich. Stragany żydowskie zostały wywrócone i towary uległy zniszczeniu. Wszystkie sklepy żydowskie były zamknięte i żydzi nie opuszczali mieszkań. Kilka osób zostało pobitych.

Niezwykła prośba mężatki. Do władz w Warszawie zgłosiła niezwykłą prośbę niejaką Danielukowa, mieszkanka schroniska dla bezdomnych na Anopolu. Oto prosiła ona o wysłanie jej męża, pijaka i awanturnika, do obozu odosobnienia w Berezie, twierdząc, iż życie z brutalnym staje się dla niej katuszą.

Zmarli równocześnie. Na cmentarzu rakowickim w Krakowie odbył się pogrzeb dwójki sędziwych małżonków, zmarłych równocześnie, a to 82-letniego śp. Karola Bani, mistrza szewskiego i jego 83-letniej małżonki Anny, zmarłej bezpośrednio po zgonie męża. Zmarli w szczęśliwym małżeństwie przeżyli ponad 60 lat.

Łódzki fabrykant złota. Do Stowarzyszenia Wynalazców Polskich w Łodzi zgłosił się młody robotnik Becker z rewelacyjnym „wynalazkiem”, a mianowicie oświadczył, że udało mu się jakoby wynaleźć metodę produkowania złota z ołowiu. Ponieważ próbka złota okazała się autentyczna i początkowo eksperymenty były rzeczywiście interesujące, powołano specjalną komisję uczonych, w obecności której Becker dokona w najbliższych dniach eksperymentu przeróbki ołowiu na złoto. Łódzki Dunikowski stanowi obecnie swoistą sensację Łodzi.

Wypuklenie domu w którym mieszkał Marszałek Piłsudski. Szereg organizacji społecznych rozpoczęło na terenie Wilna zbiórki funduszu na wykupno domu w którym mieszkał Marszałek Józef Piłsudski za czasów gimnazjalnych. Protektorat nad tą akcją obejmie Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

Burza nad Nieświeżem. Nad Nieświeżem przeszła silna wichura. Nad gminą kłęką szalał huragan, którego skutki najdotkliwiej odczuli mieszkańcy wsi Domatkanowice. Huragan zburzył wiatrak, zniszczył doszczętnie dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze oraz pokaleczył inwentarz. Również wiele strat ponieśli gospodarze, którym huragan porzywał z zabudowań dachy, przewracał chlewy i porzywał sufity. Ofiar w ludziach nie było.

Krajna w walce z nędzą i chleractwem młodzieży.

Wyrzysk. Społeczeństwo powiatu wyrzyskiego, znane z ofiarności na rzecz dobrobytu i uspołecznienia. Jedną z najofiarniejszych ziem Polski — Krajna złożyła dotąd na pomoc zimowa dla tych, co nie z własnej winy cierpią głód i nędzę, 76.843 zł. Wielka ofiarność społeczeństwa pozwoliła usunąć głód i zimno z domów tysięcy rodzin bezrobotnych, utrzymać ład i porządek w powiecie, usunąć podłoże do ekscesów, których w ogóle nie było oraz pomniejszyć poważnie plagę żebractwa i wiochęgostwa. Na opiekę społeczną wydano ogółem 200.448 zł. Korzystało z niej przeszło 3000 rodzin. Pomoc bezrobotnym stosuje się tu głównie w formie zatrudnienia na robotach publicznych przy naprawie dróg, przebudowaniu ulic, czyszczeniu rowów i kanałów, robotach ziemnych na boiskach i strzelnicach etc., przy których do pracochłonnych są wszyscy bezrobotni. Otrzymują oni 2 zł dziennie i całkowite utrzymanie. Podkreślić należy, że zamiast dawnego odrobku zasiłków na pracę zarobkową znalazła pełne uznanie nie tylko u obywateli, udzielających pomocy w formie świadczeń, ale i u zdrowo myślących i uczciwych bezrobotnych. Na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych wydano dotąd 175.442 złotych.

Społeczeństwo krajnie, składając dar armii, uprzytomniło sobie, że nie dosyć mieć karabiny, armaty, tanki. Trzeba mieć do tego ludzi, żołnierzy, którzy by tą bronią mogli władać. Trzeba mieć zdrową i silną młodzież! Sprawa pomocy dla dziecka, młodzieży znalazła w sercach społeczeństwa całego powiatu żywy odzwiek. W trosce o zdrowie i należyty rozwój fizyczny i duchowy najbardziej potrzebnej działki, uruchomiono kolonie i półkolonie letnie, w szkołach i przedszkolach prowadzi się wśród 1640 dzieci rodzin bezrobotnych kuracja tranowa. Kuracja ta trwa 6 tygodni. Norma dzienna na dziecko wynosi 28 gramów. Na tran wydano dotąd 4.126,02 zł. Akcja dożywiania dzieci w szkołach objęto 2236 dzieci. W akcji tranowej i dożywiania dzieci współpracują z Powiatowym Komitetem Obywatelskim nauczycielstwo, opieka rodzicielska, Stow. Pań św. Wincentego a Paulo i P. C. K. — 870 dzieci najuboższych rodzin obdarzono odzieżą (ubrania, płaszcze, koszule, obuwie, rękawiczki, pończochy itp.) ogólnej wartości 9.770 zł. Bie-

linę i ubrania wykonano częściowo we własnym zakresie, zatrudniając bezrobotne szwaczki i krawcowe. Akcją odzieżową kierowała Sekcja Pomocy Dzieciom i Młodzieży w osobach pp.: **Jadwigi Muzyczkowej i Gertrudy Nowakowej.**

Dorywczo urządzone kolonie letnie nie rozwiązują należycie zagadnienia pomocy dzieciom rodzin ubogich i bezrobotnych. Przystąpiono więc do budowy **Domu Dziecka**, który będzie otwarty cały rok. Dziecko będzie miało należyłą opiekę lekarską i wychowawczą. Budowę kieruje powiatowy komitet, który tworzą pp.: **starosta Muzyczka, naczelny sekretarz Wydziału Powiat. Nowak, ks. prob. Geppert i sędzia Jankowski.** Roboty murarskie i ciesielskie już są ukończone. Złożono również centralne ogrzewanie. Obecnie zakłada się urządzenie sanitarne, przeprowadza roboty malarskie i stolarskie. Dotąd umebłowano (w stylu kaszubskim) jadalnię. **Całkowite ukończenie** Domu Dziecka przewiduje się z końcem marca br. Koszty budowy wynoszą dotąd przeszło 70 tysięcy złotych.

Po ukończeniu Domu Dziecka przystąpi powiat do budowy **Domu Społecznego**, w którym mieścić się będą biura **wszystkich organizacji powiatowych**, sala do zebrań, biblioteki itp. Dom ten stanie w Wyrzysku.

Bardzo dużo zrobiono ostatnio na odcinku kulturalno-oświatowym. Uruchomiono 37 kompletów bibliotek ruchomych, liczących ogółem przeszło 1850 tomów. Przystąpiono do **radiofonizacji wsi.** Powiatowa komisja kulturalno-oświatowa daży do zapatrzenia każdej gromady w radiodbiornik i do urządzenia świetlic na wsiach. Dotąd rozdzielono 49 radiodbiorników, uwzględniając przede wszystkim te miejscowości, gdzie istnieje przysposobienie rolnicze i gdzie przejawia się życie kulturalno-oświatowe. Obecnie przystąpiono do zorganizowania **Uniwersytetu Ludowego im. Drzymały**, którego zadaniem będzie do kształcenie młodzieży wiejskiej. Uniwersytet będzie się mieścić w jednym z domów administracyjnych rozparcelowanej majątności **Augustin**, w powiecie wyrzyskim.

Powiat wyrzyski idzie ciągle naprzód! Pomorze, w skład którego wchodzi od 1-go kwietnia, będzie mogło być dumne z krajaników. Społeczeństwo Krajny, to naprawdę element wartościowy.

D. Wes.

Straszny wypadek żołnierza.

Żołnierz pułku piechoty, Kazimierz Goliński, jadąc pociągiem na urlop do wsi Żeliszew, pow. sieradzkiego, chciał sobie skrócić drogę i w tym celu pod wsią Kwasków wyskoczył z pędzącego pociągu, lecz tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła wagonów. Gdy na krzyk

pasażerów pociąg zatrzymano, nieszczęśliwy żołnierz leżał na torze w kałuży krwi z obciętymi nogami. Po założeniu prowizorycznego opatrunku odwieziony został do szpitala w Sieradzu, gdzie po dwóch godzinach, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

32)

(Ciąg dalszy)

— Twoja wina — odrzekł Rod szorstko. — Czemu drażniłaś go ironicznymi powiedzeniami. Czy nie pojmujesz, że w jego fachu wszystko jest podejrzane, czego się nie rozumie? Jak można spodziewać się od policjanta, żeby wiedział czy „Tosca” ma czy nie ma uwertury. Ja sam tego nie wiedziałem, a gdybym wiedział, zapominałbym. Dlaczego nie mogłaś dać mu prostych odpowiedzi na jego proste pytania?

Gerry zerwała się oburzona.

— Nie mogłam pisać, aby mnie traktował jak zbrodniarkę. Jakby w dodatku ta okropna historia nie była dla mnie i tak ciężkim przejściem, żeby ten typ przychodził mnie dręczyć swoimi głupimi pytaniami. Ja, ja... nie wiem, co zrobić, ale to będzie coś okropnego!

Dotąd żywa, nieufna, nagle załamała się i wybuchnęła nerwowym płaczem. Takie niespodziewane zachowanie się zaskoczyło wszystkich. Alina rzuciła się

ku niej, ale Gerry gwałtownie wypadła z pokoju. Alina spojrzała z zakłopotaniem na lady Julię. Ta potrząsnęła głową.

— Lepiej zostaw ją, moja droga, w spokoju. Ona biedna jest zrozpaczona, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe. Teraz nic jej nie pomożemy.

Pocałowała Alinę w czoło.

— Czy jesteś zdolna zająć się czymś, żeby rozzerwać się trochę? Może wyjdiesz? Ja muszę zostać sama z Rodem. Alina serdeczną pieczęcią odwdzięczyła się lady Julii za pocałunek i zeszła na dół. Dzisiaj podziwiała ją więcej, niż kiedykolwiek.

Powszednie życie nie daje okazji do gruntownego poznania ludzi, tylko w chwilach ważnych zdarzeń, jak obecnie, uwydatniają się wielkie zalety. Lady Julia nie bacząc na własne uczucia, potrafiła opanować sytuację, ratując Gerry z przykrego położenia przez zręczne przeciwstawienie się detektywowi. Przyszedł jej na myśl wiersz Wordsworth'a,

którego nauczyła się kiedyś w szkole: „Wenecja pozostała godną swego pochodzenia”. I tak było z lady Julią. Czy warto urodzić się wielką damą jeśli nie nagina życia do swojej dyspozycji? „Noblesse oblige”. Alina przechodząc przez salon, zwróciła uwagę na portret 8-go hrabiego Blaize. W rogu portretu znajdował się herb z dewizą „Semper idem” (Zawsze jednakowy).

Lady Julia była godną swoich antenatów!

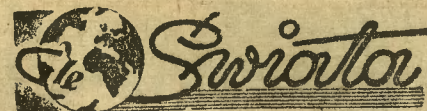
ROZDZIAŁ XIII.

Lektyka.

Alina z zadowoleniem opuściła towarzystwo. Miała tyle do przemyslenia. Czy Gerry była u Swete'a wczoraj wieczorem? I co oznaczał nacisk z jakim inspektor wypytywał o piasek i pióra? Dali mu w tym przedmiocie wszystkie możliwe wytłumaczenia. Ale chustka... chustka, o której nie widział ten niepokojący wszystkich detektyw. Jest z czego dostać pomieszanie zmysłów!

Dlaczego Gerry miała kłamać! Byłoby absurdem przypuścić, że jest cokolwiek wspólnego między nią a dwoma tajemniczymi osobnikami, których obecność w mieszkaniu Swete'a była ustalona: wyższy, czlowiek starszy, w czapce na głowie i niższy brunet w popielatym filcowym kapeluszu.

Czy posądzanoby Gerry?... Na samą myśl dreszcz nią wstrząsnął. Pewno bywają i takie wypadki na tle miłosnym. Ale gdy zdarzy się zrodnia w rodzinie. Któż by z jej członków nie odrzucił myśli — jak ona sama dziś — o możliwości takiego wypadku we własnym życiu. Rodney chciałby wierzyć, że Manderton wyszedł zbitu z tropu, ale ona sama nie



— Ze znanej miejscowości kuracyjnej „Weisser Hirsch” pod Dreznem donoszą, że liczba kuracjuszy żydowskich wzrosła tam ostatnio tak bardzo, iż goście aryjscy poczęli protestować. Wskutek zarządzeń władz, stan ten uległ zmianie i aryjscy mogą odwiedzać „Weisser Hirsch” bez przeszkód.

— **Wojenne doświadczenia z hiszpańskiej wojny domowej.** Rubrykę tę można znaleźć obecnie we wszystkich fachowych czasopiśmie wojskowych. Na szczególną uwagę zasługują niedawno wydana praca z tej dziedziny byłego oficera marynarki niemieckiej Hellmuta Klotza. Autor przede wszystkim odrzuca i protestuje mniemanie, jakoby przysła wojna miała być „wojną błyskawiczną”. Hiszpańska wojna domowa położyła koniec tym złudzeniom, ale równocześnie pouczyła nas, że techniczny rozwój, zwłaszcza technika broni szybkostrzelnych wpłynęła — w pierwszym rzędzie — korzystnie na obronę, a dopiero po tym przyniosła też pewne korzyści ofensywne. Mimo samolotów i tanków można dziś ofensywę trudniej przeprowadzić, jak dawniej. Na koniec dochodzi autor do wniosku, że postęp techniczny uwydatnił się w srodkach obronności.

— **Zalesienie Bułgarii.** Bułgarskie ministerstwo rolnictwa prowadzi akcję zalesienia kraju. Bułgaria była kiedyś krajem leśnym, jednak obecnie dużo jest obszarów, podobnych swym wyglądem do dalmatyjskich gór skalistych. Na zalesienie wydaje się wielkie sumy. Ministerstwo rolnictwa darowało miastu Plewno 150.000 drzew, które zasadzone mają być w okolicy.

— **Rumunia zamierza wprowadzić u siebie monopol zbożowy.** Rumuńskie ministerstwo rolnictwa zajmuje się projektem wprowadzenia monopolu państwowego w handlu zbożem. Monopol ten usunąłby wszelkie pośrednictwo i zagwarantowałby producentom (t. zn. głównie rolnikom) lepsze spieniężenie zboża.

— **Masoni burmistrzami największych miast w Belgii.** „La Libre Belgique” w artykule poświęconym sprawom masonerii belgijskiej, wylicza m. in. nazwiska piętnastu burmistrzów największych miast, którzy są członkami loż. Są to burmistrz miasta Antwerpia, Leodium, Lowanium, Blankenbergh, Schaerbeck, Saint-Gilles-Bruxelles i inne.

— **Ludność Rumunii.** Rumuński urząd statystyczny ogłasza dane statystyczne odnośnie zaludnienia państwa według stanu z dnia 31 lipca 1937. Z danych wynika, że w tym czasie Rumunia liczyła ogółem 19.585.898 mieszkańców. Z tego na ludność wiejską przypada 15.926.178, na ludność miejską 3.609.220. Miast powyżej 100 tysięcy mieszkańców jest w Rumunii tylko pięć, a mianowicie: Bukareszt 644.185, Kiszyniów 113.640, Czerniowce 110.110, Jassy 104.652, Galacz 102.331.

— **Wielki samolot bombardujący uległ katastrofie w pobliżu Rzymu.** 5-ciu lotników zginęło.

— **Zawinęła do portu Izboskiego dywizja trażowników włoskich** pod dowództwem admirała Marajhina. Gościom włoskim zgotowano serdeczne przyjęcie.

miała tego wrażenia. Podejrzała, że Gerry coś ukrywa. A gdyby nawet była poprzedniego dnia u Barry'ego, wiedziała przecież, że nie śpi, coż więc byłoby w tym karygodnego? Często tak wpadała niespodzianie do niego. Mogła się tam zatrzymać na przykład jadąc do opery. Dlaczego się nie przyznać?

Zagłębiała w takich domysłach, Alina zeszła po wielkich schodach Frant House'u. Znajdowała się w głębi hallu, naprzeciw drzwi, którymi przez korytarz wychodziło się na stary kort tenisowy. Wiedziała, że o tej porze kort był zawsze pusty. Tylko pod wieczór uczyła się tu grać z Rodney'em i Gerry. Skierowała się przez korytarz na kort. W końcu korytarza wąskie drzwi wychodziły na galerię. Wielki wspaniały kort robił osobliwe wrażenie na Alinie. Cały był wykładany płytami kamiennymi i pełen tajemniczych ech.

Znała historię kortu od sir Charlesa. Wiedziała, że XIII hrabia Frant, Filip Edward, zbudował go sto pięćdziesiąt lat temu. Sir Charles pokazywał jej grube tomy w bibliotece, w których nazywano Filipa Edwarda „złym hrabią” lub „Filipem Obląkanym”. Podobizna jego wisiała w galerii dla widzów, na końcu kortu, chroniona siatką przed uderzeniem piłek.

Alina za każdym razem, kiedy wchodziła do cichego „sanktuarium” poświęconego „grze królów i królowej gier”, nie mogła stłumić lekkiego dreszczu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Trzeba do Litwy wysłać ultimatum i skończyć z „biadoleniem.”

W niedzielę przed południem podaliśmy w dodatku nadzwyczajnym, który rozchwytano, następujący komunikat urzędowy o nowej prowokacji litewskiej i o zarządzanej przez rząd kowieński koncentracji (gromadzeniu) wojsk:

P. A. T. ogłosiła dnia 12 marca po południu nast. komunikat urzędowy: „W nocy z 10 na 11 marca 1938 r. o godz. 5 m. 40 na odcinku Marionkance granicy polsko-litewskiej w pobliżu wsi Wiersze - Radówka patrol K. O. P. w składzie dowódcy i żołnierza spostrzegł na terytorjum Polski dwóch osobników, którzy właśnie przekroczyli nielegalnie granicę. Kiedy patrol wzywał ich do zatrzymania się, osobnicy zaczęli uciekać — jeden w głąb terytorjum polskiego, drugi w kierunku terytorjum litewskiego. Dowódca patrolu zaczął ścigać pierwszego, gdy drugi był ścigany przez żołnierza St. Serafima. Ten ostatni zbłądził w ciemnościach i znalazł się po drugiej stronie granicy, gdzie w odległości 3-ch mtr od linii granicznej został ostrzelany przez skonsygnowaną w tym miejscu policję litewską.

Żołnierz Serafim zmarł z odniesionych ran.

Dowódca patrolu zaalarmowany w międzyczasie strzałami karabinowymi, podążył w kierunku miejsca incydentu i został w pobliżu granicy na terytorjum Polski ostrzelany przez policję litewską.

Żołnierze lokalnej strażnicy KOP na odgłos strzelaniny dokonali patrolowania tego odcinka granicy i ujeli drugiego osobnika, który się skrył na terytorjum Polski. Badany przyznał się, że jest w służbie policji litewskiej i że został przetrzymany przez władze litewskie. Śledztwo w toku.

Obecnie już można stwierdzić, że incydent, którego ofiarą padł żołnierz polski, ma charakter zasadzki, zorganizowanej przez władze litewskie.

Ten incydent jest nieuniknionym skutkiem z jednej strony nienormalnego stanu, istniejącego na granicy polsko-litewskiej z powodu upartej odmowy rządu litewskiego ustanowienia normalnych stosunków sąsiedzkich między obu krajami, a z drugiej strony — wrogiej atmosfery w stosunku do Polski, starannie utrzymywanej przez rząd litewski po tamtej stronie granicy.

Rząd rezerwuje sobie prawo zajęcia stanowiska po ważnym zbadaniu sytuacji, jakiego wymaga powaga incydentu.

KOWNO, 13. 3. (Wiadomości własne) Wiadomość o zastrzeleniu przez graniczną policję litewską polskiego żołnierza Korpusu Ochrony Pogranicza rozeszła się w Kownie około godz. 22 m. 30 i wywołała w stolicy Litwy wręcz piorunujące wrażenie. Nastrojów spowodowany w sferach rządzących Litwy przez wiadomość określić można jako paniczny a ogólna nerwowość panująca w mieście powiększona jeszcze została wiadomościami o wkroczeniu do Austrii wojsk niemieckich.

Najlepszym świadectwem nastrojów panujących w Kownie, był wydany w nocy o godz. 23-iej przez litewskie ministerstwo wojny rozkaz koncentracji litewskich sił zbrojnych w rejonie Olita, Mariampol i Wirbale. Prezydent Smetona zwołał wczoraj wieczorem natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zaszłym na granicy polsko-litewskiej incydencie przedstawicieli rządu, którzy obradowali do późnych godzin nocnych.

W ciągu doby doszły nas dalsze informacje:

KOWNO, 14. 3. W mieście panuje silne podniecenie nerwowe, spowodowane prawdopodobnie tym, że około godziny 23 rozeszła się w Kownie pogłoska, iż „wojska polskie przekroczyły granicę litewską i posuwają się w kierunku Kowna”.

Według informacji „Polski Zbrojnej” litewski minister wojny wraz z b. księdzem Tomaszajtisem, który — jak wiadomo — jest „szarą eminencją” prezydenta Smetony, dwukrotnie odwiedzali sowie-

kiego „polpreda” (politycznego przedstawiciela) Krapivincena, który miał podobno nakłaniać Litwinów do zaniechania koncentracji wojsk na polskim pograniczu, uważając to za zbyt jaskrawą demonstrację.

W domu prezydenta Smetony toczyły się do późnych godzin narady przedstawicieli rządu.

Jak słychać, prezydent Smetona polecił posłowi litewskiemu w Paryżu Klimasowi interweniować u rządu francuskiego na wypadek polskiej agresji (napadu).

Nastroje na pograniczu.

WILNO (PAT) W związku z ostatnimi incydentami na granicy polsko-litewskiej w Wilejce pod Wilnem odbyła się demonstracja podczas uroczystości strzeleckiej, której przebieg był nadawany przez radio. Manifestanci protestując przeciwko postępowaniu władz litewskich domagali się ukroczenia prowokacji litewskich wymierzonych przeciwko Polsce.

Wznoszono okrzyki: *Do Kowna! Na Klajpedę!* — śpiewano: „Za Niemen — koń gotów i zbroja” i... na tym chwilowo zakończono.

W nocy i dziś rano radio znowu uskarżało się na szykany litewskie i przesładowania rodaków na Litwie.

Komunikat litewski.

RYGA, 14. 3. Z Kowna donoszą: Litewska Agencja Telegraficzna ogłosiła wczoraj komunikat, który w sposób wykretny i fałszywy przedstawia przebieg zajścia granicznego, usiłując przerzucić odpowiedzialność na stronę polską.

Pięć lat więzienia za uwłaczanie pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Rząd wnosi projekt specjalnej ustawy.

Warszawa, 13. 3. (tel. wł.). Prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski i wice-premier Kwiatkowski odbyli naradę z marszałkiem senatu Aleksandrem Prystorem i wicemarszałkiem sejmu p. Schaeztle, zastępującym marszałka sejmu.

Na naradzie omówiony został plan bieżących i dalszych prac ustawodawczych oraz materiał ustawodawczy, który jeszcze w ciągu tej sesji zwyczajnej przewidzianą jest do rozpatrzenia. Rząd wnosi do sejmu projekt ustawy o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, pierwszego marszałka Polski.

Projekt tej ustawy mówi: „Pamięć czynu i zasługi Józefa Piłsudskiego, wskrzesiciela niepodległości ojczyzny i wychowawcy narodu, po wsze czasy należy do skarbnicy ducha narodowego i pozostaje pod szczególną ochroną prawa”. Kto uwłacza imieniu Józefa Piłsudskiego, podlega karze więzienia w określonej art. 2 projektu (do 5 lat więzienia).

*

Proces złoczowski. Obciążające zeznania świadków.

Złoczów, 14. 3. W dalszym ciągu procesu o mord na śp. Jasińskich zeznawał dziś aspirant p. p. Wł. Czajkowski, kier. złoczowskiego wydziału śledczego oraz podkomisarz Jakub Fuhrman ze Lwowa. Asp. Czajkowski przedstawił kolejny wypadek, godnie z aktem oskarżenia i z dowodami, zbraniami w dochodzeniu i śledztwie.

Charakterystycznym momentem w czasie jego zeznań było oświadczenie, że Dziadogowie Tymoteusz i Hrynkó, odpowiadający z wolnej stopy, po przesłuchaniu ich w sądzie, zgłosili się w wydziale śledczym w Złoczowie i oświadczyli, że zeznali nieprawdę, gdyż są terroryzowani przez nieznaną osobników ukraińców. Przewodniczący zapytuje Tymoteusza Dziadygę, który jednak podtrzymuje swe zeznania, złożone w sądzie, a odnośnie oświadczenia świadka Czajkowskiego podaje, że istotnie, kiedy siedzi z bratem w kierunku Jasionowic, natknął się na jakiegoś osobnika, który groził mu, że jeżeli będzie obciążał osk. Kaczora, to źle na tym wyjdzie.

Świadek podkom. Fuhrman zeznaje w sprawie osk. Kuka, cacy i Kaczora. Mówi on, że na podstawie poufnych informacji doszedł do wniosku, iż Kaczor był jednym z sprawców napadu w Belczu. Później osk. Kuk, badany przez świadka, wyjaśnił, że

Wiadomości o nastroju zdenerwowania, który ogarnął władze litewskie z powodu tego incydentu, potwierdzają się. Zaniepokojenie kół rządowych wyraziło się m. in. w konferencji ministrów z prezydentem Smetoną, którzy naradzali się nad tą sprawą do późnego wieczora.

Charakterystycznym jest, że prasa litewska przemilcza to zajście, co tłumaczyć należy obawą władz litewskich przed zbyt dużym wrażliwym, jakie wiadomości o tym mogłyby wywołać.

Jak możemy się przyznawać do tego?

RYGA, 14. 3. (PAT) Donoszą z Kowna: Minister spraw wewnętrznych zatwierdził nałożoną przez władze administracyjne grzywnę na sześć rodzin polskich za nauczanie dzieci języka polskiego. Powyższymi grzywnami, wynoszącymi po 100 litów zostali ukarani mianowicie: H. Niekrasz, Karsz Karaszewicz, Wł. Romanowski, Junde, Januszewski, A. Romanowski (ten ostatni na 50 litów), zamieszkali w gminach Stokliszki i Wysoki Dwór (powiat Trocki). Ponadto ukarano grzywną 250 litów polską nauczycielkę Pankiewiczównę, którą niedawno bezprawnie aresztowano i do późna w nocy przytrzymano na posterunku policji. Ponieważ p. Pankiewiczówna nie mogła zapłacić tych pieniędzy, władze zajęły jej garderobę i wszystkie najdrobniejsze nawet rzeczy.

*

Zamiast wysłać ten komunikat do radia i do prasy, należało wysłać do Kowna sześć dywizji wojsk polskich! — Nasza uwaga.

Sprawki żydowskie.

Okradali Polskie Koleje Państwowe.

Wilno. Przed wileńskim sądem okręgowym toczył się proces prezesa klubu sportowego „Makabi”, Chomana Wiznarewa, oraz niej. Iwanowa, oskarżonych o to, że udzielali oni zniżkowych biletów kolejowych, przysługujących sportowcom narciarzom, rozmaitym osobnikom, nie ze sportem nie mającym wspólnego, przeważnie żydom, którzy za zniżką 80 procentową podróżowali z Wilna do Warszawy.

Sąd skazał Wiznarewa na dwa a Iwanowa na trzy lata więzienia i obu pozbawił praw obywatelskich na 5 lat. Na przewodzie okazało się, że za wysokimi zniżkami jeździli różni milionerzy żydowscy.

2 lata i 10 miesięcy więzienia za fałszowanie świadectw rzemieślniczych.

Kraków. Zakończyła się przed tutejszym Sądem Okręgowym rozprawa karna przeciw Szaj Eilbergowi i Naftalemu Lichtbrunowi, którzy fałszowali świadectwa pracy i egzaminów rzemieślniczych.

Sędzia Bobilewicz skazał Eilberga na 2 lata, Lichtbruna na 10 mies. więzienia.

Wojska gen. Franco idą naprzód.

Salamanka, 14. 3. (PAT) Kwatery główne wojsk gen. Franco komunikuje, że po przejściu mostu Olieite zajęto wioskę Malle, Los Collados i okolice Montalbanu. Nieprzyjacieli, który w tym miejscu stawiał opór, poniósł ciężkie straty. Następnie zajęto San Juan, Eerigé, Muela de Abadilla i Al de Conejos. Wszystkie te miejscowości położone są po lewej stronie rzeki Martin. Na prawym wybrzeżu zajęto: wzgórze Guardia i wioski Albalate del Arzobispo, Azaila i Escatron. Wojska postępują w dalszym ciągu naprzód.

Cmentarze ofiar czerwonego terroru

Wojska narodowe hiszpańskie po zdobyciu Teruelu znalazły trzy potajemne cmentarze dla ofiar czerwonego terroru. Największy z tych cmentarzy znajduje się pod nowym wiaduktem. Pochowano na nim przeszło sto osób.

Warta wylała.

Poznań, 14. 3. Warta i Wełna w Obornikach i okolicy wystąpiły z koryta, zalewając niżej położone łąki i pola. Poziom Warta przy wodowskazię przy moście wynosił 3.30 m, a w ciągu nocy podniosł się do 3.45 m, przy czym stan wody stale się podnosi.

Obrońcą zabójcy śp. ks. Streicha będzie dr Nowosielski.

Poznań, 14. 3. Sąd Okręgowy na posiedzeniu niejawnym przychylił się do prośby adw. Frydlewicza i zwolnił go z obowiązku obrońcy z urzędu, wyznaczając na jego miejsce adw. dr. Kazimierza Nowosielskiego z Poznania, który też podjął się obrony. W związku z ostatecznym ustaleniem obrońcy należy się spodziewać formalnego postawienia wniosku przez tegoż, aby Nowaka poddać badaniom psychiatrycznym. Nie wiadomo, czy sąd przychylił się do tego wniosku, ale w każdym razie można się spodziewać, że w związku z tym termin rozprawy, wyznaczony na 21 bm. zostanie odroczone. Nowak odpowiadać będzie za umyślne zabójstwo, oraz usiłowania dokonania zabójstwa, przy czym pobudką do tego czynu była fanatyczna nienawiść do Kościoła katolickiego.

W charakterze biegłego sądowego występuje dr Laguna, z Zakładu Medycyny Sądowej przy U. P.

Humor.

O NIEPOSPUSZNYM KRZYŚCIE.

Partyznik, defetysta i w ogóle — jucha!... — Rząd orzekł, że się skończył, a on — nie [ustucha!]

PODRĘCZNIK POSELSKI.

Podobno wkrótce wyjdzie podręcznik sejmowy: „Jak kiwać palcem w bucie — w sposób [mowy: [przepisowy].”

PYTANIE NA WYPADEK KONCA SANACJI.

Gdy już w kraju sanator nie postanie żaden gdzie i komu wlezie Kaden?

O ZAWODOWYCH NACIĄGACZACH.

Ludzie — znani, chyty — stare... chcą naciągnąć znów — „na wiarę”.

(„Nowa Prawda”).

BALET POLSKI ZA GRANICĄ.

Biją Niemcy brawo, boć to szlagier przecie by minister jeździł z baletem po świecie — kontrolować nóżki, czy sprawnie fikają... Dziwią się Prusaki polskim obyczajom.

(„Nowa Prawda”).

Austria została wymazana na karcie Europy.

(Ciąg dalszy).

Wielka rada faszystowska odpowiada Hitlerowi.

Rzym, 14. 3. (PAT). Wielka rada faszystowska stwierdza w sposób wyraźny, że plebiscyt, zarządzony niespodziewanie w Austrii, nie tylko nie był przez Włochy sugerowany, ale **przeciwnie był odradzany zarówno co do swej istoty, jak i formy.**

Wielka rada faszystowska przyjmuje do wiadomości z największym zainteresowaniem list z dnia 11 bm., wysłany przez Hitlera do Mussoliniego, w sprawie wypadków austriackich w związku ze stosunkami włosko-niemieckimi.

Wielka rada faszystowska przyjmuje do wiadomości negatywne stanowisko rządu faszystowskiego wobec propozycji rządu francuskiego w sprawie uzgodnienia akcji, która, będąc bezpodstawną i bezcelową miałyby tylko ten skutek, że uczyniłaby sytuację międzynarodową jeszcze trudniejszą.

Tak się przedstawiają najwyraźniejsze ustępy uchwały, która stwierdza **jedność działania Niemiec i Włoch nawet po „Anschlussie”** wbrew wszelkim przewidywaniom, jakimi pieścił się Paryż.

Krótko i węzłowato.

Berlin, 14. 3. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Linzu:

Kancelarz Hitler wysłał do Mussoliniego następującą depezę:

Do Jego Ekscelencji włoskiego prezydenta ministrów i wodza faszystowskich Włoch.

Mussolini, nigdy panu tego nie zapomnę.

(—) Adolf Hitler.

(A więc przyjaźń, aż do grobu! Europa otrzymała nową nauczkę. Państwa aktywne (czynne) nie będą się kłóciły między sobą, jeśli po łakach Europy chodzą tłuste owce, czyli państwa pasywne (bierne). Zdobywcy starczy dla obydwóch. O Austrię nie warto się kłócić! — red.)

Odwołanie posłów.

Londyn, 14. 3. (PAT). Reuter donosi z Wiednia, iż **austriaccy posłowie w Londynie, Paryżu i Pradze zostali odwołani.**

Siostra Ottona uciekła.

Wiedeń, 14. 3. (PAT). Arcyksiężna Adelajda opuściła **pośpiesznie przedwczoraj Austrię.** (Nadzieje na panowanie Ottona rozwiały się — red.)

Żydowskie bzdury.

Korespondenci żydowski dzienników polskich rozgłosili wiadomości o „zamordowaniu” Schuschnigga i „uwięzieniu” arcybiskupa Waitza w Salzburgu i kardynała Innitzera we Wiedniu. Nie brak doniesień o masowych rozstrzelaniach robotników w Austrii i mobilizacji w Rumunii.

Tymczasem wyjaśniono, że Schuschnigg przebywa na Węgrzech u hrabiego Esterhazego, kardynał zaś wydał orędzie do duchowieństwa, zarządzające w wczorajszą niedzielę modlitwy dziękczynne za „bezkrwawą” przebieg rewolucji narodowo-austriackiej w Austrii i wzywające zarazem do posłuszeństwa wobec nowych władz.

Niemcy w Kłajpedzie czekają..

Kłajpeda, 14. 3. (Tel. wł.). Wiadomość o wkroczeniu wojsk niemieckich do Austrii wywołała zarówno w Kłajpedzie, jak i w całym kraju kłajpedzkim podniecenie. Policja musiała interweniować w kilkunastu wypadkach wywieszania flag hitlerowskich na domach kłajpedzkich. Z nocy na sobotę nieznani sprawcy rozplakatowali na murach domu wąskie skrawki papieru opatrzone jedynie napisem: „**Teraz kolej na Kłajpedę**”. Plakaty te na zlecenie urzędu gubernatorskiego, pozrywano, przy czym znowu doszło do drobnych starć.

(Gromadzenie wojsk litewskich w rejonie Wierzbowa—Wirballen stanowić ma osłonę przed zamachem ze strony Niemców kłajpedzkich. — Objaśnienie red.)

Sen. Rudowski przygwaźdża politykę ZNP. Katolicy nie pozwolą na zatruwanie dzieci w szkołach nienawiścią do duchowieństwa i religii.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 14. 3.

Na sobotnim posiedzeniu Senatu znalazł się budżet ministerstwa oświaty. Przebieg tego posiedzenia winien wzbudzić **najwyższe zainteresowanie w szerokich kręgach katolickich.** A więc przede wszystkim osoba referenta. Był nim sen. Rudowski. Na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej zaatakował on w szczególny sposób działalność Zw. Nauczycielstwa Polskiego, przytaczając cały szereg konkretnych dowodów. Ostrzegł on przed duchem Wschodu, który w dawkach, ale stale zaszczenia się naszej młodzieży. Przewidywał również przed działalnością Uniwersytetów Ludowych, których kierownictwo powierza się często ludziom najzupełniej nieodpowiednim.

Nie podobało się to przewodniczącemu komisji p. Januszowi Jędrzejewiczowi, który **zaządał** daleko idących zmian w referacie. Stanowisko byłego premiera nikogo zdziwić nie mogło, gdyż za **dzisiejszy stan szkolnictwa jest właśnie on odpowiedzialny.** Nie chcąc tracić okazji referowania na plenum sen. Rudowski skreślił ze swego referatu kilka nazwisk, szereg faktów, które służyły mu do wyciągnięcia odpowiednich wniosków. Usunął więc ilustrację, nie zmienił jednak w niczym swoich twierdzeń i wniosków.

ZNP dąży do walki z religią.

I na posiedzeniu plenum oświadczył m. in.: cytowano na komisji uchwały ZNP o konieczności walki z klerem, o potrzebie szkół świeckich, religijnych, o konieczności zniesienia okólnika min. Bartla, o praktykach religijnych w szkołach. Przytaczano też fakty, że ZNP ma wygórowane ambicje polityczne.

Nikt na komisji, z wyjątkiem jednego głosu nie przeczył, że **dążenie walki z klerem jest niedopuszczalnym złem, zwłaszcza, że ta tendencja przybiera nieraz charakter walki z religią.**

Tak samo komisja zajęła jednolite stanowisko co do tego, że strajk urzędników państwowych nawet jako demonstracja przeciw pewnym zarządzeniom (kurator w ZNP) **nie może być tolerowany.**

Za ten stan rzeczy komisja obarczyła odpowiedzialnością ministra oświaty p. Świętosławskiego, który nie dopilnował, ażeby korelacja podstaw wychowania przeprowadzona była aż od samych dołów oraz że nie otoczyła należytej opieką ośrodków kształcenia nauczycieli. Komisja domaga się, by ministerstwo nie dozwoliło ZNP uprawiania polityki oraz ażeby odsunięto od działalności wychowawczej tych, którzy żywią sympatie dla komunizmu i szerzą bezbożność. Dopóki doły nauczycielskie nie będą zharmonizowane z podstawami ideologicz-

nymi, jakie w Polsce obowiązują, to część młodzieży nie będzie miała ugruntowanych podstaw moralnych i religijnych i nie będzie miała cech pełnowartościowego obywatela Rzeczypospolitej.

Referat przyjęto, a nawet nagrodzono oklaskami i nikt nie mógł przewidzieć burzy, która się rozpięta pod koniec posiedzenia.

Przemawiało 22 mówców. Dyskusja nie wniosła żadnego elementu nowego. Również sposób przemawiania obecnego ministra oświaty p. Świętosławskiego jest aż nadto dobrze wszystkim znany. Mała próbka: **minister nie chciał oddzielić młodzieży polskiej od żydowskiej na wyższych uczelniach.** Ulegając presji młodzieży minister zgodził się na to, ażeby na mocy zarządzenia rektorów żydzi byli oddzieleni od Polaków. Dzisiaj minister powiada, że zarządzenie to nie brało pod uwagę ani narodowości, ani też wyznania(!), że studenci siedzą tak według swej przynależności do organizacji studenckich. I nie więcej...?!

Oczyścić szeregi nauczycielskie!

Po przemówieniu ministra zabrał głos referent. Miał do tego pewne prawo, a widocznie obowiązek katolika i nakaz sumienia dyktował mu jeszcze słowa pełne bólu i troski, które musiał wypowiedzieć, aby być w zgodzie z samym sobą.

Powiada on, że realizowanie zadań wychowawczych jest złe. Niektórzy, jak np. ZNP wyłamuje się i sprzeciwia się obowiązującym zasadom wychowawczym. Proces uzdrowienia wychowawczego musi nastąpić. Niektórzy twierdzą, że już nastąpił. Sądzę jednak, że nie zakończyły się jeszcze te sprawy, które pan premier swoim zarządzeniem w stosunku do ZNP pragnął usunąć. Tendencje może przycichły, jednak pozostali ludzie, którzy byli ich wyznawcami. Ludzi tych należy z grona nauczycielstwa wyeliminować. Pierwszym zadaniem ministerstwa winno być **oczyszczenie nauczycielstwa z elementów nieodpowiednich.** Jest to ultimatywne żądanie rodziców chrześcijańskich, katolickich i od tego zadania nigdy nie odstąpimy.

Sen. Sieroszewski ironicznie: Oddajcie (szkoły — red.) Jezuitom.

Sen. Rudowski: Proszę bardzo. Czuję się w obowiązku zaapelować do was, dawcy oświaty. **Czy nie lepiej by było, gdybyście sami usunęli ze swego grona niepożądane elementy, czy musi się to odbyć w twardej walce pomiędzy wami a rodzicami dzieci przez was uczonych.** Zważcie, jak bardzo się dziś zmienił stosunek społeczeństwa do was w porównaniu z tym, co było kilkanaście lat temu. Mówca cytuje wyjątki z książki Z. Nowakowskiego o dziejach ruchu

nauczycielskiego. I powiada: czy nie pięknie by było, gdyby ten stan i dziś powrócił? **Trzeba by jednak dużo odrobić i przeinaczyć.**

Kilka dni temu prezes Nowicki prosił p. premiera o skonfiskowanie numeru „Falangi”, ośmieszającego godło Z. N. P. To p. Nowickiego boli, on z tym walczy.

Sen. Śliwiński: To źle?

Dośkonale, nie robię mu zarzutów. **A czy my, rodzice chrześcijańscy, a jest nas w Polsce 85% mamy zrezygnować z obrony, z rękawicy i walki, czy mamy milczeć, gdy Spasowski bluźni?**

Głos: Dawno go nie ma.

Tak jest, nie ma go, ale książka jego nie jest dotychczas skonfiskowana. Nauczyciele, których wykształcił, uczą do dnia dzisiejszego nasze dzieci. **Czy mamy milczeć, gdy z ust nauczyciela padł niedawno okrzyk: „W Polsce dopiero wtedy będzie dobrze, gdy monstrancje w Wiśle potopimy”.** (Przerwywania). **Czy wolno nam nie reagować, gdy senator Rzeczypospolitej (sen. Kwaśniewski — red.) wprowadził nie katolik, ale chrześcijanin mówi w tych murach: „Walka z klerem katolickim to konieczność”.**

Katolicy nie pozwalają na obelgi.

Sen. Zarzycki bronił oficerów, reagujących na ubliżenie pamięci Wodza. **My też uważamy się za żołnierzy, żołnierzy Kościoła katolickiego i zawsze będziemy reagować na krzywdę i obelgę, wyrządzoną Kościołowi katolickiemu.** (Głos: co ma piernik do wiatraka).

Niebezpieczna to gra i antypaństwowa akcja wzywać w Senacie Rzplitej do walki z klerem, jako takim, jako całością. Mówca cytuje artykuł o zbrodni lubońskiej, który kończy się słowami: „Potworna zbrodnia fanatyka nienawiści kleru jest realizowaniem na swój sposób hasła, które z ust b. wojewody padło w gmachu senatu R. P.” (Liczne przerywania i protesty).

Liczne listy, które otrzymałem w związku z moim referatem wyrażają radość, że w końcu ktoś ośmielił się prześwietlić tę naszą tragiczną zaklamaną rzeczywistość, że opinia katolicka była dotychczas terroryzowana.

Większość nauczycielstwa jest niewątpliwie wierząca i religijna, jednak jest ona **wciągnięta w orbitę wpływów innych i nie może swego rzeczywistego pokazać oblicza.** My, rodzice chrześcijańscy zaszczepiliśmy w duszach dzieci naszych wiarę i krzyż Chrystusowy. Niech nikt się nie waży, nie myśli nawet, że zabrać go pozwolimy!

Mowa sen. Rudowskiego wywołała wielkie wrażenie. Znalazł się w senacie wierny syn św. Kościoła, bojowy katolik. Chylimy przed nim czoła. Rys.

Stalin morduje swych towarzyszy. Wszyscy „starzy bolszewicy” skazani na karę śmierci.

Moskwa, 14. 3. (PAT) W niedzielę o godz. 4.30 według czasu moskiewskiego, trybunał wojenny najwyższego sądu Z. S. R. R. pod przewodnictwem Ulrycha po 6½-godzinnej naradzie ogłosił wyrok w sprawie 21 członków t. zw. bloku prawicowo-trockistowskiego.

Na mocy tego wyroku Bucharin, znany teoretyk marksizmu, „stary bolszewik”, b. redaktor „Izwestii”, Rykow, „stary bolszewik”, członek centralnego komitetu partii, Jagoda, „stary bolszewik”, członek Ciku, generalny komisarz bezpieczeństwa państwowego, b. szef G. P. U. i I. N. K. W. D., Krestinski, „stary bolszewik”, członek partii i Ciku, ludowy komisarz finansów, b. ambasador w Berlinie, b. wicekomisarz spraw zagranicznych, Rozenholz, ekonomista, „stary bolszewik”, b. radca ambasady w Londy-

nie, b. ludowy komisarz handlu zagranicznego, Iwanow, „stary bolszewik”, ludowy komisarz przemysłu drzewnego, Czernow, ludowy komisarz rolnictwa Z. S. R. R., Zubarew, zastępca ludowego komisarza rolnictwa republiki rosyjskiej, Szarangowicz, sekretarz c. k. partii Białorusi, Hrynko, b. członek c. k. partii, b. ludowy komisarz finansów Z. S. R. R., Zelenski, prezes centralnego związku kooperatyw (Centrosyuz), Chodzajew, członek c. k. partii, prezydent i premier Uzbekistanu, odznaczony orderem czerwonego sztandaru, Ikramow, sekretarz c. k. partii Uzbekistanu, Bułanow, sekretarz Jagody, Maksymow-Dikowski — sekretarz Kujbyszewa, Kruzkow, sekretarz Gorkiego dr Lewin, lekarz szpitala kremłowskiego, lekarz domowy Gorkiego, dr Kozakow — zostali skazani na karę

śmierci przez rozstrzelanie.

Rakowski, „stary bolszewik”, b. ambasador sowiecki w Londynie i Paryżu, na 20 lat więzienia, Bessonow, b. radca przedstawicielstwa handlowego w Berlinie na 15 lat więzienia, prof. Pletniow na 25 lat więzienia. (Wobec wieku oskarżonych są to też kary śmierci! — red.)

Skazani na więzienie po odbyciu kary będą **pozbawieni praw obywatelskich na okres 5 lat.**

Majątek osobisty wszystkich skazanych podlega konfiskacji.

Zebrała na sali publiczność wyrok przyjęła w milczeniu. Oklasków nie było.

Podsądni zwrócają się prawdopodobnie o łaskę do prezydium najwyższej rady ZSRR. Wykonania wyroku należy spodziewać się w ciągu trzech dni.

Polacy w cywilizacjach świata

Nie było w Europie żadnej dynastii panującej, która by nie posiadała choćby kropli krwi piastowskiej.

Światowy Związek Polaków z zagranicy wydał pomnikowe dzieło J. H. Retingera — pod tytułem: „Polacy w cywilizacjach świata — do końca wieku XIX-go”. Dzieło to szlachudnie wydrukowano w Bydgoszczy, w zakładach graficznych „Biblioteki Polskiej”, ozdabiając je rycinami.

Praca Retingera, uczonego przebywającego od wielu lat w Londynie, gdzie ma dostęp do różnych archiwów, jest pierwszą tego rodzaju w literaturze polskiej. Przede wszystkim uwypuklono w niej mało znane odcinki aktywności polskiej w drukarstwie i udział Polaków w misjach katolickich.

Polska sprawowała swą misję kulturalną w równej mierze jak inne wielkie państwa chrześcijańskie. Od XII wieku przez setki lat w zakresie nauk ścisłych, matematyki, astronomii, nauk przyrodniczych, w zakresie drukarstwa i misjonarstwa, Polacy przodowali w kulturze europejskiej. Z chwilą, kiedy Piastowie przyjęli chrześcijaństwo, od razu stali się Europejczykami. Mieszko córce swą z pierwszego małżeństwa wydał za wodza najbardziej przedsioborczego narodu — za wikinga skandynawskiego. Jeden z wnuków Mieszka staje się **pierwszym władcą jednoczonej Anglii** jako Kanut Wielki (995—1035). Również i pierwszy europejski władca Węgier, **święty Stefan, miał w żyłach krew piastowska**. Jego małką było bowiem inna z córek Mieszka I, znana w historii jako „biała knegini” Adelajda.

Między zięciami Piastów wymienia wspomniane dzieło: margrabię Miśni, palatyna lotaryńskiego, księcia szwabskiego, wielkiego księcia kijowskiego, cesarza Henryka III niemieckiego, królów czeskich, królów węgierskich, margrabiów austriackich, księcia nowogrodzkiego, króla szwedzkiego, księcia Sachsen-Wittenberg, wielkich książąt litewskich, landgrafa heskiego, książąt bawarskich, księcia brunświckiego, **Hohenzollernów**, a nawet króla dalekiej Hiszpanii. Skutkiem „polityki związków małżeńskich” nie było w Europie żadnej dynastii panującej, która by nie posiadała choćby kropli krwi piastowskiej. Wprawdzie w niektórych wypadkach związki te dały polityczne wyniki ujemne, jak to miało miejsce ze Śląskiem, w innych jednak wypadkach przyczyniły się ogromnie do wzrostu potęgi polskiej. Przecięż polityka małżeństw Piastów, w swym rozwoju, doprowadziła do ślubu piastowskiej Jadwigi z Jagiellą litewskim, a przez to do unii.

Rycerze polscy brali udział w prawie wszystkich wyprawach krzyżowych. Syn Bolesława Krzywoustego — Henryk sandomierski — przyprawił wielką drużynę Baldwinowi, królowi Jerozolimy (1154 r.) i przez rok mężnie walczył przeciw Saracenom.

Dwaj pustelnicy, pochodzący z Polski: **Andrzej Swierad i Benedykt**, tak wielkie usługi oddali w nawracaniu pogan w Słowacji, że pierwszy z nich został nawet jej patronem, a drugi, poniosłszy śmierć męczeńską, ma do dziś w całym kraju wiele ołtarzy. **Są to pierwsi czystej krwi Polacy, uznani w 1083 r. za świętych przez Kościół rzymski.**

Za czasów krzyżackich duszpasterską pracę między Prusakami prowadzili **polscy Dominikanie**, jak to przyznaje nawet niemiecki uczyony Altaner.

Chrześcijaństwo rzymskie na Rusi organizuje **św. Jacek**. Koło 1239 r. udał się Jacek na Daleki Wschód, i był **pierwszym misjonarzem, który urzebił mur chiński**. Stawa jego była niepomiaralna na całym świecie przez długie wieki.

Pierwszym Polakiem, który się rozstawił w piśmiennictwie zachodnim był **Marcin Polak, kronikarz papieski**, którego rękopisy znajdują się we wszystkich wielkich bibliotekach europejskich. Inny Polak, drukarz **Stanisław z Sewilli**, tłoczył jego dzieła, z których jeden egzemplarz kilka lat temu sprzedano za 50.000 złotych.

Przez długie wieki przy wykładach optyki na uniwersytetach posługiwano się dziełami, zmarłego w 1270 r. we Włoszech polskiego uczonego **Witela**.

Najsłynniejszy alchemik XV wieku, **doktor Faust**, który stał się bohaterem Goethego, odbywał **studia w Krakowie**. Tutaj, po raz pierwszy w historii europejskiej, stałe od roku 1451 wychodzą roczniki astronomiczno-astrologiczne.

Najznakomitszym geografem tych czasów był Jan ze Stobnicy, który rysując w 1512 roku **mapę nowo odkrytej Ameryki** — pierwszy łączy przesyłkami północną jej część z południową mimo, że w tych czasach jeszcze powszechnie utrzymywano, że są to dwa lądy oddzielne.

Na Koperniku nie skończyła się astronomia polska. Po jego śmierci do wielkiej sławy doszli: około roku 1614 Gajewski, który **zbudował w Belgii sławne „planetarium”** na podstawie systemu Kopernika i Smogulski (sławny później misjonarz w Chinach), który w Fryburgu **badał plamy na słońcu**.

W nowszych czasach odkryli się sława: gdańszczanin **Heweliusz**, któremu król Szwecji wyznaczył pensję dożywotnią, i **Dembowski**, nagrodzony wielkim złotym medalem angielskiego „Royal Astronomic Society”.

Sława medycyny polskiej zaczyna się od doktora Jana z Radlicy — lekarza cesarza Karola V. i doktora Jana Strusia z Poznania.

Zdaniem Retingera w niczym nie widać tak wyraźnie wysiłku kulturalnego Polaków za granicą (w ramach cywilizacji europejskiej) jak w sztuce drukarskiej. W Hiszpanii, w Anglii, na Węgrzech, w Sied-

miogrodzie, w Słowiańszczyźnie południowej, w Rosji, **nawet w Turcji Polacy są pionierami sztuki drukarskiej!** Stanisław Polak w Sewilli był jednym z trzech największych artystów sztuki drukarskiej w Hiszpanii. Pierwszym drukarzem w wielkim stylu był w Wiedniu nasz rodak **Rafał Skrzetuski**, pochodzący z Poznańskiego, drukarz wiekopomnej biblii w języku węgierskim (1565).

Z końcem wieku XVI Polska była **jednym z najpotężniejszych mocarstw Europy i jednym z najważniejszych elementów kultury świata**. I była powszechnie za taką uznawana. „Newsletters” angielskie czy „Corrantos” holenderskie, niemieckie i włoskie wypełnione są wiadomościami z Polski. Prasa całego świata o niczym innym przez dłuższy czas nie mówi, tylko o klęsce cecorskiej i zwycięstwie chocimskim. Postać Poloniusza w „Hamlecie” Szekspira i tyrady polityczne w tej tragedii są zaczerpnięte z dzieła biskupa Goślickiego „De optima Senatore”, które doczekało się wielu wydań w języku angielskim.

Awanturnicy-bohaterzy hiszpańscy czy angielscy „korsarze”, po dalekich musieli wędrować oceanach, gdy tymczasem, nasz **Samuel Zborowski**, nasi **Wiśniowieccy**, **Zbarascy** czy **Zasławscy** znajdowali kolonie swoje wewnątrz Polski — na **Dzikich Polach**, w pustkowjach i moczarach Białorusi, w zwałowach a bezludnych stepach Ukrainy. — To zresztą było także powodem, że Polska nie starała się o kolonie (poza fakt, że wąski brzeg Pomorza polskiego nie pozwalał na rozwinięcie floty i żeglarsstwa, by sprostać obowiązkowi, które pociąga za sobą posiadanie krajów zamorskich). Natomiast Polska wywoziła: zboże, drzewo, wosk (używany w kościołach wszystkich krajów katolickich, nawet w odległej Portugalii), było tuczne (pędzono je aż nad Ren), sól i smołę, na którą Polska ma w Europie monopol. Przecięż dlatego **Sir Walter Raleigh** zakładając pierwszą kolonię angielską w Ameryce (1585) między kolonistami posyła **sześciu smolarzy polskich**, by zapoczątkować tę gałąź przemysłu i oswobodzić Anglię od niezdolnego monopolu polskiego. Przez wieki bowiem wszystkie okręty angielskie były smolowane smołą polską. Poza tym wywozi Polska jeszcze ołów, futra, jęczmień i krochmal. Jeszcze z początkiem XIX wieku w **Szkocji jęczmień i krochmal najlepszego gatunku nazywał się „polskim”**.

Dzieło Retingera zawiera tyle interesujących a na ogół mało znanych szczegółów o wpływie Polski i Polaków na cywilizację świata, że nie poprzestaniemy na tym opisie, lecz zapowiadamy dalsze — w najbliższych tygodniach.

St. N.

mieszkań, dajmy na to żydów warszawskich umiały mówić, na pewno w tej samej godzinie nakazałby pan premier, gen. Stawoj-Składkowski, **natychmiastową ewakuację żydów z Polski i sam osobiście by jej dopilnował.**

Tak się jakoś złożyło, że w dniu, w którym p. Sommerstein rozwodził się nad uczciwością i prawomysłowością żydostwa polskiego, byłem w sejmie i z galerii wystąpiłem jego mowy. Myślałem, że mnie krew zaleje, ale cóż robić, postem nie jestem, przemawiać mi nie wolno. Co najwyżej straż sejmowa wzięła by mnie za kółnier i wyrzuciła z sali, gdybym powiedział p. Sommersteinowi coś do ucha. Według p. Sommersteina **trzeba by żydów uważać co najmniej za wzór płatnika podatkowego w Polsce.**

Rzeczywistość od razu zadała kłam słowom jego. Przyszedłszy do domu (mieszkałem w kamienicy żydowskiej — mało zresztą innych w Warszawie), zastałem na schodach urzędnika z urzędu skarbowego, który często zagląda do pewnej **zamożnej rodziny żydowskiej**. Urzędnik dopomina się zapłaty zaległego podatku. Na próżno chce nałożyć areszt na meble. Okazało się, że żyd niedawno temu usunął większość mebli i ustawił je u krewnych i usługowych znajomych, o czym urzędnik nie mógł oczywiście wiedzieć. Nie dość na tym. Jako okoliczność łagodzącą podała żydówka, żona petenta, iż **mąż jej utrzymywać musi dwie dorosłe córki i dwóch dorosłych synów, pozostających bez pracy**. Sąsiedzi, oczywiście także żydzi, potwierdzili to wobec urzędnika, **gdy tymczasem wszyscy wymienieni pracują i nieźle zarabiają**. Samemu dłużnikowi także wcale dobrze idzie.

Podatku żyd nie chce jednak płacić, a żona jego twierdzi głośno, że głupi jest ten, kto nie potrafi się od tego wywinąć.

Nie omieszkałem oczywiście urzędnika odpowiednio poinformować, co niewątpliwie pociągnie za sobą odpowiednie skutki. Tak, jak ów żyd, postępuje większość żydów. Stąd tyle procesów i żydów na ławach oskarżonych.

Żyd, o którym mowa, dobrze wiedział, iż znane mi są jego wybiegi i stosunki familijno-materialne, tym bardziej, z byłem świadkiem jego pertraktacji z urzędnikiem Urzędu Skarbowego. Pomimo to zagadnął mnie w dniu następnym przeczytawszy w „Naszym Przeglądzie” mowę p. Sommersteina.

— „No i co pan teraz powie, czy jeszcze nadal będzie pan twierdził, że żydzi nie są lojalnymi, pełnowartościowymi obywatelami, powiada do mnie. Był pan w Sejmie, słyszał pan, co mówił nasz Sommerstein wobec wszystkich, wobec samego rządu” dodał uśmiechając się chytrze.

— Byłem i słyszałem. „Kłamał jak najęty!” odparłem.

Co miałem mu odpowiedzieć? Z więzienia człowiek by nie wyrzwał ani na godzinę, **gdyby zechciał każdorazowo namacalnie reagować na przewrotność żydów, którzy szyczą z nas w żywe oczy.**

Wobec tego, jak jest, panie Sommerstein czy zna pan swoich żydów, czy też postąpił pan według wskazania zawartego w tal-mudzie: **oszukuj goja na każdym kroku!**

B. S.

Dzień 19 marca — bez żałoby.

Jak będzie obchodzony dzień imienin Marszałka Piłsudskiego?

Warszawa, 14. 3. (PAT) Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego wystosował następujący okólnik do wojewódzkich, powiatowych i lokalnych komitetów:

Dzień 19 marca nie jest dniem żałoby narodowej. Dniem takim jest dzień 12 maja — dzień śmierci Józefa Piłsudskiego.

Za życia Józefa Piłsudskiego data ta była dniem radosnym w którym szły ku niemu najgorętsze życzenia, przepojone uczuciem, jakie każdy z nas we własnym sercu obudził.

W dniu 19 marca komendant jest bardziej wśród nas obecny, niż każdego innego dnia. Nasze myśli są przy nim, przy jego osobie, przy tym wszystkim, co swym wielkim sercem ukochał, czego dokonał i do czego dążył.

Istotą obchodu tej rocznicy jest **dążenie do zespolenia się myślą i uczuciem z Józefem Piłsudskim — a poparte czynem.**

Oficjalną stroną obchodu stanowią będzie: 1) **Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej w dniu 19 marca o godz. 18** w obecności rządu ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemówienie to będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. 2) **Nabożeństwa w świątyniach z inicjatywy lokalnej.** 3) **Uroczyste zebrania, zwoływane przez poszczególne organizacje zasadniczo we własnych świątyniach celem wysłuchania przemówienia Pana Prezydenta oraz poświęcone wspomnieniom o wielkim Marszałku.**

Oplakana gospodarka w Sowietach.

Sowiecki dziennik „Industria” donosi o oplakanych wynikach „socjalistycznej gospodarki” w Donieckim Zagłębiu węglowym. W 1937 roku kopalnie donieckie przyniosły państwu... 300 milionów rubli straty.

Celem zmniejszenia strat, administracja zaczęła obniżać zarobki robotnikom. Wywołało to masową ucieczkę robotników z Zagłębia. Wówczas administracja podwyższyła zarobki robotnicze wyżej normy. W wyniku tych „chytlich” manipulacji, w końcu roku bilans wykazał... stratę 300 milionów.

Stalin się bawi.



Na jak długo jeszcze mu tych głów starczy?

Za kogo żydzi chcą uchodzić, a jakimi są w rzeczywistości.

Niedawno temu rozwodził się w sejmie długo i szeroko poseł żydowski p. Sommerstein nad tym, jak bardzo wartościowymi, niemal stuprocentowymi patriotami są żydzi w stosunku do narodu i państwa polskiego.

Być może, że p. Sommerstein zna lepiej ode mnie żydów, nie ulega jednak wątpliwości, że bujał na całego sejm, korzystając z klauzuli talmudu, który **nakazuje oszukiwać gojów na każdym kroku.**

Podczas wojny bolszewickiej poznałem

prawdziwe oblicze żydostwa polskiego. **Przewrotność żydowska łącznie z niewiarogodnym talentem do wszelakiego oszustwa, fałszerstwa i pracy wywrotowej na niekorzyść nie tylko jednostek, ale całego społeczeństwa i państwa każe nam stale mieć się na baczności.**

W świetle rzeczywistości, w świetle faktów, twierdzenie p. Sommersteina w obliczu sejmku i przedstawicieli rządu zakrawa na obelżliwe kpiny nie tylko z obecnych, ale z całego narodu i państwa. Gdyby ściany

Nauczycielstwo ostrowskie piętnuje zbrodnię lubońską.

Ostrów Wlkp. (I) Na odbytym zebraniu Stow. Chrześc. Narodowego Naucz. Szkół Powsz. koła Ostrowi, prezes p. Lassociński omówił ścinając krew w żyłach zbrodnię lubońską, popełnioną na ks. prob. Streichu.

Zbrodniarzowi wpełnęły do ręki morderczą broń radykalne teorie potomków rabinów żydowskich, Marks, te same też teorie **usiłują zradycalizować nasze młode szkolnictwo** i przy pomocy różnych środków i organizacji chcą **podminować byt naszego państwa od wewnątrz**. Prawomocne wyroki sądowe, dyskredytujące **akcję radykałów na terenie szkolnictwa i wychowania** udowodniły, że komunistyczne teorie rozwijają się bujnie w tych ośrodkach, które reprezentują światopogląd li tylko materialistyczny, **światopogląd bez religii i Boga.**

Stow. Chrz.-Narod. Nauczycielstwa doceniając zawsze wagę **religijnego** wychowania, ideałom swoim dla koniunkturalnych celów się nie sprzeniewierzyło i dziś, tak jak ongiś, głosi swój program **chrześcijański i narodowy**. Zjednywanie zwolenników wśród nauczycielstwa dla tego programu uważa p. przewodniczący za najbardziej celowy krok.

Celine o żydach.

„Żydzi kiedy już raz dostaną się do naszych gnatów, kiedy uda im się zmieknąć nasze dobre serce, kiedy już są zupełnie pewni, że nas posiadli bez reszty, wówczas dopiero zamieniają się w despotów, w najbezpieczniejszych aragantów, jakich kiedykolwiek znała historia...”

Kto to napisał! Nikt w Polsce! Napisał to w swej nowej książce znany i bardzo kiedyś przez żydów chwalony autor francuski Celine, twórca „Podróży do kresu nocy”. — Napisał to w książce, będącej **jednym oskarżeniem żydostwa, komunizmu i masonerii.**

Młodość przypięła nam skrzydła.

Nieco historii lotnictwa. — Spadochron, szybowiec, motor. — Kto się nadaje do lotnictwa. O lotnictwie trzeba uczyć.

Od najdawniejszych czasów ludzkość tęskniła do opanowania powietrza. Już w legendach starożytnej Grecji, a więc dwa i pół tysiąca lat temu, znajdujemy powieść o Ikarze, który wraz z ojcem swym rzeźbiarzem Dedalem, przylepiwszy sobie woskiem skrzydła, wyruszył na podbój przestworzy. Wyprawa ta skończyła się tragicznie: słońce roztopiło wosk w skrzydłach Ikara — nieszczęśliwy lotnik runął na ziemię i zabił się. Oczywiście jest to legenda, ale ta legenda świadczy najlepiej, od jak dawna tęsknimy do opanowania powietrza.

Drugim entuzjastą była już osobiście historyczna, Włoch Leonardo da Vinci (czytaj: Winči). On pierwszy wpadł na pomysł maszyny latającej. Niestety, z pomysłu tego dochowały się tylko rysunki, których nikt nie potrafił po tym wykorzystać. Wzmianki o tych, czy innych sposobach opanowania powietrza na przestrzeni wieków, znajdujemy w pismach nieomal wszystkich szarlatanów. Nie były to jednak rzeczy poważne i nie można było ich brać naukowo.

Dopiero 150 lat temu rozpoczęły się pierwsze loty balonem, a w drugiej połowie ubiegłego wieku skonstruowano pierwszą maszynę latającą.

Od tej chwili datuje się olbrzymi rozwój lotnictwa, które podąża tak wielkimi krokami, że niemal każdy dzień przynosi jakiś ulepszenie, jakiś nowy wynalazek, jakiś nowy model itp. Inżynier-konstruktor w porozumieniu z inżynierem-mechanikiem opracowują model, fabryka wykonuje model, po czym po wieloletnich próbach samolot oddaje do użytku lotnika cywilnego, wojskowego lub komunikacyjnego.

Rozwój lotnictwa opiera się tylko na maszynach z motorami. Jeśli chodzi o szkolenie pilotów, zaczyna się ono obecnie od sportu spadochronowego. Przyszły pilot skacze ze spadochronem najpierw z wieżyczki, później z samolotu. Opanowawszy umiejętność posługiwania się spadochronem, przechodzi kurs szybownictwa. Szybowiec jest to aparat bez motoru, wykonany z lekkich materiałów o dużej rozpiętości skrzydeł. Wyciągnięty w powietrze samolotem szybowiec może natrafić na prąd powietrza, który będzie go wznosił do góry i w ten sposób, posługując się aparatem bez motoru, pilot ma łatwiejsze zadanie na samolocie z motorem. Na samolocie pilot lata najpierw z instruktorem, a kiedy już nauczy się obchodzić z samolotem, odbywa pierwszy lot samodzielny, po czym zostaje pilotem. Dalszy etap szkolenia lotniczego — to akrobacja lotnicza i umiejętność posługiwania się maszynami różnych typów. W polskim lotnictwie używa się maszyny „RWD” (litery te pochodzą od nazwisk konstruktorów: Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego), w lotnictwie wojskowym — maszyn wyrabianych przez Państwowe Zakłady Lotnicze. W lotnictwie komunikacyjnym posługujemy się na razie maszynami zagranicznymi typu „Junkers” i „Fokker”, „Douglas” i „Lockheed”.

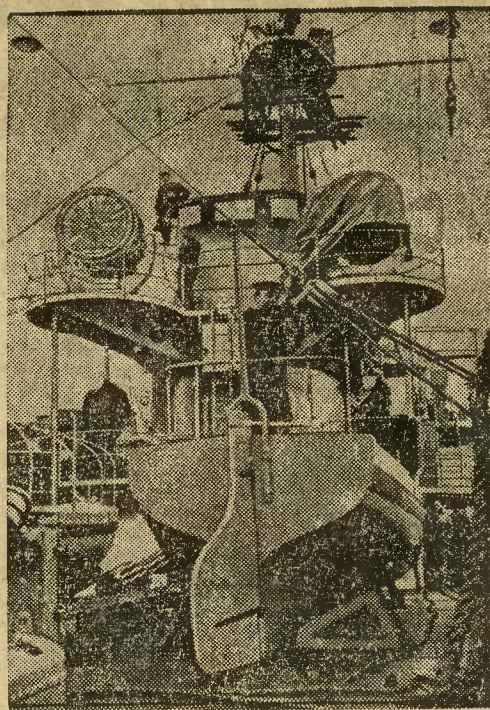
Trudno jest streścić wszystkie najważniejsze zagadnienia wiedzy lotniczej. W podchorążówce kurs taki trwa półtora roku. Jednakże na dwa pytania najważniejsze możemy tu odpowiedzieć, mimo skromnego miejsca. Pierwsze: kto się nadaje do lotnictwa? Na to pytanie możemy odpowie-

dzieć, że każdy obywatel Państwa Polskiego bez względu na swój wiek i zdrowie, może oddać lotnictwu bardzo duże usługi. Nie należy bowiem zapominać, że samolot, który widzimy w powietrzu, jest wynikiem pracy ludzi, którzy niejednokrotnie nie są wcale lotnikami. Konstruktorzy maszyn latających wyzyskali już niejedną pomysł młodych modelarzy ze szkoły powszechnej, którzy sami nigdy nie latali. Poza tym jeśli chodzi o pilotów, utarło się błędne przekonanie, że do zawodu tego trzeba mieć żelazne zdrowie, a nawet dużo siły. Jest to najzupełniej niezgodne z prawdą i szkodliwe twierdzenie. Pilot Płonczyński, który na polskich liniach komunikacyjnych prowadzi wielkie maszyny pasażerskie o 16 miejscach, będąc milionerem powietrznym (przeleciał już ponad milion kilometrów), jest człowiekiem niewielkiego wzrostu i niewielkiej siły fizycznej. Rzecz zrozumiała, że nie można latać, będąc chorym na serce, płuca lub nerwy. Ogólny stan zdrowia musi być wystarczający, ale nie pod tym względem stawia się pilotowi największe wymagania. Pilot musi umieć utrzymać nerwy w garści i to jest jego najważniejszą zaletą.

O lotnictwie trzeba się uczyć i uczyć o nim innych. Tylko bowiem całkowite, dokładne uświadomienie społeczeństwa i obalenie wszystkich błędnych pojęć o lotnictwie, może doprowadzić do stworzenia w Polsce takiej potęgi lotniczej, jaką szczytają się Niemcy, Rosja czy Anglia.

To zadanie musi spaść na barki młodzieży, bo lotnictwo jest królestwem młodzieży.

Nawet Holandia zbroi się na morzu.



Holenderska marynarka uzyskała nowy okręt flagowy „Tromp”, którego fragment widzimy na zdjęciu.

których wywożono afrykańskich negrów do Ameryki.

Ci, którzy dojeżdżali na miejsce przeznaczenia, byli już prawie półtrupami. **Rannych i chorych nikt nie oprzątał.** Nawet wody nie podawano im i tylko silniejsi jak mogli tak pomagali słabszym. W najniższym kręgu piekiel Dantego męki nie były tak wyrafinowane. Nie należy jednak sądzić, że w Skutari było wiele lepiej.

Gdy Florence Nighigale przybyła do Skutari, zarząd tamtejszego szpitala mógł się pochwalić, że w ciągu szeregu miesięcy **udało mu się uprać 7 koszul.** Pościel prano w zimnej wodzie. Okien natomiast nie otwierano, aby się chorzy nie zaziębiali. Śmiertelność wynosiła w tym „szpitalu” **42 na 100.** Zdaje się, że obecnie taka sama „śmiertelność” panuje w lochach sowieckiej Czerezwyczałki.

Młoda fanatyczka pielęgniarstwa zabrała się do pracy. Czytając jej życiorys, wierzyć się nie chce, że ta kobieta mogła tyle dokonać, takie przezwyciężyć trudności i wymuszać na dziesiątkach upartych biurokratycznych głów reformy, które współczesnych przejmowały zdziwieniem.

Praca jej wydała takie owoce, że **śmiertelność w Skutari spadła do liczby 22 na tydzień, tj. dwudziestokrotnie!**

Do końca swego życia Florence Nighigale walczyła o higienę. Nowoczesne pielęgniarstwo jest owocem jej wielkiego ducha i takiej pasji, że będąc chorą na serce pracowała po kilkanaście godzin na dobę i nie tylko zwyciężyła wszystkie opory, ale nawet swój organizm, dożywając mimo tak olbrzymich wysiłków do 87 lat życia. Zmarła w r. 1907 będąc w Anglii czczona niemal jak święta. Poeta amerykański Longfellow, zresztą jeden z wielu nazwał ją „panią z latarnią”. Rozświetliła ona mroki niemal średniowiecza jeszcze w XIX wieku i wprowadziła ludzkość na drogi postępu.

St. St.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

NAFTY I SMARÓW BRAK A SZYBY NIECZYNNY.

Odezwa ogólnopństwowej konferencji pracowników przemysłu naftowego, obradującej w Baku w końcu lutego br. nawołuje do uruchomienia 2330 szybów naftowych, beczynnych w ciągu roku bieżącego. Nie jest to jednak liczba wszystkich nieczynnych szybów w sowieckich zagłębiach naftowych, której to liczby sowieckie źródła oficjalnie nie podają. Milczenie to spowodowane jest obawą, że ustalanie ilości nieczynnych szybów naftowych byłoby jednocześnie stwierdzeniem, w jakim stopniu zapasy w ZSRR są wyczerpane, oraz jak dalece nieudolna eksploatacja doprowadziła do przerwania produkcji i zalania szybów wodą.

LOSY FACHOWCÓW.

Prasa sowiecka obala rozpowszechnione mniemanie, jakoby fachowcom w ZSRR działo się dobrze. „Prawda” donosi, że wskutek nieznośnych warunków pracy, fachowcy uciekają z fabryk i przedsiębiorstw sowieckich. „Czy nie jest aż nadto wymowny chociażby ten fakt — pisze „Prawda” — że w ciągu 1937 r. z komisariatu wodnego transportu uciekło 33 proc. wszystkich zatrudnionych w nim inżynierów. W towarzystwie żeglugi „Amu-Daria” z 17 inżynierów zwolniono na skutek ich prośby... 17. W zakładzie Komintern porzucito pracę 18 inżynierów na ogólną liczbę 20. W stoczni moskiewskiej porzucito pracę 31 inżynierów z 49 itd. itd.”

Dalej „Prawda” wskazuje, że stosunek do młodych fachowców w zakładach sowieckich jest „oburzający”. Wykorzystuje się ich, jako zwyczajnych robotników z opłatą 200—300 rubli miesięcznie. Za najdrobniejsze przewinienie wyrzuca się ich z pracy „paczkami”.

Taki jest los młodych inżynierów w „państwie proletariatu”.

Napoleon a auta.

W artykule pod powyższym tytułem porównuje czasopismo wojskowe, wychodzące w Waszyngtonie „The Military Engineer” liczbę ludzi, którzy padli ofiarą wojen, a tymi, którzy padli ofiarą automobilizmu. Trzydzięści walk Napoleona przyniosły straty na obu stronach walczących: 654.000 ludzi.

Podług wydanej statystyki amerykańskiej z r. 1935 straciło w tym roku życie wskutek wypadków automobilowych w U. S. A. 37.000 osób, a 1.200.000 odniosło rany, razem było więc 1.237.000 ofiar automobilizmu, t. zn. o 583.000 więcej, aniżeli we wszystkich trzydziestu walkach Wielkiego Korsykanina.

Artykuł przynosi jeszcze inne porównanie: w ostatniej wojnie światowej brało udział 16 państw, liczących razem 587 milionów mieszkańców. Ofiarą wojny padło blisko 30 milionów ludzi. W Stanach Zjednoczonych naliczyła rządowa statystyka w r. 1935 1.237.000 ofiar automobilizmu, co znaczy, że USA liczące 128 milionów mieszkańców, miały stosunkowo w r. 1935 blisko 85% strat wojny światowej.

Najsmutniejszym faktem w tej statystyce jest to, że 13% ogólnej liczby ofiar stanowią dzieci. Artykuł kończy suchym konstataowaniem, że Ameryka prowadzi stałą wojnę krwawą z postrachem automobilizmu.

KORONOWO. W ub. niedzielę odbyło się w lokalu p. Gollnikowej organizacyjne zebranie Kat. Stow. Kobiet. Zebranie zgabiła p. burmistrzowa Talaśkowa, po czym odczytano porządek obrad. Na przewodn. wybrano ks. prob. Chylareckiego, który omówił zadania i cele Kat. Stow. Kobiet. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszły panie: burm. R. Talaśkowa przewodn., Kentzerowa sekr., nauczycielka I. Aniszewska skarbn., dyr. Balerowa oraz Anna Palicka jako ławniczki. Do komisji rewizyjnej weszły panie: M. Friesowa, I. Skowrońska i W. Gordonowa. Nowych członkiń przybyło 120. P. burm. Talaśkowa, życząc nowemu zarządowi wydajnej pracy na przyszłość, zamknęła posiedzenie.

— W czwartek 10 bm. odbył się w lokalu p. Ign. Nowaka z ramienia Pomorskiej Izby Rolniczej kurs dla zwalczania szkodników roślin uprawnych i drzew owocowych. Obecnych było ok. 100 osób. Dłuższy referat wygłosił p. inż. Szulc, przedstawiciel Pomorskiej Izby Rolniczej.

— W czwartek 17 bm. odbędzie się w Koronowie jarmark na konie i bydło. Spęd zwierząt dozwolony.

Siostry króla Albanii w Ameryce.



Trzy siostry króla Albanii Achmeda Zogu — księżniczki Mazhide, Runije i Myzejen wybrały się do Nowego Jorku, gdzie spotkał ich cały szereg nieprzyjemności ze strony prasy amerykańskiej, która rozpisuje się, że księżniczki przyjechały upolować sobie bogatych mężów.

Pani z latarnią.

Był taki okres czasu, który by można nazwać okresem radosnego zdobywania. Tyle było jeszcze rzeczy nowych i nieodkrytych. Nie znano centrum Afryki, nie umiano się posługiwać elektrycznością, ale posiadano już maszyny parowe i coraz lepszą, coraz sprawniejszą broń palną. Biały człowiek pełen był dumy z tego, co już dokonał i rzucał się na nowe odcinki pracy i odkryć z **jakąś pasją nadludzką**, z zapamiętaniem, które by z trudnością można było poszukać w dzisiejszych czasach, tak pełnych sceptycyzmu i przewartościowania wszystkich wartości.

Tym okresem był wiek XIX, wiek wielkich odkryć, wiek ludzi kutech ze szlachetnej stali na miarę bohaterów. Był to również wiek olbrzymiego rozwoju imperium brytyjskiego pod panowaniem królowej Wiktorii. Anglia powiększała swe posiadłości, rozwijała swój handel, swą bankowość, swą żeglugę, swą naukę i swój poziom życia. Wysyłała do najdalszych zakątków świata żądnych nowych odkryć i zdobywcy podróżników, żołnierzy, kupców, misjonarzy.

Opatrzność dała Anglii wielką królową i niemniej wielkich dla niej współpracowników.

„Ludzie epoki Wiktorii” — to ludzie więcej niż ciekawi, to ludzie tak inni od nas,

tak bardzo wierzący w swe przeznaczenie, tak głęboko oddani umiłowanej idei. W tak zatyłowanej księżce p. Lyttona Stracheya utalentowanego biografa angielskiego (Wyd. „Rój” w Bydgoszczy u Gierypa) znajdujemy tylko życiorys dwojga ludzi. Jest to historia życia i pracy panny Florence Nighigale i generała Gordona, który zginął w Chartumie, zamordowany przez Mahdiego.

Florence Nighigale, panna z najlepszej angielskiej rodziny nie chciała wyjść za mąż i poczuła w sobie powołanie do służby samarytańskiej. Chciała być nie tyle pielęgniarką co reformatorką angielskich szpitali. Mimo wielkiego oporu rodziny udaje się jej w czasie wojny krymskiej wyjechać do polowego szpitala angielskiego, mieszczącego się w Skutari. Działo się to w listopadzie 1854 r.

Organizacja służby sanitarnej w armii angielskiej stała podówczas na poziomie, nie wiele chyba gorszym, niż dziś u **Hotentotów**. Rannych i chorych spod Bałakławy i Inkermanu wieziono okrętami do Skutari (przedmieście Konstantynopola na azjatyckim brzegu) w takich warunkach, że na **każdych 1000 pasażerów tych okrętów umierało 74.** Warunki na nich były prawie takie same, jak na okrętach niewolniczych, w

Polacy w cywilizacjach świata

Nie było w Europie żadnej dynastii panującej, która by nie posiadała choćby kropli krwi piastowskiej.

Światowy Związek Polaków z zagranicy wydał pomnikowe dzieło J. H. Retingera — pod tytułem: „Polacy w cywilizacjach świata — do końca wieku XIX-go”. Dzieło to schludnie wydrukowano w Bydgoszczy, w zakładach graficznych „Biblioteki Polskiej”, ozdabiając je rycinami.

Praca Retingera, uczonego przebywającego od wielu lat w Londynie, gdzie ma dostęp do różnych archiwów, jest pierwszą tego rodzaju w literaturze polskiej. Przede wszystkim uwypuklono w niej mało znane odcinki aktywności polskiej w drukarstwie i udział Polaków w misjach katolickich.

Polska sprawowała swą misję kulturalną w równej mierze jak inne wielkie państwa chrześcijańskie. Od XII wieku przez setki lat w zakresie nauk ścisłych, matematyki, astronomii, nauk przyrodniczych, w zakresie drukarstwa i misjonarstwa, Polacy przodowali w kulturze europejskiej. Z chwila, kiedy Piastowie przyjęli chrześcijaństwo, od razu stali się Europejczykami. Mieszko córce swą z pierwszego małżeństwa wydał za wodza najbardziej przedsięwziętego narodu — za wikinga skandy-nawskiego. Jeden z wnuków Mieszka staje się **pierwszym władcą zjednoczonej Anglii** jako Kanut Wielki (995—1035). Również i pierwszy europejski władca Węgier, **święty Stefan, miał w żyłach krew piastowską**. Jego matką było bowiem inna z córek Mieszka I, znana w historii jako „biała knegini” Adelajda.

Między zięciami Piastów wymienia wspomniane dzieło: margrabiego Miśni, palatyna lotaryńskiego, księcia szwabskiego, wielkiego księcia kijowskiego, cesarza Henryka III niemieckiego, królów czeskich, królów węgierskich, margrabiów austriackich, księcia nowogrodzkiego, króla szwedzkiego, księcia Sachsen-Wittenberg, wielkich książąt litewskich, landgrafa heskiego, książąt bawarskich, księcia brunswickiego, **Hohen-zollernów**, a nawet króla dalekiej Hiszpanii. Skutkiem „polityki związków małżeńskich” nie było w Europie żadnej dynastii panującej, która by nie posiadała choćby kropli krwi piastowskiej. Wprawdzie w niektórych wypadkach związki te dały polityczne wyniki ujemne, jak to miało miejsce ze Śląskiem, w innych jednak wypadkach przyczyniły się ogromnie do wzrostu potęgi polskiej. Przeciwnie polityka małżeństw Piastów, w swym rozwoju, doprowadziła do ślubu piastowskiej Jadwigi z Jagiełłą litewskim, a przez to do unii.

Rycerze polscy brali udział w prawie wszystkich wyprawach krzyżowych. Syn Bolesława Krzywoustego — Henryk sandomierski — przyprowadził wielką drużynę Baldwinów, królów Jerozolimy (1154 r.) i przez rok mężnie walczył przeciw Saracenom.

Dwaj pustelnicy, pochodzący z Polski: **Andrzej Swierad i Benedykt**, tak wielkie usługi oddali w nawracaniu pogan w Słowacji, że pierwszy z nich został nawet jej patronem, a drugi, poniosłszy śmierć męczeńską, ma do dziś w całym kraju wiele oltarzy. **Są to pierwsi czystej krwi Polacy, uznani w 1083 r. za świętych przez Kościół rzymski.**

Za czasów krzyżackich duszpasterską pracę między Prusakami prowadzili **polscy Dominikanie**, jak to przyznaje nawet niemiecki uczyony Altaner.

Chrześcijaństwo rzymskie na Rusi organizuje **św. Jacek**. Koło 1239 r. udał się Jacek na Daleki Wschód, i był **pierwszym misjonarzem, który przebył mur chiński**. Stawa jego była niepomiarowa na całym świecie przez długie wieki.

Pierwszym Polakiem, który się rozslawił w piśmiennictwie zachodnim był **Marcin Polak, kronikarz papieski**, którego rękopisy znajdują się we wszystkich wielkich bibliotekach europejskich. Inny Polak, drukarz **Stanisław z Sewilli**, tłoczył jego dzieła, z których jeden egzemplarz kilka lat temu sprzedano za 50.000 złotych.

Przez długie wieki przy wykładach optyki na uniwersytetach posługiwano się dziełami, zmarłego w 1270 r. we Włoszech polskiego uczonego **Witela**.

Najsłynniejszy alchemik XV wieku, **doktor Faust**, który stał się bohaterem Goethego, odbywał **studia w Krakowie**. Tutaj, po raz pierwszy w historii europejskiej, stale od roku 1451 wychodzą roczniki **astro-nomiczno-astrologiczne**.

Najznakomitszym geografem tych czasów był Jan ze Stobnicy, który rysując w 1512 roku **mapę nowo odkrytej Ameryki** — pierwszy łączy przesyłkiem północną jej część z południową mimo, że w tych czasach jeszcze powszechnie utrzymywano, że są to dwa lądy oddzielne.

Na Koperniku nie skończyła się astronomia polska. Po jego śmierci do wielkiej sławy doszli: około roku 1614 Gajewski, który **zbudował w Belgii sławne „planetarium”** na podstawie systemu Kopernika i Smogulski (sławny później misjonarz w Chinach), który w Fryburgu **badał plamy na słońcu**.

W nowszych czasach okryli się sławą: **gdańszczanin Heweliusz**, któremu król Sobieski wyznaczył pensję dożywotnią, i **Dem-bowski**, nagrodzony wielkim złotym medalem angielskiego „Royal Astronomic Society”.

Sława medycyny polskiej zaczyna się od doktora Jana z Radlicy — lekarza cesarza Karola V i doktora Jana Strusia z Poznania.

Zdaniem Retingera w niczym nie widać tak wyraźnie wysiłku kulturalnego Polaków za granicą (w ramach cywilizacji europejskiej) jak w sztuce drukarskiej. W Hiszpanii, w Anglii, na Węgrzech, w Sied-

miogrodzie, w Słowiańszczyźnie południowej, w Rosji, **nawet w Turcji Polacy są pionierami sztuki drukarskiej!** Stanisław Polak w Sewilli był jednym z trzech największych artystów sztuki drukarskiej w Hiszpanii. Pierwszym drukarzem w wielkim stylu był w Wiedniu nasz rodak Rafał Skrzetuski, pochodzący z Poznańskiego, drukarz wiekopomnej biblii w języku węgierskim (1565).

Z końcem wieku XVI Polska była **jednym z najpotężniejszych mocarstw Europy i jednym z najważniejszych elementów kultury świata**. I była powszechnie za taką uznawana. „Newsletters” angielskie czy „Corrantos” holenderskie, niemieckie i wioskie zapełnione są wiadomościami z Polski. Prasa całego świata o niczym innym przez dłuższy czas nie mówi, tylko o klasce cecorskiej i zwycięstwie chocimskim. Postać Poloniusza w „Hamlecie” Szekspira i tytrady polityczne w tej tragedii są zaczerpnięte z dzieła biskupa Goślickiego „De optima Senatore”, które doczekało się wielu wydań w języku angielskim.

Awanturnicy-bohaterzy hiszpańscy czy angielscy „korsarze”, po dalekich musieliby wędrować oceanami, gdy tymczasem, nasz Samuel Zborowski, nasi Wiśniowieccy, Zbarascy czy Zastawscy znajdowali kolonie swoje wewnątrz Polski — na Dzikich Polach, w pustkowiach i moczarach Białorusi, w zawrotnych i bezludnych stepach Ukrainy. — To zresztą było także powodem, że Polska nie starała się o kolonie (poza faktem, że wąski brzeg Pomorza polskiego nie pozwalał na rozwinięcie floty i żeglarsstwa, by sprostać obowiązkom, które pociąga za sobą posiadanie krajów zamorskich). Natomiast Polska wywoziła: zboże, drzewo, wosk (używany w kościołach wszystkich krajów katolickich, nawet w odległej Portugalii), bydło tuczne (pędzono je aż nad Ren), sól i smołę, na którą Polska ma w Europie monopol. Przeciwnie dlatego Sir Walter Raleigh zakładając pierwszą kolonię angielską w Ameryce (1585) między kolonistami posyła **sześciu smolarzy polskich**, by zapoczątkować tę gałąź przemysłu i o-swobodzić Anglię od nieczłownego monopolu polskiego. Przez wieki bowiem wszystkie okręty angielskie były smolowane smołą polską. Poza tym wywozi Polska jeszcze ołów, futra, jęczmień i krochmal. Jeszcze z początkiem XIX wieku w **Szkocji jęczmień i krochmal najlepszego gatunku nazywał się „polskim”**.

Dzieło Retingera zawiera tyle interesujących a na ogół mało znanych szczegółów o wpływie Polaków na cywilizację świata, że nie poprzestaniemy na tym opisie, lecz zapowiadamy dalsze — w najbliższych tygodniach.

St. N.

mieszkań, dajmy na to żydów warszawskich umiały mówić, na pewno w tej samej godzinie nakazałby pan premier, gen. Sławoj-Skiadkowski, **natychmiastową ewakuację żydów z Polski i sam osobiście by jej dopilnował.**

Tak się jakoś złożyło, że w dniu, w którym p. Sommerstein rozwodził się nad uczciwością i prawomyślnością żydostwa polskiego, byłem w sejmie i z galerii wysłuchałem jego mowy. Myślałem, że mnie krew zaleje, ale cóż robić, postem nie jestem, przemawiać mi nie wolno. Co najwyżej straż sejmowa wzięła by mnie za kołnierza i wyrzuciła z sali, gdybym powiedział p. Sommersteinowi coś do ucha. Według p. Sommersteina **trzeba by żydów uważać co najmniej za wzór płatnika podatkowego w Polsce.**

Rzeczywistość od razu zadała kłam słowom jego. Przyszliśmy do domu (mieszkałam w kamienicy żydowskiej — mało zresztą innych w Warszawie), zastaję na schodach urzędnika z urzędu skarbowego, który często zagląda do pewnej **zamożnej rodziny żydowskiej**. Urzędnik dopomina się zapłaty zaległego podatku. Na próżno chce należycy areszt na meble. Okazało się, że żyd niedawno temu usunął większość mebli i ustawił je u krewnych i usłużnych znajomych, o czym urzędnik nie mógł oczywiście wiedzieć. Nie dość na tym. Jako okoliczność łagodzącą podał żydówka, żona petenta, iż maż jej utrzymywać musi dwie dorosłe córki i dwóch dorosłych synów, pozostających bez pracy. Sąsiedzi, oczywiście także żydzi, potwierdzili to wobec urzędnika, **gdy tymczasem wszyscy wymienieni pracują i nieźle zarabiają.** Samemu dłużnikowi także weale dobrze idzie.

Podatku żyd nie chce jednak płacić, a żona jego twierdzi głośno, że głupi jest ten, kto nie potrafi się od tego wywinąć.

Nie omieszkałem oczywiście urzędnika odpowiednio poinformować, co niewątpliwie pociągnie za sobą odpowiednie skutki. Tak, jak ów żyd, postępuje większość żydów. Stąd tyle procesów i żydów na ławach oskarżonych.

Żyd, o którym mowa, dobrze wiedział, iż znane mi są jego wybiegi i stosunki familijno-materialne, tym bardziej, że byłem świadkiem jego pertraktacji z urzędnikiem Urzędu Skarbowego. Pomimo to zagadnął mnie w dniu następnym przeczytawszy w „Naszym Przeglądzie” mowę p. Sommersteina.

— „No i co pan teraz powie, czy jeszcze nadal będzie pan twierdził, że żydzi nie są lojalnymi, pełnowartościowymi obywatelami, powiada do mnie. Był pan w Sejmie, słyszał pan, co mówił nasz Sommerstein wobec wszystkich, wobec samego rządu” dodał uśmiechając się chytrze.

— Byłem i słyszałem. „Kłamał jak należy!” odparłem.

Co rżałem mu odpowiedzieć? Z więzienia człowiek by nie wyrwał ani na godzinę, **gdyby zechciał każdorazowo namacalnie reagować na przewrotność żydów, którzy szyczą z nas w żywe oczy.**

Wobec tego, jak jest, panie Sommerstein czy zna pan swoich żydków, czy też postąpił pan według wskazania zawartego w tal-mudzie: **oszukuj goja na każdym kroku!**

B. S.

Dzień 19 marca — bez żałoby.

Jak będzie obchodzony dzień imienia Marszałka Piłsudskiego?

Warszawa, 14. 3. (PAT) Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego wystosował następujący okólnik do wojewódzkich, powiatowych i lokalnych komitetów:

Dzień 19 marca nie jest dniem żałoby narodowej. Dniem takim jest dzień 12 maja — dzień śmierci Józefa Piłsudskiego.

Za życia Józefa Piłsudskiego data ta była dniem radosnym w którym szły ku niemu najgorętsze życzenia, przepojone uczuciem, jakie każdy z nas we własnym sercu obudził.

W dniu 19 marca komendant jest bardziej wśród nas obecny, niż każdego innego dnia. Nasze myśli są przy nim, przy jego osobie, przy tym wszystkim, co swym wielkim sercem ukochał, czego dokonał i do czego dążył.

Istotą obchodu tej rocznicy jest dążenie do zespolenia się myślą i uczuciem z **Józefem Piłsudskim — a poparte czynem.**

Oficjalną stroną obchodu stanowiąć będzie: 1) **Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej w dniu 19 marca o godz. 18** w obecności rządu ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemówienie to będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. 2) **Nabożeństwa w świątyniach** z inicjatywy lokalnej. 3) **Uroczyste zebrania**, zwoływane przez poszczególne organizacje zasadniczo we własnych świątyniach celem wystuchania przemówienia Pana Prezydenta oraz poświęcone wspomnieniom o wielkim Marszałku.

Oplakana gospodarka w Sowietach.

Sowiecki dziennik „Industria” donosi o opłakanych wynikach „sojalistycznej gospodarki” w Donieckim Zagłębiu węglowym. — W 1937 roku kopalnie donieckie przyniosły państwu... 300 milionów rubli straty.

Celem zmniejszenia strat, administracja zaczęła obniżać zarobki robotnikom. Wywołało to masową ucieczkę robotników z Zagłębia. Wówczas administracja podwyższyła zarobki robotnicze wyżej normy. W wyniku tych „chytrych” manipulacji, w końcu roku bilans wykazał... stratę 300 milionów.

Stalin się bawi.



Na jak długo jeszcze mu tych głów starczy?

Za kogo żydzi chcą uchodzić, a jakimi są w rzeczywistości.

Niedawno temu rozwodził się w sejmie długo i szeroko poseł żydowski p. Sommerstein nad tym, jak bardzo wartościowymi, niemal stuprocentowymi patriotami są żydzi w stosunku do narodu i państwa polskiego.

Być może, że p. Sommerstein zna lepiej ode mnie żydów, nie ulega jednak wątpliwości, że bujał na całego sejm, korzystając z klauzuli talmuđu, który **nakazuje oszukiwać gojów na każdym kroku.**

Podczas wojny bolszewickiej poznałem

prawdziwe oblicze żydostwa polskiego. **Przewrotność żydowska łącznie z niewiarogodnym talentem do wszelakiego oszustwa, fałszerstwa i pracy wywrotowej na niekorzyść nie tylko jednostek, ale całego społeczeństwa i państwa każe nam stale mieć się na baczności.**

W świetle rzeczywistości, w świetle faktów, twierdzenie p. Sommersteina w obliczu sejmu i przedstawicieli rządu zakrawa na obelżywe kpiny nie tylko z obecnych, ale z całego narodu i państwa. Gdyby ściany

Nauczycielstwo ostrowskie piętnuje zbrodnię lubońską.

Ostrow Wlkp. (I) Na odbytym zebraniu Stow. Chrześc. Narodowego Naucz. Szkół Powsz. Koła Ostrow, prezes p. Lassociński omówił ścinającą krew w żyłach zbrodnię lubońską, popełnioną na ks. prob. Streichu.

Zbrodniarzowi wepchnęły do ręki morderczą broń radykalne teorie potomków rabinów żydowskich, Marksa, te same też teorie usiłują **zradykalizować nasze młode szkolnictwo** i przy pomocy różnych środków i organizacji chcą **podminować byt naszego państwa od wewnątrz**. Prawomocne wyroki sądowe, dyskredytujące **akcję radykałów na terenie szkolnictwa i wychowania** udowodniły, że komunistyczne teorie rozwijają się bujnie w tych ośrodkach, które reprezentują światopogląd li tylko materialistyczny, **światopogląd bez religii i Boga.**

Stow. Chrz.-Narod. Nauczycielstwa doceniając zawsze wagę **religijnego** wychowania, ideałom swoim dla koniunkturalnych celów się nie sprzeniewierzyło i dziś, tak jak ongiś, głosi swój program **chrześcijański i narodowy**. Zjednywanie zwolenników wśród nauczycielstwa dla tego programu uważa p. przewodniczący za najbardziej celowy krok.

Celine o żydach.

„Żydzi kiedy już raz dostaną się do naszych gnatów, kiedy uda im się zmiękczyć nasze dobre serce, kiedy już są zupełnie pewni, że nas posiadli bez reszty, wówczas dopiero zamieniają się w despotów, w najbezcenzuralniejszych arogantów, jakich kiedykolwiek znała historia...”

Kto to napisał! Nikt w Polsce! Napisał to w swej nowej książce znany i bardzo kiedyś przez żydów chwalony autor francuski Celine, twórca „Podróży do kresu nocy”. — Napisał to w książce, będącej **jednym oskarżeniem żydostwa, komunizmu i masonerii.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przystanku Wojsk w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

REPERTUAR KIN.

As: „Towarzysze broni”.
Słońce: „Ziemia błogosławiona”.
Stylowy: „Ben Hur”.
Świt: „Tyś mój cały świat”.
Kino Matwy: „Mały Lord”.

— Uroczyste nabożeństwo z okazji 50-letniego jubileuszu kapłaństwa ks. biskupa Laubitza odbyło się w kościele Matki Boskiej przy tłumnym udziale wiernych z przedstawicielami władz i organizacji kościelnych i świeckich na czele. Uroczystą mszę św. celebrował ks. kan. Kubiński w asyście ks. Sojki i ks. Gotowicza. W czasie mszy św. chór mieszały paraf. N. M. P. pod dyktando p. Ciesielskiego wykonał mszę polską Kwaśnika (sł. Konopnickiej). Ks. biskup Laubitz długie lata przebywał w Inowrocławiu, jego dziełem jest budowa pięknej świątyni Matki Boskiej. Podczas pobytu w Inowrocławiu zaskarbił sobie miłość i przywiązanie parafian, to też w dniu tak uroczystym popłynęły z głębi serc gorące modły w intencji Dostojnego Jubilata.

— Odezwa Związku Oficerów Rezerwy. Do szeregu głosów potępiających komunizm przyłącza się Związek Oficerów Rezerwy, Koło Inowrocław, który wydał następującą odezwę: „Wobec krwawej zbrodni zbira moskiewskiego na duchownym w Luboniu — wzywa Związek Oficerów Rezerwy, Koło Inowrocław, wszystkich swoich członków i kolegów oficerów niezrzeszonych do podjęcia zdecydowanej i wytrwałej walki z wszelkimi przejawami komunizmu w życiu społecznym i prosi zarazem o liczny udział w manifestacji antykomunistycznej, która odbędzie się w Inowrocławiu”.

— Wycieczka żołnierska składająca się ze stu żołnierzy miejscowego garnizonu, wyruszyła do Krakowa. W programie zwiedzenie ośrodków przemysłowych oraz stołicy w drodze powrotnej. Wycieczka doszła do skutku dzięki poparciu Polskiego Białego Krzyża w Inowrocławiu. Wyjazd był b. uroczysty. Na dworcu przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes PBK p. sędzia Olek a w imieniu wycieczki przemówił kierownik jej p. kpt. Hornberger.

— GEBICE. (mk) Na szosie w kierunku Mogilna od pewnego czasu wałęsa się jakiś zwyrondniak. Zaczepia on w ordynarny sposób samotnie idące kobiety i dziewczęta.

— Tow. gimn. Sokół na swym zebraniu plenarnym uczcił pamięć zamordowanego w Luboniu śp. ks. Streicha oraz postanowiło wysłać odpowiednią rezolucję do J. E. ks. Prymasa. Uchwalono wziąć udział w zlocie lwowskim.

— KRUSZWICA. Zatrudniony w „Rolniku” robotnik K. Krawczak uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Spadając z deski na ziemię, doznał złamania nóg w dwóch miejscach. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił mu p. dr. Zientarski, po czym odwieziono go do szpitala.

— Wdowiec p. Jankowski skradziono ostatniej nocy świnie, którą w miejscu ubito.

— KWIECISZEWO. (mk) Rob. Stolarzowski w Bystrzycy nieznanymi sprawcy ubili w chlewie świnie wagi 2 ctr. i zabrał mięso. W toku energicznych dochodzeń policyjnych mięso znaleziono w stogu rolnika Słomczewskiego w Kwieciszewie.

— MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Ordynat Michorowski” — poniedziałek i wtorek o godz. 20.

— Zw. Powstańców Wlkp koło Mogilno uchwaliło rezolucję potępiającą zbrodnię zbira komunistycznego na osobie śp. ks. prob. Streicha i wyrażeniem synowskiego przywiązania do Kościoła katolickiego i gotowości do obrony wiary praocjów. Rezolucję tą przesłano do J. E. ks. Prymasa.

— Za samowolne przywłaszczenie sobie aparatu do szczypania świń na szkodę roln. Będzwojka, skazany został rolnik Cz. Walczak z Parlna na karę 2 tyg. bezwzgl. więz. — Jarmark ogólny tj. kramny, na konie i bydło odbędzie się we wtorek, dnia 15-go marca br. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

— W środę odbył się pogrzeb śp. dr. Antoniego Lewandowskiego, zmarłego w Inowrocławiu w wieku 49 lat. Kondukt żałobny prowadził ks. kan. Kubiński z Inowrocławia w asyście 10 księży. Przed trumną kroczyła orkiestra i kolejarze, których zmarły był lekarzem, Och. Str. Poż., liczne delegacje towarzystw oraz uczniowie gimn. żeńskiego z Inowrocławia. Za trumną szła

strapiąca rodzina, członkowie Zw. Lekarzy, przyjaciele i znajomi zmarłego. R. i p.

— ZNIN. St. post. Stan. Kupicha z pow. nowotomyskiego przydzielono do posterunku w Żninie, a st. poster. Szczepana Warzyńskiego od 12 bm. przeniesiono do Bukówka, pow. Nowy Tomyśl.

— Celem uczczenia wielkiego uczonego Jędrzeja Śniadeckiego, który urodził się w Żninie, komitet obchodu postanowił ująć w programie umieszczenie na gmachu gimn. im. Braci Śniadeckich tablicę pamiątkową. Wraz z tą uroczystością urządzony zostanie obchód 15-lecia istnienia gimnazjum żeńskiego oraz zjazd absolwentów gimnazjum.

— LOPIENNO. (a) Na szkodę rolnika Alberta Draunke w Lopienniu powstał pożar. Spaliła się stodoła oraz narzędzia rolnicze. Poszkodowany był ubezpieczony.

— WAPNO. (a) Niewykryci dotąd sprawcy włamali się do mieszkania rolnika Stan. Walentowskiego i zabrali męską i damską bieliznę, wartości ok. 500 zł.

— WĄGROWIEC. (a) Ostatnio odbyło się zebranie konstytucyjne nowego zarządu oddziału powiat. Związku Straży Pożarnych w Wągrowcu. Po omówieniu kilku różnych spraw, wybrano zarząd w składzie nast. pp.: Cegielski prezes, Merksiz z Wapna I

wiceprez., Czerwiński ze Skoków II wicepr., Górny sekr., Grochowicz skarbn., Ziegenhagen z Golańczy czl. zarządu, Karczewski ławnik. Komisja rew. pp.: Thiel ann z Rgielska, Marszał z Golańczy i Wielobski z Morakowa, zast. pp.: Knopiński i Hepner.

— SKOKI. (a) Zwłoki dwóch noworodków płci męskiej, zakopane w kartonie w krzakach, znaleziono na cmentarzu katolickim w Skokach. Za wyrodną matką policja prowadzi poszukiwania.

— CHODZIEŻ. (bf) Egzamin mistrzowski w zawodzie garncarskim zdał przed komisją egzaminacyjną w Poznaniu p. Ferdynand Marcinkowski. Młodemu mistrzowi życzymy powodzenia w jego zawodzie.

— GNIEZNO. (fb) Pod przewodn. prez. m. p. Maćkowiaka odbyło się 8 bm. w auli gimn. kup. budżetowe posiedzenie rady miejskiej. Budżet administracyjny na r. 1938-39 uchwalono w wysok. 1.421.419,40 zł, a budżet przedsiębiorstw i zakładów miejskich w wysokości 1.851.613,95 zł. W porównaniu z budżetem zeszłorocznym budżet wykazuje zwyżkę o 44.580 zł.

— W Powidzu w kościele paraf. pobłogosławił ks. Zieliński związek małżeński gospodarzy p. Fr. Rybickim a p. Janiną Wróblewską z Powidza. „Szczęść Boże”.

Reorganizacja Sokola w Łasinie.

— GRUDZIĄDZ. W pobliskim Łasinie (pow. Grudziądz) odbyło się onegdaj nadzwyczajne zebranie celem powołania d. życia tamtejszego gniazda Sokola którego działalność od dłuższego czasu została uspięna dla braku odpowiednich sił. Zebranie zagał prezes okręgu p. Kunz senior, który na wstępie pościwił kilka słów ohydnej zbrodni w Luboniu i wezwał zebranych do uczczenia kapłana-męczennika. Na przewodniczącego zebrania proponowano p. burmistrza Tomczyńskiego, a do prezydium pp. wiceburmistrza Szlosowskiego, Vettera, Br. Górnego, Czernieckiego i Skopińskiego. Z kolei dłuższy referat o potrzebie wskrzeszenia gniazda łasińskiego, które było kiedyś jednym z najwzrostszych gniazd III okr., wygłosił prezes okr. p. Kunz sen. Po refera-

cie wywiązała się obszerna i bardzo rzeczowa dyskusja, w wyniku której uchwalono wskrzesić na nowo gniazdo sokole w Łasinie. Na członków zapisało się z miejsca kilkadziesiąt osób. W skład nowego zarządu weszli pp.: Jan Wierzbowski prezes, Edm. Szlosowski wiceprezes, Tatuliński skarbnik, Czepek sekretarz, Rudnicki zast. sekr., Chojnowski naczelnik, Miedzianowski podnaczelnik, Skotnicki gospodarz. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: St. Górny, Vetter i Czerniecki. Sąd honorowy tworzą pp. burmistrz Tomczyński, wiceburmistrz Szlosowski i Br. Górny. Po złożeniu życzeń nowo wybranemu zarządowi przez prezesa okręgu p. Kunza, burm. Tomczyńskiego i innych, wspólnym odpiewaniem „Opasły i gnuśny” zakończono obrady.

— GRUCZNO. (t) Kurkowe Bractwo Strzeleckie wybrało na swym walnym zebraniu zarząd w składzie pp. Chudzińskiego mistrza rzeźniczego jako prezesa, Falencika jako sekretarza, Feliksa Czajkowskiego skarbnika i Koptkowskiego gospodarza. Należy dodać, iż miejscowe bractwo jest jednym z nielicznych bractw wiejskich na Pomorzu ale za to wynikami swej pracy może zaimponować niejednemu bractwu miejskiemu.

— CHOJNICE. (s) Dnia 10 bm. przed komisją egzaminacyjną w Toruniu złożył z wynikiem pomyślnym egzamin na mistrza fryzjerskiego p. Bron. Husarek, właśc. zakładu fryzjerskiego w Chojnicach.

— W środę po południu wracająca na rowerze z targu z Chojnic do Swobnec niej. K. w okolicy Chojniczek zasłabła, wiążąc się w boleściach porodowych. Przejeżdżający przypadkiem patrol policyjny zajął się nieszczęśliwą i dostawił ją do szpitala św. Boromeusza w Chonicach.

— Rozporządzeniem min. W. R. i O. P. z dnia 8 lutego zmieniają się obwody szkolne, w wyniku czego Inspektorat szkolny w Chojnicach obejmować będzie jedynie szkoły na terenie pow. chojnickiego, a Sepólno i Tuchola tworzą odrębne inspektoraty.

Hotel „Dwór Wąbrzeski”
WĄBRZESZNO
Tel. 51. Właśc.: Marian Kostrzewa
polecał (3597)
wykwintną kuchnię, pielęgnowane
napoje, garaż. Podróżującym niżki.

— TCZEW. (as) Tut, sąd grodzki skazał za kradzież 3 świń na szkodę rolników Józefa Izby z Brzuś i Jana Makowskiego z Zabagna zawodowych rabusiów: Brunona Narlocha i Jana Zblewskiego każdego po roku bezwzgl. więzienia i 3 tygodnie aresztu, Feliksa Wojciechowskiego na pół roku więzienia i 3 tyg. aresztu oraz Teodora Demorożyka na umieszczenie w zakładzie poprawczym. Za współudział przy tych rabunkach skazani zostali: Jan Storma, Fr. Rozkwitański i Leon Mroczkowiak z Tczewa każdy po 7 mies. więzienia i 50 zł grzywny lub 5 dni aresztu zastępczego.

— STAROGARD. (jw) Policja starogardzka przytrzymała Armanda Ign. Ziółkowskiego z Mirotek pod zarzutem oszustwa. Ziółkowski podawał się za łotnika, porucznika rezerwy i przez obiecywanie ożenku wyludził od służącej Wojakówny w kwocie 950 zł. Ziółkowski liczy ok. 30 lat, ma żonę i jedno dziecko. — Za przemyt rowerów i części rowerowych z Niemiec do Polski przytrzymany

Wysunięta ponownie kandydatura p. Szlachetkowskiego przypadła z kretesem. W tajnym głosowaniu oddano bowiem za tą kandydaturę aż 4 głosy na 26. Tempora mutantur! (Czasy się zmieniają). Skład nowo wybranej komisji rewizyjnej jest następujący: Alojzy Czarnowski, Frydolin Borzostowski, Fabian Kitowski, zastępcy: Ignacy Cylkowski, Leon Lipiński i Leon Węsierski wszyscy z Kartuz.

Grudziądz.

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na marzec oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.

— Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

— Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”, ul. Pańska, tel. 2040.

— TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Romans szulera”.
Gryf: „Ubośtwiana” z Martą Eggerth. Codziennie o godz. 15-ej po cenach niższych film religijny p. t. „Don Bosko”.
Orzeł: „Człowiek lew”.

— Na wiozwy spoczynek. W środę odbył się pogrzeb przedwcześnie zmarłej, gorliwej Polki-patriotki śp. Anny z Kastnerów Kujawowej. Eksportacja zwłok z domu żałoby odbyła się do kościoła farnego, a po nabożeństwie ruszył kondukt żałobny prowadzony przez ks. Smolińskiego w asyście kilku księży, na cmentarz. W pogrzebie oprócz zżołalej rodziny, uczestniczyli członkinie Sokola żeńskiego, którego zmarła była długoletnią członkinią zarządu, delegacja Sokola męskiego ze sztandarem, członkinie innych organizacji społecznych i charytatywnych i znajomi. Na cmentarzu, po odmówieniu ostatnich modlitw, liczne wieńce pokryły świeżo usypaną mogiłę. Niech odpoczywa w pokoju.

— Z walnego zebrania LOPP. W lokalu własnym przy ul. Mickiewicza odbyło się roczne walne zebranie LOPP przy udziale przedstawicieli władz państw., samorządowych i wojskowych oraz delegatów poszczególnych kół. Po zagajeniu zebrania przez prezesa zarządu obwodu miejskiego LOPP p. inż. Zembowskiego, poproszono na przewodniczącego walnych obrad p. mec. Szychowskiego. Sprawozdanie z działalności całorocznej wygłosił p. inż. Zembowski. Jak z obszernego sprawozdania wynika, miejski obwód LOPP zajął pod względem liczebności trzecie miejsce w pom. okręgu wojew., posiada własną komorę gazową, zorganizował koło szybowcowe LOPP, przy czym społeczeństwo pomorskie ufundowało 8 szybowców. Tydzień LOPP przyniósł wielki sukces propagandowy. W roku sprawozdawczym liczba członków wzrosła o 527 osób. Po udzieleniu zarządowi absolutorium i przyjęciu preliminarza LOPP zamykającego się kwotą 18.000 zł, przeprowadzono uzupełniające wybory do zarządu oraz komisji rewizyjnej. Na komisarza „tygodnia” LOPP uproszono p. plk. Andruszewicza.

— Znowu nieszczęśliwy wypadek najechniania. Na jadącą rowerem ulicą Gen. Hallera Józefę Brocką (Lotnicza 37) najechnął samochód osobowy, przy czym Brocka upadła na bruk odnosząc ogólne potłuczenie ciała. Nieuważny kierowca samochodu nie zatrzymał się, lecz zbiegł. Sprawą zajęła się policja.

— Co z nich wyrośnie? Na ul. Chełmińskiej pomiędzy apteką Pod Gwiazdą a agencją urzędową pocztowego trzech nieznanymi chłopców zatrzymało 11-letniego Henryka Urbańskiego (Bydgoska 6) zabierając wystraszonemu chłopcu wieczne pióro i ołówek, po czym zbiegli.

— Publiczne odczyty U. P. zorganizowane przez grudziądzkie koło T. N. S. W. rozpoczęły się inauguracyjnym odczytem kuratora Okr. Szk. Pom. p. dr. Ryniewicza pt. „Poezja rycerska wieków średnich”. Niezmiernie interesującego i wartościowego wykładu wysłuchała licznie zebrana publiczność, reprezentująca nie tylko młodzież szkolną, lecz także szerokie sfery inteligencji grudziądzkiej. Następnym odczyt pt. „Zachód i wschód w polskiej kulturze” wygłosił prof. U. P. dr. Tadeusz Silnicki we wtorek, 15 bm. o godz. 18 w auli gimn. Sobieskiego. Wstęp dla młodzieży 10 gr, dla starszych 30 gr.

— Rozprawa o oszustwo. Na wokandyzie tut. sądu okręgowego znalazła się sprawa niej. Bolesława Tracza zam. w Żurze - Młynie (pow. świeckiego), oskarżonego o oszustwo. Tracz w czasie od maja ub. roku zawarł trzykrotnie umowę dzierżawy nieruchomości Żur-Młyn pobierając od dzierżawcy czynsz dzierżawy z góry, lecz nie dotrzymał obowiązującej go umowy. W wyniku rozprawy sąd skazał osk. Tracza na półtora roku więzienia z zaliczeniem odbytego aresztu prewencyjnego od 7 maja do 19 października ub. r.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Matylda, Leona.
Jutro: Klemens, Dw., Long.
Wschód słońca o godzinie 6.18.
Zachód słońca o godzinie 18.2.

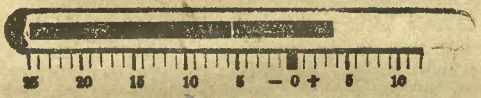
Stan pogody.

Wzrost temperatury.

Po pogodnej nocy z przymrozkami, dość pogodnie przy umiarkowanym zachmurzeniu, a tylko w województwach wileńskim, nowogródzkim i poleskim zachmurzenie większe i miejscami opady. W całym kraju słabe wiatry miejscowe, górne północno-zachodnie i zachodnie około 25 km/godz. Powolny wzrost temperatury (na zachodzie w ciągu dnia do 10 st.). Podstawa chmur niskich około 300 m. Widzialność dobra, w godzinach porannych osłabiona.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 14—20 marca br.:

- 1) Apteka Piastowska, ul. Sniadeckich, telefon 3682.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEM MIEJSKIE** przy Rynku Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Związku zawodowych polskich artystów plastyków w Poznaniu.

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8**, otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek „**TYSIĄC NOCY I JEDNA**”, przebogata w wartościowe melodie operetka Jana Straussa.

We wtorek i środę „**ANTYCHRYS**” K. H. Rostworowskiego w koncertowej grze zespołu z dyr. Stomą, świetnym odtwórcą roli Lejby Bienensztoka.

W czwartek teatr niezynny.

W piątek odbędzie się w Teatrze Miejskim staraniem Polskiego Białego Krzyża uroczyste wieczór pt. „**Spółczesność — żołnierz i młodzież w dniu imienia Naczelnego Wodza**”.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się premiera prześlizniętej operetki Dostala „**GLI-VIA**” w przekładzie St. Boleckiego. Część muzyczną opracowuje z polotem Karol Kulecki, reżyseria zaś spoczywa w niezawodnych rękach M. Domostawskiego. Obsada pierwszorzędna, ewolucjami kieruje E. Wojnar.

— **Nowość w kawiarni-restauracji Szmeltera, Gdańska 30.** Codziennie od godz. 6 do 12-tej koncert artystyczny pod batutą pierwszorzędnego kapelmistrza Wacława Kaczmarka. (4183)

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek, dnia 17 marca o godz. 18.30 w ratuszu. Na porządku obrad: wybór 10 członków i 10 zastępców rady Komunalnej Kasy Oszczędności oraz 4 członków i 4 zastępców komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności, dodatek do statutu podatku od psów, zaciągnięcie z Funduszu Pracy kredytu materiałowego na rok 1938/39 w wysokości 32.520 złotych — na budowę ulic, zaciągnięcie kredytu z Funduszu Pracy w wysokości 150.000 złotych na budowę wodociągów, zaciągnięcie z Funduszu Pracy pożyczki w wysokości 200.000 złotych na nowe ujęcie wody dla wodociągów, przekazanie 20.000 złotych z Miejskiego Funduszu Bezrobocia do Komitetu do walki z bezrobociem na zatrudnienie i przydział wielkocenny, sprawa przedłużenia linii tramwajowej na Bielawkach do ulicy Stepowej kosztem ca. 50.000 złotych, oraz sprawy ogólne.

— **Zmiana własności.** Mistrz kominiarski p. Czuba sprzedał swoją nieruchomość przy ulicy Ślusarskiej 2 p. Dominikowi Fonsowi — nabył od p. adwokata Siody wille przy ulicy Kordeckiego.

Pokłosie niedzielne

Na pozór nic się nie działo. Na ulicach ruch zwykły. Ani większych imprez, ani uroczystości. Jedna manifestacja przeciwkomunistyczna wyróżniała tę niedzielę spośród innych. Trochę słońca przysłała wiosna, trochę zimna pozostała zima. Ot, niedziela jak niedziela.

Takby się zdawało — a jednak było zupełnie inaczej. Głośniki radiowe zjadły „hellhitleryzowały”, w normalny ruch uliczny wdzierają się okrzyki kolporterów:

— *Dodaa... nadzwyczajny.*

A więc jest coś nadzwyczajnego. Twarze podniecone. I wiadomości podawane z ust do ust.

— *Co nowego? Co słychać? Ma pan jakieś nowe wiadomości?*

Niektórzy, aby być na poziomie chwili, sami fabrykują wiadomości. Stąd też nieprawdopodobne podziały Europy, które się dokonały przy stolikach restauracyjnych i kawiarnianych.

Niemcy się cieszą i — mają z czego. Tej radości można im zazdrościć. U nas niestety, powody do radości znajdowano tylko przy kieliszku. Byli tacy mężowie

stanu — w kieszonkowym wydaniu — którzy przy pierwszym kieliszku zajmowali Litwę, przy drugim — Prusy Wschodnie, a przy piątym dzielili Czechosłowację jak kurę w rosół. Wielka polityka stała się przez niedzielę ulubionym zajęciem. Co tchórzliwsi zakopywali w piwnicy ostatnie dziesięć złotych w bilonie i koperty od złotych zegarków, co dzielniejsi przygotowywali mundury, przesywali guziki, bo mundury okazały się za ciasne, a także — śpiewali dziarsko „Za Niemen hen precz”.

Austria stała się zagadnieniem dnia. Mówiono o niej w teatrze, na ulicy, nawet na rewiu mód, która na zaproszenie Białego Krzyża zebrała Pod Orłem tłumy ciekawych. Panowie — zajęci Austrią — mieli przynajmniej pretekst, aby nie słyszeć westchnień pań na widok pięknych modeli z Be-De-Te. Czasami tylko rzucali uwagę:

— *Dekolt u tej sukni jest jak Austria.*

— *Dlaczego?*

— *Bo go wcale nie ma!*

(hak)

Protestacyjna manifestacja katolicka w Bydgoszczy przed pomnikiem Najśw. Serca Jezusowego.

Spółczesność bydgoskie dało wczorajszej niedzieli w południe wyraz uczuciom głębokiego żalu z powodu zamordowania czcigodnego kapłana-męczennika śp. ks. prob. Streicha i zaprotestowało u stóp pomnika Najśw. Serca Jezusowego przeciwko komunizmowi. W zorganizowanej przez Akcję Katolicką parafii św. Trójcy manifestacji brało udział kilka tysięcy osób. Po nabożeństwie po godz. 1 w południe w pochodzie z sztandarami organizacji, udano się na plac Poznański przed pomnik. W pochodzie niesiono transparenty z napisami: „My chcemy Boga w książce i szkole!”, „Wara bezbożnikom i ich szulalcem od ataków na kler i Kościół Katolicki!”, „Precz z żydokomuną!” i „Naszym Panem Chrystus Król”.

Dokoła pomnika i na placu stanęły tysięczne tłumy. Odśpiewano nasamprzód dwie pieśni, a mianowicie „Serce Twe Jezu” i „Z tej biednej ziemi”, po czym podniosło słowa wypowiedział ks. prob. Skonieczny.

Wszyscy jesteśmy wstrząśnięci do głębi — mówił ks. prob. Skonieczny — straszną zbrodnią, dokonaną przez zacieklego komunistę na osobie czcigodnego ks. prob. Streicha, syna Bydgoszczy i opiekuna najbardziej biedniejszych. Morderstwa dopuścił się człowiek bez czci i wiary, zezwierzęcony, który stał się szulalcą bezbożnego komunizmu. Zabójca popełnił straszliwe świętokradztwo, bo rany zadał Kościołowi Katolickiemu. Nie tylko więc uderzył w osobę niewinnego kapłana, ale i w mistyczne ciało Jezusa Chrystusa. I jakże nie mają płakać serca katolickie w obliczu tej strasznej zbrodni.

Odpowiemy na tę straszną zbrodnię. Już Ojciec św. w specjalnej encyklice „o bezbożnym komunizmie” wskazuje co czy-

nić należy. Żąda od nas, ażebyśmy się czuli prawdziwymi rycerzami Chrystusa. Słubujemy więc u stóp pomnika Serca Jezusowego, że staniemy się takimi dobrymi, polskimi rycerzami Chrystusa, którzy złączą moc bezbożnemu komunizmowi. Naszym ideałem musi być Polska katolicka — zakończył ks. prob. Skonieczny swe piękne przemówienie.

Na zakończenie wielkiej manifestacji odmówiono modły za Ojczyznę i odśpiewano „Boże coś Polskę”.

— **Manifestacja antykomunistyczna.** Wczorajszej niedzieli z inicjatywy Akcji Katolickiej przy kościele św. Trójcy urządzony został pochód manifestacyjny pod pomnik Serca Jezusowego przy placu Poznańskim. W pochodzie niesiono transparenty z odpowiednimi napisami przeciw komunizmowi i bezbożnictwu. Przed pomnikiem śpiewano pieśni do Serca Jezusowego tak długo, dopóki nie nadszedł z Resursy Kupieckiej pochód antykomunistyczny Stronnictwa Narodowego, na którego czele kroczyli umundurowani młodzie endecy z godkami partyjnymi. Nadto niesiono w pochodzie stosowne transparenty. Po dojściu pod pomnik jeden z umundurowanych prowodyrów zameldował ks. proboszczowi Skoniecznemu przybycie pochodu partyjnego, po czym ks. prob. Skonieczny wygłosił kazanie, mające za tło zbrodnię lubońską. Pochód Stronnictwa Narodowego objął około 2000 ludzi. W ogóle udział w zbrojnej manifestacji pozostawiał wiele do życzenia. Szkoda, że w tak doniosłej chwili cała katolicka Bydgoszcz nie wystąpiła, aby zmanifestować swoje przywiązanie do Kościoła i potępić zbrodnię, której ofiarą padł kapłan, syn naszego miasta.



Przed pomnikiem N. S. P. Jezusa na Placu Poznańskim. Akcja Katolicka parafii Św. Trójcy. (Fot. J. Czarnecki).

— 256 cudzoziemców odwiedziło Bydgoszcz w lutym. Przynależność państwowa przyjezdnych była następująca: Anglia 3, Austria 24, Czechosłowacja 3, Dania 2, Francja 7, W. M. Gdańsk 52, Holandia 3, Litwa 1, Łotwa 2, Niemcy 136, Rumunia 2, Szwajcaria 4, Szwecja 4, Węgry 2, Włochy 1, Bu-

garia 2, Stany Zjednoczone 2, Chiny 5, nieustalona 1.
— **Egzamin dla eksternów z zakresu szkoły wydziałowej** rozpocznie się już 19 bm. o godz. 16 w szkole powsz. im. K. Marcinkowskiego, ul. Nakielska 11, pokój 23.

„WIECZÓR KASPROWICZOWSKI” ODBĘDZIE SIĘ 17 MARCA BR.

Rada Artystyczno-Kulturalna organizuje w czwartek, 17 bm. o godz. 20, w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika — „**Wieczór Kasprowiczowski**”, który będzie pięknym aktem hołdu Bydgoszczy dla wielkiego syna Kujaw. Słowo wstępne wypowie mgr Kazimierz Lewandowski, nad opracowaniem i reżyserią programu czuwa Stefan Drewicz. Poezję Kasprowicza interpretować będą wybitni artyści Teatru Miejskiego: Jolina Jabłonowska, Seweryn Butrym, Stefan Drewicz, Lucjan Dytrych, mgr Bolesław Malak oraz zespół młodzieży Liceum Handlowego.

PRAKTYKANCI W SZKOŁACH ŚREDNICH.

Sprawa zdobycia praktyki pedagogicznej przez kandydatów do stanu nauczycielskiego nie jest dobrze rozwiązana w szkolnictwie średnim, jeśli chodzi o jej stronę praktyczną, gdyż jest bezplatna i trwa dwa lata. Dobrze się więc stało, że Przegląd Pedagogiczny, organ TNSW, otworzył swe szpalty dla głosów samych praktykantów, którzy w ten sposób uzyskali sposobność przedstawienia swych bolączek, co jest przecież pierwszym krokiem do naprawienia zła. W pierwszym tegorocznym numerze pojawił się już drugi z tej dziedziny artykuł p. St. Z., poruszający ciężkie warunki praktykantów, jak i środki usunięcia tych niedomagań.

RODZICOM KU UWADZE!

W powodzi czasopism dla młodzieży trudno czasem zorientować się, które z nich zasługują na to, by je można bez zastrzeżeń dać do rąk naszej młodzieży szkół powszechnych. Istotnie rodzice są często w kłopotcie, jakie piśmko wybrać. Ostrożność tutaj jest zupełnie słuszną i uzasadnioną, zwłaszcza po smutnych doświadczeniach z niektórymi piśmami, w których chciano w sposób niedwuznaczny gloryfikować ustroje państwowe wrogie Polsce.

By na przyszłość uniknąć przykrych nie spodzianek, najlepiej jest zaabonować dla dziecka takie piśmko, których redakcje gwarantują wysoki poziom literacki artykułów oraz pracują w duchu katolicko-narodowym.

Piśmami takimi są: „**Młody Polak**” i „**Dzwonki**” (dla młodszycy dzieci), których wydawcą jest **Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych**.

Materiał literacki obu czasopism dostawiany jest ściśle do programu nauczania w szkole powszechnej. Wśród autorów znajdujemy ulubionych pisarzy młodzieży z Makuszyńskim i Ossendowskim na czele. Artykuły, opowiadania, powiastki z zakresu języka polskiego, historii, geografii, przyrody i wydarzeń aktualnych oraz liczne ilustracje czynią „Młodego Polaka” i „Dzwonki” piśmami bardzo interesującymi. Znaczący wypada, że „Młody Polak” jest ministerialnie zatwierdzony jako pismo dozwolone do użytku młodzieży szkół powszechnych. Z tych względów rodzice winni się bliżej zainteresować „Młodym Polakiem” i „Dzwonkami”, tym bardziej, że roczna prenumerata za każde czasopismo wynosi tylko 3,60 zł — numer pojedynczy 20 groszy.

Adres redakcji obu piśemek: Warszawa, Chmielna 58, konto PKO — „Młody Polak” 11 044, „Dzwonki” 13 066.

Pojedyncze egzemplarze mogą dzieci nabywać w swoich szkołach.

— **Nowa chrześcijańska placówka przemysłowa** powstała w Bydgoszczy przy ulicy Ślusarskiej 2, blisko ulicy Matejki. W dawnej nieruchomości, którą sprzedał obwodowy mistrz kominiarski p. Czuba nowym nabywcem, urządzono nowoczesną fabrykę pod nazwą: **Pomorska fabryka czekolady i kakao „Bałtyk”**. Aktu poświęcenia tej pięknie urządzonej fabryki dokonał w ub. sobotę ksiądz Rólski. W imieniu kupiectwa złożył założycielowi i współwłaścicielom fabryki życzenia pomyślnego rozwoju p. dyr. Tatarak, w imieniu cechu cukierniczego — starszy cechu p. Bandurski, w imieniu klientów — p. Golabiewski, w imieniu prasy — p. redaktor Nowakowski. „Bałtyk” wypuści niebawem na rynek własną czekoladę w kilku gatunkach. Fabryka przerabia ziarno kakaowe a nawet wydobywa z niego za pomocą prasy — tłuszcz dla celów przetwórczych. Silniki do maszyn i elektryczność w nowej fabryce zainstalował p. inż. Brukarzewicz. Wobec nadchodzących z centralnych województw głosów, że dostawcami czekolady i cukierków do sklepów polskich są tam przeważnie żydzi, fakt powstania w Bydgoszczy jeszcze jednej fabryki tej branży powitać należy z uznaniem, o ile tylko przemysł tutejszy podejmie konkurencję z obcymi a nie będzie wzajemnie sobie wydzierał klientów dotychczasowych. W tej myśli nowej placówce przemysłu „Szczęść Boże”.

Pomoc Zimowa — to nakaz chwili Pomoc Zimowa — to obowiązek każdego obywatela!

Kino Apollo
Krasieńskiego 23, Tel. 34-95
Początek o godz. 5, 10, 7, 10 i 9, 15

Dziś w poniedziałek 14 bm. wielka premiera. Scenariusz oparty na autentycznym wydarzeniu!!! Największa rewelacja i najspanialsza sensacja! Film emocji i niezwykłych wrażeń! Potężny dramat pod tytułem

Człowiek, który żył dwa razy

Emocja!
Sensacja!
Napędca!
Tempo!

W rol główn. mistrz maski
Ralph Bellamy
Mariam Marsch
i Isabel Jewell.

Nadprogram:
Nowy piękny dodatek kolorowy ze „Złotej Serii” p. l. (4633)
Stary Młyn
nowy Tygodnik i Kronika Pata

Nieuczciwy kupiec skazany na 7 miesięcy więzienia.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odpowiadał za sfałszowanie weksła w sumie tysiąca złotych **26-letni kupiec Leon Myk z Bydgoszczy**. Oskarżony zamierzał w październiku ub. roku wraz z kupcem Ferdynandem Słomińskim i Bolesławem Butwilem założyć w Wilnie hurtownię towarów kolonialnych. W tym celu wszczęto pertraktacje z bydgoską fabryką „Omega”, ażeby uzyskać jej przedstawicielstwo i pewien kredyt towarowy. Firma „Omega” była skłonna odstąpić przedstawicielstwo wspomnianym kupcom, wobec czego Myk zamówił towarów kolonialnych na sumę 759 zł, płacąc za nie weksłami, żyrowanymi przez ojca Myka i ojca Słomińskiego. Wysyłkę towarów uzależniła firma „Omega” poza tym od złożenia weksła gwarancyjnego w sumie 1000 złotych z dobrymi żyrantami.

Oskarżony Myk postarał się o taki weksel gwarancyjny, na którym figurował podpis pani Poćwiardowskiej i ojca Myka. Bardzo ostrożna firma po otrzymaniu tego weksła zwróciła się do żyrantki p. Poćwiardowskiej zapytaniem, czy udzieliła żyra panu Mykowi. Jak się jednak okazało, zdumiona p. Poćwiardowska o niczym nie wiedziała, czyli, że podpis jej został podrobiony. Wobec tego sprawę oddano prokuratorowi, celem wytoczenia nieuczciwemu kupcowi procesu karnego. Myka osadzono w areszcie.

Doprowadzony na rozprawę z więzienia, oskarżony przyznał się do winy. Tłumaczył się przed sądem, że dopuścił się fałszowania weksła, ażeby mieć nieco kapitału do założenia sobie egzystencji. Sąd skazał Myka, karanego już poprzednio, na karę 7 miesięcy bezwzględnej więzienia.

Jak to chłopci dali radę wrogowi Kościoła.

Zarząd Z.N.P. mógł wygrać wojnę z kim innym, nie wygrał jej jeszcze z narodem, z rodzicami dzieci powierzonych jego pieczy. Nie wygrał jej dlatego, bo do otwartej wojny pomiędzy nim a narodem jeszcze nie doszło i, daj Boże, nie dojdzie. Gdyby jednak doszło, co bynajmniej nie leży w interesie rodziców ani nauczycielstwa polskiego, a najmniej już w interesie działy szkolnej, to zaręczam już dziś Z.N.P., że przegra stu procentowo, bo naród polski jako całość jest na wskroś przywiązany do religii katolickiej i jest poza tym wybitnie narodowo nastawiony, rzeczy, których Z. N. P. w swoim wybitnie lewicowym programie nie przewiduje.

GDZIE CHODZI O RELIGIĘ I NARODOWOŚĆ, PROSZĘ SOBIE TO DOBRZE ZAPAMIĘTAĆ, NARÓD POLSKI NIE PÓJDZIE NA ŻADNE USTĘPSTWA I NIE ZAPRZĘDZI SWEGO NAJWIĘKSZEGO DOBRA, STAJĄC MUREM PRZY BOKU DUCHOWIEŃSTWA, TAK BEZMYŚLNIE I WŚCIEKLE ZNIENAWI-DZONEGO PRZEZ P. KOLANEC Z Z. N. P. I JEGO POMAGERÓW Z ULICY WARECKIEJ.

Radzilibym panom matadorom z Z. N. P. na przyszłość nie przeciągać struny, nie podcinać gałęzi na której siedzą.

Czas i ludzie się zmieniają. Chwalić Boga i u nas także wszystko wskazuje na to, że naród polski przyjdzie do głosu a wtedy łatwo zabraknąć może opiekunów p. Kolanca i jego pobratymców, tym bardziej, że bardzo dużo nauczycieli należących do Z. N. P. już dziś krytycznie się do związku odnosi.

PEWIEN NAUCZYCIEL POWIEDZIAŁ DO MNIE NIEDAWNO, ŻE PO OSTATNICH KRAKOWSKICH WYBORACH WIELU NAUCZYCIELI NOSI SIĘ Z ZAMIAREM WYSTĄPIENIA ZE ZWIĄZKU, A JEZELI TEGO JESZCZE NIE ZROBILI, TO JEDYNIEM TYLEK DLA TEGO, ŻE OBAWIAJĄ SIĘ CZEGOS W RODZAJU REPRESJI, PONIEWAŻ Z. N. P. POSIADA SILNE PŁEĆCY. GDZIE I KTO GO POPIERA ŁATWO SIĘ KAŻDY DOMYŚLI.

Ten sam nauczyciel opowiadał mi o wypadku jaki zaszedł niedawno temu nad Bugiem.

Kierownik tamtejszej szkoły, znany w okolicy działacz B.B.W.R. i Z.N.P., żył w daleko idącej niezgodzie z księdzem proboszczem i Kościołem katolickim. Doszło do tego, że wpływ jego podziałał na powierzonych jego pieczy dzieci.

Rodzice przyglądali się temu jakiś czas spokojnie, gdy się jednak przekonali, że może być źle, zareagowali po swojemu. Rozumiejąc dobrze, że nie należy w oczach dzieci dyskwalifikować nauczyciela, podkopywał jego powagi, milczeli wobec dzieci. Natomiast wyłonili z grona swego delegację złożoną z ludzi prostych ale stanowczych i świadomych celu i posłali ją do kierownika szkoły. Delegacja chłopów zażądała od niego natychmiastowego zaprzestania działalności wrogiej duchowieństwu i religii.

Kierownik nie uznał żądań chłopów, wykipl ich na dodatek. Poza tym wyprosił sobie raz na zawsze podobną interwencję i chęć korygowania jego postępowania, gdyż „wie dobrze, co robi”.

Chłopci poszli z kwitkiem do domu, spokojnie, bez wypowiedzenia jakiego bądź ostrego słowa. Kierownik był pewny wygranej, gdy tymczasem przekonał się niemiłowem, że stało się odwrotnie. Chłopci nie poszli nigdzie na skargę, nie napisali żadnego podania; ba, nawet swemu ks. proboszczowi się nie poskarżyli. Natomiast cała miejscowość i cała okolica zbojkotowały jedynym słowem gorliwego związkowca. Chłopci zerwali z nim wszelką współpracę, zbojkotowali go towarzysko i gospodarczo. Żonie jego żadna gospośka nie sprzedała odtąd litra mleka, oselki masła czy jajka.

I co z tego wynikło?

Nauczyciel poprosił swoją władzę o przeniesienie i wyniół się pewnego dnia do innego powiatu.

Nie mógł inaczej. Zmusiła go do tego nie żadna władza,

ZMUSIŁA GO CICHĄ ALE PEWNA SIEBIE, ZBIOROWA WOLA RODZICÓW DZIECI.

Zachodzi pytanie, gdzieby poszli zbyt gorliwi Kolankowcy, gdyby w podobny sposób wszędzie się do nich polski naród odnosił jeśli Z. N. P. nadal zechce odmawiać racji bytu na wskroś religijnemu i narodowemu wychowaniu dzieci w szkole?

Chłopci nad Bugiem zakupili dziękczynną mszę św. a pozostali nauczyciele nie o mieszkali wziąć w niej udział, solidaryzując się z ludnością, rodzicami dzieci.

Czytelnik, jeden za wielu!

STRONNICTWO PRACY W POWIECIE CHELMIŃSKIM.

Podajemy do wiadomości kół i członków Stronnictwa Pracy w powiecie, że zarząd powiatowy Stronnictwa Pracy organizuje kursy dla działaczy i członków S. P. Zarządy kół powiatu chełmińskiego podadzą imienne spisy kursistów najpóźniej do 16 marca 1938 r. pod adresem sekretarza Franciszka Grajkowskiego w Chełmnie, ul. Dominikańska 31. Każdy członek S. P. ma prawo zgłaszania się.

Program kursów: 1. Odczyt: a) Literatury i jej znaczenie, b) Historia Polski, c) Klęski chłopów polskich były klęskami Polski. 2. Odczyt: a) Na przełomie rozwoju społecznego, b) Stronnictwa polityczne w Polsce, ich kierunki ideowe i teorie, c) Program Stronnictwa Pracy a ustrój w Polsce, d) Samorząd w państwie polskim. 3. Odczyt: a) Waluta — inwestycje — praca. 4. Odczyt: a) sprawy organizacyjne, b) sprawy kasowe.

Zarządy kół Stronnictwa Pracy mają obowiązek brać udział w kursie, który odbędzie się dnia 20 marca 1938 r. (Lokal podamy później). Oczywiście i członkowie S. P. winni wziąć jak najliczniejszy udział w kursie, a w szczególności młodzież żeńska i męska. Legitymacje członkowskie należy zabrać z sobą.

(—) Wardziński, prezes powiatowy.

TRZY ALARMY STRAŻY POŻARNEJ.

W ub. sobotę, o godz. 18,30 od pieca zapaliła się drewniana ściana w kiosku p. Romana Jabłońskiego przy ul. Pieńackiego nr 22. Straż w krótkim czasie ugasiła pożar. Straty są nieznaczne.

Drugi alarm nastąpił o godz. 19,30. W Nowejwsi Wielkiej wybuchł bowiem pożar w młynie parowym p. Behnkego. Na szczęście pożar nie okazał się taki groźny i po przyjeździe straży pożarnej już był zlokalizowany.

Wczorajszej niedzieli w południe około godz. 3 straż pożarną zaalarmowano na ul. Dworcową 76, do domu p. Anny Laskowskiej. W kominie zapaliły się sadze, lecz po wyczyszczeniu przez strażaków przewodu dymnego, straż powróciła do remizy.

POPARZYŁ SIĘ SMOŁĄ.

W ub. sobotę podczas pracy w „Kablach Polskich” poparzył się gotującą smołą pracownik Jan Chmielewski (Kijowska nr 5), tak, że musiano go karetką Pogotowia Ratunkowego odwieźć do Lecznicy Miejskiej. Poparzenie na szczęście nie jest groźne.

Kronika radiowa.

AUDYCJE ROLNICZE ROZGŁOSNI POMORSKIEJ.

15 marca o godz. 13,00 nada Toruń pogadankę inż. Andrzeja Miksiewicza p. t. „Zielone pasze na piaszczystych glebach”. Prelegent omówi uprawę roślin, nadających się na zakiszenie lub na zielonki, a które uprawiać można na nieurodzajnych, lekkich ziemiach.

17 marca dr inż. Leon Ossowski mówił będzie na temat: „Ochrona legów wiosennych ptaków lówczych”. Okres legów posiada dla lówiectwa i hodowli pierwszorzędne znaczenie. To też na czasie będzie przypomnieć rolnikom — hodowcom kilka praktycznych wskazówek, jak roztoczyć opiekę nad wiosennymi legami ptaków lówczych.

22 marca Stanisław Szydłowski wygłosi pogadankę p. t. „Od czego zależy dobry zbiór miodu”. Prelegent omówi te prace w pasiece, których wykonanie decyduje głównie o rozwoju pni i o zbiorach w okresie miodobrania.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOSNI POMORSKIEJ.

19 marca o 18,15 nada Rozgłosnia Pomorska audycję p. t. „O mój rozmarynie”. Będzie to fragment ze sztuki Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Gałązka rozmarynu”. Audycję wykonają artyści Teatru Ziemi Pomorskiej przy udziale chóru żołnierskiego.

24 marca o 18,15 usłyszymy audycję z cyklu „Rozmowa z marynarzem”. Tytuł audycji „Mat Mieczuch w służbie”. Będzie to dalszy ciąg opowieści o marynarzu Mieczuchu, z którym poznaliśmy się w lutym w audycji p. t. „Mat Mieczuch na urlopie”. Opracowanie Grzegorza Ziolkowskiego.

Organizowane co roku „Tygodnie Społeczne” mają na celu uświadomienie społeczne szerokich sfer katolickich oraz wpajanie oświaty i kultury tym, którzy tego potrzebują. Na Tydzień Społeczny składają się przeróżne referaty i wykłady wygłaszane przez profesorów, adwokatów i innych prelegentów. Tydzień Społeczny urządzony przez Kat.

Tow. Robotników rozpocznie się w parafii Najśw. Serca Jezusa dziś, w poniedziałek 14 marca br. i trwać będzie do piątku 18 bm. w sali p. Mellerowej, Plac Piastowski. Początek wykładów codziennie o godz. 10. Każdy członek Katolickiego Tow. Robotników winien z tej wspaniałej okazji rozszerzenia swej wiedzy skorzystać.

„Baba Jaga” w Sokolni.

Po nadzwyczaj udalym „kiermaszu dla dzieci”, oddział młodzieży Sokola Żeńskiego w Bydgoszczy nie spoczął na laurach, lecz wystąpił z nową imprezą rozrywkową dla najmłodszych obywateli naszego miasta. Tym razem było to przedstawienie ładnej baśni p. t. „Baba Jaga”. Przedstawienie odbyło się w ub. niedzielę 13 bm. o godz. 16 w sokolni przy bardzo licznym udziale dzieci i starszych. Impreza udała się doskonale. Młodociane aktorki wywiązały się doskonale ze swych ról, przy czym na wyróżnienie zasługuje **drużna Guzikówna**,

która wystąpiła w roli tytułowej. W przewach przygrywał duet i rozkoszny niedźwiadek bawił dzieci. Młoda publiczność była w pełni zadowolona z przedstawienia, o czym świadczyły gęste oklaski.

Nad przygotowaniem tej radosnej dla dzieci Bydgoszczy imprezy trudziła się przewodnicząca oddziału młodzieży Sokola Żeńskiego p. redaktorowa Barbara Teskowa, której w pracy pomagały panie Sienkiewiczowa, Wilamowska i in. Organizatorki i wykonawczynie zasłużyły sobie na wdzięczność młodocianej Bydgoszczy.

Jarosław Iwaszkiewicz w Bydgoszczy.

W sobotę 12 bm. przybył do Bydgoszczy znakomity pisarz i poeta, powieściopisarz i dramaturg **Jarosław Iwaszkiewicz** i był obecny na premierze swojej sztuki z życia Chopina w Teatrze Miejskim. Po drugim akcie „Lata w Nohant” licznie zebrana na premierze publiczność zgotowała autorowi serdeczną owację, wywołując go na scenę i żywo oklaskując.

Zapytany o zdanie o wystawieniu „Lata w Nohant” w bydgoskim teatrze — Iwaszkiewicz odpowiedział słowami uznania i najwyższej pochwały. Podkreślił wartość reżyserii p. Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej, a z kreacji aktorskich wyróżnił

zdecydowanie główną rolę Georges Sand, trafnie ujętą i świetnie odtworzoną przez p. Janinę Jabłonowską.

Jarosław Iwaszkiewicz zainteresował się inicyjatywą Rady Artystyczno-Kulturalnej urzędzenia publicznego sądu nad „Latem w Nohant”. Niestety, sam w nim nie będzie mógł wziąć udziału, ponieważ na przyjazd do Bydgoszczy nie pozwalają mu prace nad wykończeniem nowej sztuki z życia Puszkina p. t. „Maskarada” oraz wyjazd propagandowo-literacki do Budapesztu. Natomiast możliwy jest przyjazd Iwaszkiewicza z wieczorem autorskim w maju br. albo w przyszłym sezonie.

Wtorek, 15 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”. 6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół: „Legenda o królownie Wandzie” — słuchowisko (ze Lwowa). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: „Wielki samouk Jerzy Stephenson” — audycja dla dzieci starszych. 16,10: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,20: Koncert orkiestry straży więziennej. 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: Wielki Kanion rzeki Colorado — felieton (ze Lwowa). 17,15: Muzyka kameralna (z Krakowa). 17,50: Tajemnice salety — pogadanka (z Poznania). 18,00: Wiadomości sportowe. 18,10: Skrzynka techniczna. 18,25: Program na jutro. 18,35: Audycja dla wsi. 19,00: „Przy stoliku literackim” — gawęda młodych pisarzy. 19,30: Polska twórczość chóralna. Wykonawcy: lwowski zespół mieszaný pod dyr. Jerzego Kolaczowskiego (ze Lwowa). 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert rozrywkowy. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: „Sylwetki kompozytorów polskich” (XXXII): Apollinary Szeluto. 21,45: Koncert muzyki węgierskiej.

22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z oper Pucciniego — płyty. 13,00: „Zielone pasze na piaszczystych glebach” — pogadanka rolnicza. 13,10: Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: Walce artystyczne — płyty. 18,35: Rozmowa ze słuchaczami przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18,45: „Aukcje towarowe w Gdyni” — pagadanka. 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00: Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,30: Uroczysty obchód święta narodowego. Deutschlandsender. 19,10: Wesola audycja muzyczna. Beromuenster. 20,15: Koncert symfoniczny. Sztutgart. 20,15: Wieczór poświęcony twórczości Haendla. Wrocław. 20,00: Muzyka organowa. Mediolan. 21,00: Koncert symfoniczny. Rzym. 21,00: Wieczór oper. Transm. z La Scali. Hamburg. 22,45: Muzyka lekka. Sztokholm. 22,15: Program rozrywkowy. Wiedeń. 22,20: Koncert kameralny. Budapeszt. 23,00: Koncert orkiestry wojskowej. Frankfurt. 24,00: Koncert nocny.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 14 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Matyldy, Leona.
Jutro: Klemensa, Dw., Long.
Wschód słońca o godzinie 6.18.
Zachód słońca o godzinie 18.2.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka — Śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska” — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ulica Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedzieli i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 17.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Niedorajda”
As: „Motyl hiszpański”
Mars: „Kobiety nad przepaścią”
Świt: „Sherlock Holmes i dr Watson”.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Najbliższa premiera Teatru Ziemi Pomorskiej — „Gałązka rozmarynu” Zygmunta Nowakowskiego.

Jednym z największych wydarzeń w Teatrze Ziemi Pomorskiej w obecnym sezonie będzie niewątpliwie premiera świetnej sztuki w 5-ciu obrazach pióra Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Gałązka rozmarynu”. Treścią sztuki to obrazki z wielkiej wojny, przedstawiające dole i niedole życia żołnierzy polskich. Pod troskliwą reżyserią p. Piekarskiego udział bierze powiększony zespół Teatru Ziemi Pomorskiej i moc statystów.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Poniedziałek 14 bm. teatr nieczynny.
Wtorek 15 bm. teatr nieczynny.
Środa 16 bm. próba generalna z „Gałązki rozmarynu”.

— **Znowu kradzieże rowerów.** Kradzieże rowerów nie ustają. Ostatnio zanotowano nowe kradzieże. Zgłosili o nich: Józef Gajewski, zam. w Rudniku pow. grudziądzkiego, któremu skradziono rower męski z korytarza domu przy ul. Różanej 5 — Józef Piłarski zgłosił o kradzieży roweru z zamkniętej piwnicy, wartości 60 zł. W obu wypadkach kradzieży policja przeprowadza dochodzenia.

— **Pomorze pod względem antropologicznym.** Wiemy wszyscy, ile wagi przywiązuje się współcześnie do typów antropologicznych. Stąd powstaje ciekawe pytanie: jakim jest typ toruński; zwłaszcza w przeszłości, w świetle wykopalisk. O tym powie nam dnia 18 bm. o godz. 19.30 w auli Gimnazjum Państwowego im. Kopernika, w ramach „Piątków Uniwersyteckich” w Toruniu, znakomity antropolog, uczeń prof. Czekanowskiego, doc. Uniwersytetu Poznańskiego dr Karol Stojanowski. Wstęp na odczyt 50 i 20 groszy.

Z ŻYCIA KLUBU DZIENNIKARZY RADIO- WYCH W TORUNIU.

W ub. sobotę w sali Domu Społecznego w Toruniu odbyło się zebranie Klubu Dziennikarzy Radiowych, zwołane z okazji „zmiany warty” w Rozgłośni Pomorskiej. Jak wiadomo, z dniem 1 maja br. ustępuje z Rozgłośni Pomorskiej dotychczasowy dyrektor p. Stanisław Nowakowski, który obejmuje równorzędne stanowisko w Rozgłośni Łódzkiej, jego zaś miejsce obejmuje dotychczasowy dyrektor Rozgłośni Łódzkiej p. Bohdan Pawłowicz.

Na wstępie prezes klubu p. red. Krupiński w krótkim i treściwym sprawozdaniu przedstawił dotychczasową działalność klubu, który dzięki wydatnemu poparciu przez p. dyr. Nowakowskiego doskonale się rozwija. Pod koniec swego przemówienia prezes klubu w serdecznych słowach dziękował p. dyr. Nowakowskiemu za życzliwość i poparcie młodej organizacji, życząc pomyślnych wyników pracy na nowej placówce, po czym w równie serdecznym tonie powitał nowego dyrektora Rozgłośni Pomorskiej p. red. Pawłowicza.

Z kolei przemawiał sekretarz klubu p. red. Walencikiewicz, który przedstawił „blaszki i cienie” klubu oraz podał kilka tematów i wniosków do dyskusji.

Następnie przemawiali kolejno pp. dyrektorzy Nowakowski i Pawłowicz, reszta zaś wieczoru spędzono przy czarnej kawie w bardzo serdecznym nastroju.

Ludność katolickiego Torunia w hołdzie ks. kanonikowi Kozłowskiemu.

Jak już donosiliśmy, ks. kanonik Kozłowski, dziekan toruński obchodził 25-lecie święceń kapłańskich. W związku z tym jubileuszem całe społeczeństwo katolickiego Torunia oddało swemu duszpasterzowi hołd.

Dostojny Jubilat otrzymał z całego Pomorza liczne depeche. W szczególny sposób jubileusz obchodziła parafia św. Jakuba.

W miniony czwartek w auli szkoły powszechnej przy ul. Prostej odbyła się uroczysta akademicka, na którą przybyło całe duchowieństwo toruńskie.

Dostojny ks. Jubilat zasiadł przed podium na pięknie przystrojonym zielonej fotelu.

Uroczystą akademię otworzył prezes Akcji Katolickiej dr Betlejewski, po czym chór kościelny pod batutą p. Gudela odśpiewał kantatę jubileuszową.

Z kolei przemówił ks. prob. Jank, składając życzenia imieniem duchowieństwa toruńskiego. Po dalszych życzeniach, które składano Jubilatowi, prezes A. K. p. dr Betlejewski w imieniu wszystkich organizacji i stowarzyszeń parafialnych wręczył ks. kan. Kozłowskiemu artystycznie wykonany al-

bum pamiątkowy, przedstawiając zarazem wspaniałe, przez te organizacje ufundowane dary w postaci szat liturgicznych i przyborów kościelnych.

Wzruszony do głębi przemówił ks. kan. Kozłowski, dziękując wszystkim parafianom za okazane mu dowody czci i przywiązania.

W dniu wczorajszym odbyły się dalsze uroczystości jubileuszowe. W kościele św. Jakuba została odprawiona uroczysta Msza św., na której byli obecni przedstawiciele władz z p. woj. pom. Władysławem Raczkiwiczem, wicewoj. Szczepańskim, star. Bruniewskim, star. Łackim, kuratorem dr. Ryniewiczem i innymi na czele.

Po południu w wielkiej sali Dworu Artusa odbyła się akademicka jubileuszowa. Przy wstępnym przemówieniu prezesa Akcji Katolickiej p. Januszewskiego, p. woj. pom. Władysław Raczkiwicz wręczył Jubilatowi złoty krzyż zasługi. Ks. kan. Kozłowski podziękował w bardzo serdecznych słowach.

Akademię uzupełniły występy chóru „Dzwon” pod dyr. prof. Moczyńskiego i recytacja artysty Teatru Ziemi Pomorskiej Wł. Surzyńskiego.

Sytuacja na rynku ziemniaczanym. Tracimy rynek szwajcarski dla naszych ziemniaków.

Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu, oceniając sytuację rynku ziemniaczanego w miesiącu lutym jako pomyślną komunikuje, że zostały wykonane pierwsze kontrakty na eksport sadzeniaków do Belgii i Francji. Transporty doszły w dobrym stanie i ku zupełnemu zadowoleniu odbiorców. Kupiectwo polskie nauczone smutnym doświadczeniem przy jesiennym eksporcie sadzeniaków do Włoch, z wielką ostrożnością przystępowało w ciągu miesiąca lutego do finalizowania kontraktów wiosennych. Dzięki zmobilizowaniu na czas wszystkich elementów, ułatwiających wywóz sadzeniaków, spodziewać się należy, że wiosenny eksport ziemniaków przybierze dość znaczne rozmiary.

Wielki wysiłek robią eksporterzy polscy, aby zdobyć przede wszystkim odbiorców na rynku francuskim i belgijskim. Ceny za uznane i kontrolowane sadzeniaki, płacone rolnikom na obszarze województwa pomorskiego i poznańskiego ustabilizowały się na poziomie

5,50 — 12 zł za 100 kg. loco stacja załadowania w zależności od odmiany i odsiewu. Tak zwane oryginały niektórych odmian użykiwały jeszcze wyższe ceny. Ceny w krajach odbiorczych nie tylko że nie wzrosły w stosunku do cen jesiennych, ale np. we Francji obniżyły się o różnicę spadku kursu francuskiego.

Dzięki niekorzystnym dla nas okolicznościom tracimy rynek szwajcarski dla polskich ziemniaków mimo że rynek ten był pojemny i korzystny.

Wiosenny eksport do Szwajcarii będzie w bieżącym roku niski. W ciągu mies. lutego przejawiał się popyt na polskie sadzeniaki ze strony kupców niemieckich, z braku jednak odpowiedniego plafonu kontyngentowego, umowy na razie nie doszły do skutku.

Na ziemniaki jadalne brak jeszcze zapotrzebowania w hurcie, a w detalu ceny tych ziemniaków spadły do 5 groszy za 1 kg.

Organizacja Polskich Kas Bezprocentowych na Pomorzu.

Decyzja p. wojewody pomorskiego z dnia 27 lutego br. wpisano do rejestru Stowarzyszeń i Związków Urz. Woj. Pom. Stowarzyszenie pod nazwą: „Polska Kasa Pożyczek Bezprocentowych Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Toruniu”. Działalnością swoją Kasa obejmuje cały teren województwa pomorskiego. W myśl statutu Kasa ma na celu wydawanie bezprocentowych pożyczek dla niezamożnych uczestników walk o Niepodległość Polski, na potrzeby wytwórcze w rolnictwie, przemyśle, rzemiośle i na potrzeby handlowe. Zarząd Kasy rozpoczął swą działalność od 1 października 1937 r. Dotychczas udzielono już pożyczek kilkuset członkom stowarzyszenia.

Ze względu na brak odpowiednich

środków — Kasa nie może uwzględnić wszystkich wniosków swych członków o udzielenie pożyczki, to też zwracamy się z apelem do ludzi dobrej woli, by przyszli z pomocą osobom, które w walce o Polskę w wielu wypadkach utracili nie tylko zdrowie, ale i cały swój majątek, (jak np. w plebiscytach). Przez udzielenie bezprocentowych pożyczek na cele produkcyjne — zapewni się tym osobom znośne warunki życiowe.

Wkłady bezprocentowe oraz subwencje prosimy przysyłać na rachunek naszej Kasy do Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu. Rachunek bieżący nr 85 — B, a Zarząd Kasy o swej decyzji prosimy zawiadomić pod adr. Toruń — ul. Mickiewicza — Dom Społeczny — pokój nr 79.

Model szkunera „Zawisza Czarny” w Australii.

Komisarz Międzynarodowy Harcerzy wysłał ostatnio do Australii pięknie wykonany model harcerskiego szkunera morskiego „Zawisza Czarny”.

Model ten otrzymają w darze skauci australijscy, za serdeczną opiekę i pomoc udzieloną polskiemu harcerzowi

Władysławowi Wagnerowi, podróżującemu na jachcie „Zjawa III” dookoła świata.

Nadmienić wypada, że chorągwią macierzystą hancerza Wagnera jest Chorągiew Pomorska.

UTWORZENIE RADY PRZY KURATORZE POMORSKIEGO TOW. MUZYCZNEGO.

Z inicjatywy kuratora Pom. Tow. Muz. p. sędziego Hermana utworzona została przy kuratorze P. T. M. specjalna rada — kolegium doradcze. W skład rady weszli pp.: poseł Matusiak, dr Skowroński, mgr Graszewicz oraz dyr. Matula. Praca rady została podzielona na działy: naukowy, organizacyjny finansowy i propagandowy.

Nowo utworzona rada pełnić będzie swoje funkcje aż do chwili wyboru przyszłego zarządu głównego Pom. Tow. Muz.

Z WALNEGO ZEBRANIA KLUBU POLSKO-ANGIELSKIEGO.

W ub. środę w „Dworze Artusa” odbyło się doroczne walne zebranie Toruńskiego Klubu Polsko-Angielskiego, które zajął prezes p. prof. Szczepkowski, który z kolei oddał przewodnictwo ks. kap. Potockiemu. Po załatwieniu wstępnych formalności, członkowie zarządu składali sprawozdania z rocznej swej działalności.

Jak wynika z tych sprawozdań, praca w klubie rozwija się nader pomyślnie. Klub liczy obecnie około 40 członków. W ciągu ub. roku odbywały się w klubie liczne zebrania dyskusyjne, na których wygłaszano referaty o życiu kulturalnym Anglii oraz o stosunkach polsko-angielskich. Ze sprawozdania skarbnika wynika że saldo kasowe na rok bieżący wynosi 245 zł. Klub posiada również własną bibliotekę, obejmującą ok. 300 wartościowych tomów.

Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który wybrano w składzie następującym: prezes p. prof. Szczepkowski, wiceprezesi p. inż. Kroenitz i mgr. Stoińska, skarbniczka p. Skortelowa, sekretarka p. Jabłońska, ref. pras. red. Ostrega. Do komisji rewizyjnej weszli: p. kpt. Trepiak i ks. kap. Potock.

Zebrani uchwalili zwrócić się z prośbą do Stow. Polsko-Francuskiego o udzielenie im lokalu na zebrania dyskusyjne.

Toruń.

Pierwsza konferencja dyrektorów szkół średnich.

Kuratorium Okr. Szkolnego Pomorskiego komunikuje: Pierwsza doroczna konferencja dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących okręgu szkolnego pomorskiego odbędzie się w dniach 14 i 15 bm. w budynku filii Państw. Gimn. im. Kopernika przy ul. Sienkiewicza.

W konferencji tej wezmą również udział dyrektorzy szkół z tych powiatów, które z dniem 1 kwietnia rb. zostaną włączone do okręgu pomorskiego.

Porządek dzienny obrad wypełnią sprawy nauczania poszczególnych przedmiotów, wychowania fizycznego oraz harcerstwa w związku z zagadnieniem obronności kraju. Poza tym poruszy się sprawy poradnictwa zawodowego w szkole średniej oraz administracyjne.

Obradom przewodniczyć będzie kurator okręgu szkolnego pomorskiego p. A. Ryniewicz.

Kronika Włocławka

— **Choroba przyczyną samobójstwa.** W niedzielę, 13 bm. straż kolejowa znalazła na trzecim kilometrze od Włocławka w stronę Warszawy zwłoki starca. Po przewiezieniu do kostnicy szpitala św. Antoniego okazało się, że jest to 60-letni Kazimierz Romanowski, zam. ul. Miła 6, który od kilku lat cierpiał na raka żołądka. Nieuleczalna choroba była powodem, iż Romanowski rzucił się pod przejeżdżający pociąg i został zabity na miejscu.

— **Nabożeństwo ekspiacyjne.** W niedzielę, 13 bm. o godz. 12.30 odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo ekspiacyjne dla doświadczenia za zbrodnię popełnioną na osobie ks. Streicha w Luboniu. W nabożeństwie wzięły udział organizacje i stowarzyszenia ze sztafardami oraz całe katolickie społeczeństwo.

— **„Dom mody i manufaktury” we Włocławku.** W dn. 12 bm. odbyło się otwarcie i poświęcenie nowej firmy chrześcijańskiej „Dom mody i manufaktury” p. Stanisława Mileczyńskiego przy ul. Cygance 12. Należy przy tym zaznaczyć, że p. Mileczyński należy do reklamującej swą firmę, wprowadzającą na miasto olbrzyma, który z plakatem reklamującym firmę budzi sensację i zainteresowanie tłumów publiczności.

NA ZNANĄ NUTE.

Żeby zakończyć ostatecznie czystkę w Sowietach Stalin postanowił podobno rozstrzelać:

10 dywizji kawalerii,
15 pułków artylerii,
Sztab wyższych ranga oficerów,
Strzelców, piechotę, pluton saperów,
Wojska gazowe i lotników,
Tanki, pancernki i łączników,
Pułk mameluków z Afryki skwarnej
I starozakonny oddział sanitarny...

O PEWNEJ GAZECIE POLSKIEJ.

— Czy można wierzyć w jej informację?
— Zawsze!... gdy chodzi o — licytację „Nowa Prawda”.

Kino ApolloKrasifskiego 23. Tel. 34-95
Początek o godz. 5.10, 7.10 i 9.15

Dziś w poniedziałek 14 bm. wielka premiera Scenariusz oparty na autentycznym wydarzeniu!! Największa rewelacja i najpoważniejsza sensacja! Film emocji i niezwykłych wrażeń! Potężny dramat pod tytułem

 Człowiek, który żył dwa razyEmocja!
Sensacja!
Napięcie!
Tempo!W rol głównych mistrz maski
Ralph Bellamy
Mariam Marsch
i **Isabel Jewell**.**Nadprogram:**
Nowy piękny dodatek kolorowy ze „Złotej Serii“ p. t. (4638)
Stary Miąg
nowy Tygodnik i Kronika Pata

PROSZEK MIGRENO-NERVOSIN

HO GUTER

zastosowanie

GRYPA, PRZEZIĘBNIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBOWY

ŁADAJCIE PROSZEK TYLKO W HIGIENICZNYCH TORBKACH.

STRONNICTWO PRACY W POWIECIE CHEŁMIŃSKIM.

Podajemy do wiadomości kół i członków Stronnictwa Pracy w powiecie, że zarząd powiatowy Stronnictwa Pracy organizuje kursy dla działaczy i członków S. P. Zarządy kół powiatu chełmińskiego podadzą imienne spisy kursistów najpóźniej do 16 marca 1938 r. pod adresem sekretarza Franciszka Grajkowskiego w Chełmie, ul. Dominikańska 31. Każdy członek S. P. ma prawo zgłaszania się.

Program kursów: 1. Odczyt: a) Literatura i jej znaczenie, b) Historia Polski, c) Klęski chłopów polskich były klęskami Polski. 2. Odczyt: a) Na przełomie rozwoju społecznego, b) Stronnictwa polityczne w Polsce, ich kierunki ideowe i teorie, c) Program Stronnictwa Pracy a ustroj w Polsce, d) Samorząd w państwie polskim. 3. Odczyt: a) Waluta — inwestycje — praca. 4. Odczyt: a) sprawy organizacyjne, b) sprawy kasowe.

Zarządy kół Stronnictwa Pracy mają obowiązek brać udział w kursie, który odbędzie się dni 20 marca 1938 r. (Lokal podamy później). Oczywiście i członkowie S. P. winni wziąć jak najliczniejszy udział w kursie, a w szczególności młodzież żeńska i męska. Legitymacje członkowskie należy zabrać z sobą.

(—) Wardziński, prezes powiatowy.

TRZY ALARMY STRAŻY POŻARNEJ.

W ub. sobotę, o godz. 18,30 od pieca zapaliła się drewniana ściana w kiosku p. Romana Jabłońskiego przy ul. Piecackiego nr 22. Straż w krótkim czasie ugasiła pożar. Straty są nieznane.

Drugi alarm nastąpił o godz. 19,30. W Nowejwsi Wielkiej wybuchł bowiem pożar w młynie parowym p. Behnkego. Na szczęście pożar nie okazał się taki groźny i po przyjeździe straży pożarnej już był zlokalizowany.

Wczorajszej niedzieli w południe około godz. 3 straż pożarną zaalarmowano na ul. Dworcową 76, do domu p. Anny Laskowskiej. W kominie zapaliły się sadze, lecz po wyczyszczeniu przez strażaków przewodu dymnego, straż powróciła do remizy.

POPARYŁ SIĘ SMOLĄ.

W ub. sobotę podczas pracy w „Kable Polskim“ poparzył się gotując smolą pracownik Jan Chmielewski (Kijowska nr 5), tak, że musiano go karetką Pogotowia Ratunkowego odwieźć do Lecznicy Miejskiej. Poparzenie na szczęście nie jest groźne.

Kronika radiowa.**AUDYCJE ROLNICZE ROZGŁOSNI POMORSKIEJ.**

15 marca o godz. 13,00 nada Toruń pogadankę inż. Andrzeja Miksiewicza p. t. „Zielone pasze na piaszczystych glebach“. Prelegent omówi uprawę roślin, nadających się na zakiszenie lub na zielonki, a które uprawiać można na nieurodzajnych, lekkich ziemiach.

17 marca dr inż. Leon Ossowski mówić będzie na temat: „Ochrona łęgów wiosennych ptaków łożyczych“. Okres łęgów posiada dla łośnictwa i hodowli pierwszorzędne znaczenie. To też na czasie będzie przypomnieć rolnikom — hodowcom kilka praktycznych wskazówek, jak roztoczyć opiekę nad wiosennymi łęgami ptaków łożyczych.

22 marca Stanisław Szydłowski wygłosi pogadankę p. t. „Od czego zależy dobry zbiór miodu“. Prelegent omówi te prace w pasiece, których wykonanie decyduje głównie o rozwoju pni i o zbiorach w okresie miodobrania.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOSNI POMORSKIEJ.

19 marca o 18,15 nada Rozgłosnia Pomorska audycję p. t. „O mój rozbrykanie“. Będzie to fragment z sztuki Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Gąsienica rozbrykanina“. Audycję wykonają artyści Teatru Ziemi Pomorskiej przy udziale chóru żołnierskiego.

24 marca o 18,15 usłyszymy audycję z cyklu „Rozmowa z marynarzem“. Tytuł audycji „Mat Mieczuch w służbie“. Będzie to dalszy ciąg opowieści o marynarzu Mieczuchu, z którym poznaliśmy się w lutym w audycji p. t. „Mat Mieczuch na urlopie“. Opracowanie Grzegorza Ziółkowskiego.

Nieuczciwy kupiec skazany na 7 miesięcy więzienia.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odpowiadał za sfałszowanie weksła w sumie tysiąca złotych 26-letni kupiec Leon Myk z Bydgoszczy. Oskarżony zamierzał w październiku ub. roku wraz z kupcem Ferdynandem Słomińskim i Bolesławem Butwiłem założyć w Wilnie hurtownię towarów kolonialnych. W tym celu wszczęto pertraktacje z bydgoską fabryką „Omega“, ażeby uzyskać jej przedstawicielstwo i pewien kredyt towarowy. Firma „Omega“ była skłonna odstąpić przedstawicielstwo wspomnianym kupcom, wobec czego Myk zamówił towarów kolonialnych na sumę 759 zł, płacąc za nie weksłami, żyrowanymi przez ojca Myka i ojca Słomińskiego. Wysyłkę towarów uzależniła firma „Omega“ poza tym od złożenia weksła gwarancyjnego w sumie 1000 złotych z dobrymi żyrantami.

Oskarżony Myk postarał się o taki weksel gwarancyjny, na którym figurował podpis pani Poćwiardowskiej i ojca Myka. Bardzo ostrożna firma po otrzymaniu tego weksła zwróciła się do żyrantki p. Poćwiardowskiej z zapytaniem, czy udzieliła żyra panu Mykowi. Jak się jednak okazało, zdumiona p. Poćwiardowska o niczym nie wiedziała, czyli, że podpis jej został podrobiony. Wobec tego sprawę oddano prokuratorowi, celem wytoczenia nieuczciwemu kupcowi procesu karnego. Myka osadzono w areszcie.

Doprowadzony na rozprawę z więzienia, oskarżony przyznał się do winy. Tłumaczył się przed sądem, że dopuścił się sfałszowania weksła, ażeby mieć nieco kapitału do założenia sobie egzystencji. Sąd skazał Myka, karanego już poprzednio, na karę 7 miesięcy bezwzględnej więzienia.

„Tydzień Społeczny“ parafii Najśw. Serca P. Jezusa.

Organizowane co roku „Tygodnie Społeczne“ mają na celu uświadomienie społeczne szerokich sfer katolickich oraz wpajanie oświaty i kultury tym, którzy tego potrzebują. Na Tydzień Społeczny składają się przeróżne referaty i wykłady wygłaszane przez profesorów, adwokatów i innych prelegentów. Tydzień Społeczny urządzony przez Kat.

Tow. Robotników rozpocznie się w parafii Najśw. Serca Jezusa dziś, w poniedziałek 14 marca br. i trwać będzie do piątku 18 bm. w sali p. Mellerowej, Plac Piastowski. Początek wykładów codziennie o godz. 10. Każdy członek Katolickiego Tow. Robotników winien z tej wspaniałej okazji rozszerzenia swej wiedzy skorzystać.

„Baba Jaga“ w Sokolnisi.

Po nadzwyczaj udalym „kiemaszu dla dzieci“, oddział młodzieży Sokoła Żeńskiego w Bydgoszczy nie spoczął na laurach, lecz wystąpił z nową imprezą rozrywkową dla najmłodszych obywateli naszego miasta. Tym razem było to przedstawienie ładnej baśni p. t. „Baba Jaga“. Przedstawienie odbyło się w ub. niedzielę 13 bm. o godz. 16 w sokolnisi przy bardzo licznych udziałach dzieci i starszych. Impreza udała się doskonale. Młodociane aktorki wywiązały się doskonale ze swych ról, przy czym na wyróżnienie zasługują drużna Guzikówna,

która wystąpiła w roli tytułowej. W przezwach przygrywał duet i rozkoszny niedźwiadek bawił dzieci. Młoda publiczność była w pełni zadowolona z przedstawienia, o czym świadczyły gęste oklaski.

Nad przygotowaniem tej radosnej dla dzieci Bydgoszczy imprezy trudziła się przewodnicząca oddziału młodzieży Sokoła Żeńskiego p. redaktorka Barbara Teskwa, której w pracy pomagały panie Sienkiewiczowa, Wilamowska i in. Organizatorki i wykonawczynie zasłużyły sobie na wdzięczność młodocianej Bydgoszczy.

Jarosław Iwaszkiewicz w Bydgoszczy.

W sobotę 12 bm. przybył do Bydgoszczy znakomity pisarz i poeta, powieściopisarz i dramaturg Jarosław Iwaszkiewicz i był obecny na premierze swojej sztuki z życia Chopina w Teatrze Miejskim. Po drugim akcie „Lata w Nohant“ licznie zebrana na premierze publiczność zgłowała autorowi serdeczną owację, wywołując go na scenę i żywo oklaskując.

Zapytany o zdanie o wystawieniu „Lata w Nohant“ w bydgoskim teatrze — Iwaszkiewicz odpowiedział słowami uznania i najwyższej pochwały. Podkreślił wartość reżyserii p. Młodziejewskiej-Szczurkiewiczowej, a z kreacji aktorskich wyróżnił

zdecydowanie główną rolę Georges Sand, trafnie ujętą i świetnie odtworzoną przez p. Janinę Jabłonowską.

Jarosław Iwaszkiewicz zainteresował się inicjatywą Rady Artystyczno-Kulturalnej urzędowania publicznego sądu nad „Latem w Nohant“. Niestety, sam w nim nie będzie mógł wziąć udziału, ponieważ na przyjazd do Bydgoszczy nie pozwalają mu prace nad wykończeniem nowej sztuki z życia Puszkina p. t. „Maskarada“ oraz wyjazd propagandowo-literacki do Budapesztu. Natomiast możliwy jest przyjazd Iwaszkiewicza z wieczorem autorskim w maju br. albo w przyszłym sezonie.

**Wtorek, 15 marca****PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“.
6,20: Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Legenda o królowanie Wandzie“ — słuchowisko (ze Lwowa). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Wielki samouk Jerzy Stephenson“ — audycja dla dzieci starszych. **16,10:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **16,20:** Koncert orkiestry straży więziennej. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Wielki Kanion rzeki Colorado - felieton (ze Lwowa). **17,15:** Muzyka kameralna (z Krakowa). **17,50:** Tajemnice salety — pogadanka (z Poznania). **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka techniczna. **18,25:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „Przy stoliku literackim“ — gawęda młodych pisarzy. **19,30:** Polska twórczość choralna. Wykonawcy: lwowski zespół mieszany pod dyr. Jerzego Kołaczekowskiego (ze Lwowa). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert rozrywkowy. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** „Sylwetki kompozytorów polskich“ (XXXII): Apolinary Szeluto. **21,45:** Koncert muzyki węgierskiej.

22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z oper Pucciniego — płyty. **13,00:** „Zielone pasze na piaszczystych glebach“ — pogadanka rolnicza. **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacji. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Walce artystyczne — płyty. **18,35:** Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Stanisław Nowakowski. **18,45:** „Aukcje towarowe w Gdyni“ — pogadanka. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,30: Uroczysty obchód święta narodowego. **Deutschlandser. 19,10:** Wesoła audycja muzyczna. **Beromuenster. 20,15:** Koncert symfoniczny. **Sztutgart. 20,15:** Wieczór poświęcony twórczości Haendla. **Wrocław. 20,00:** Muzyka organowa. **Mediolan. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Rzym. 21,00:** Wieczór oper. **Transm. z La Scali. Hamburg. 22,45:** Muzyka lekka. **Sztokholm. 22,15:** Program rozrywkowy. **Wiedeń. 22,20:** Koncert kameralny. **Budapeszt. 23,00:** Koncert ork. wojskowej. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

WYWIAD z nowsi maja. NIOS

Jak to chłopci dali radę wrogowi Kościola.

Zarząd Z.N.P. mógł wygrać wojnę z kim innym, nie wygrał jej jeszcze z narodem, z rodzicami i dziećmi powierzonych jego pieczy. Nie wygrał jej dlatego, bo do otwartej wojny pomiędzy nim a narodem jeszcze nie doszło i, daj Boże, nie dojdzie. Gdyby jednak doszło, co bynajmniej nie leży w interesie rodziców ani nauczycielstwa polskiego, a najmniej już w interesie działy szkolnej, to zarecąm już dziś Z.N.P., że przegra stuprocentowo, bo naród polski jako całość jest na wskroś przywiązany do religii katolickiej i jest poza tym wybitnie narodowo nastawiony, rzeczy, których Z. N. P. w swoim wybitnie lewicowym programie nie przewiduje.

GDZIE CHODZI O RELIGIĘ I NARODOWOŚĆ, PROSZE SOBIE TO DOBRZE ZAPAMIĘTAĆ, NARÓD POLSKI NIE PÓJJDZIE NA ŻADNE USTĘPSTWA I NIE ZAPRZĘPAŚCI SWEGO NAJWIĘKSZEGO DOBRA, STAJĄC MUREM PRZY BOKU DUCHOWIENSTWA, TAK BEZMYŚLNIE I WŚCIEKLE ZNIENAWIDZONEGO PRZEZ P. KOLANKĘ Z Z. N. P. I JEGO POMAGERÓW Z ULICY WARECKIEJ.

Radziłbym panom matadorom z Z. N. P. na przyszłość nie przeciągać struny, nie podcinać gałęzi na której siedzą.

Czas i ludzie się zmieniają. Chwalić Boga i u nas także wszystko wskazuje na to, że naród polski przyjdzie do głosu a wtedy łatwo zabraknąć może opiekunów p. Kolankę i jego pobratymców, tym bardziej, że bardzo dużo nauczycieli należących do Z. N. P. już dziś krytycznie się do związku odnosi.

PEWIEN NAUCZYCIEL POWIEDZIAŁ DO MNIIE NIEDAWNO, ŻE PO OSTATNICH KRAKOWSKICH WYBORACH WIELU NAUCZYCIELI NOSI SIĘ Z ZAMIAREM WYSTĄPIENIA ZE ZWIĄZKU, A JEŻELI TEGO JESZCZE NIE ZROBILI, TO JEDYNIEM TYLKO DLA TEGO, ŻE OBAWIAJĄ SIĘ CZEGOS W RODZAJU REPRESJI, PONIEWAŻ Z. N. P. POSIADA SILNE PLECZY. GDZIE I KTO GO POPIERA ŁATWO SIĘ KĄDY DOMYŚLI.

Ten sam nauczyciel opowiadał mi o wypadku jaki zaszedł niedawno temu nad Bugiem.

Kierownik tamtejszej szkoły, znany w okolicy działacz b. B.B.W.R. i Z.N.P., żył w daleko idącej niezgodzie z księdzem proboszczem i Kościołem katolickim. Doszło do tego, że wpływ jego podziałal na powierzonych jego pieczy dzieci.

Rodzice przyglądali się temu jakiś czas spokojnie, gdy się jednak przekonali, że może być źle, zareagowali po swojemu. Rozumiejąc dobrze, że nie należy w oczach dzieci dyskwalifikować nauczyciela, podkopywać jego powagę, milczeli wobec dzieci. Natomiast wylonili z grona swego delegację złożoną z ludzi prostych ale stanowczych i świadomych celu i posłali ją do kierownika szkoły. Delegacja chłopów zażądała od niego natychmiastowego zaprzestania działalności wrogiej duchowniństwu i religii.

Kierownik nie uznał żądań chłopów, wykiptił ich na dodatek. Poza tym wyprosił sobie raz na zawsze podobną interwencję i chęć korygowania jego postępowania, gdyż „wie dobrze, co robi“.

Chłopci poszli z kwitkiem do domu, spokojnie, bez wypowiedzenia jakiego bądź ostrego słowa. Kierownik był pewny wygranej, gdy tymczasem przekonał się niebawem, że stało się odwrotnie. Chłopci nie poszli nigdzie na skargę, nie napisali żadnego podania; ba, nawet swemu ks. proboszczowi się nie poskarżyli. Natomiast cała miejscowość i cała okolica zbojkotowały jednomyślnie gorliwego związkowca. Chłopci zerwali z nim wszelką współpracę, zbojkotowali go towarzysko i gospodarczo. Zbojkotowali go gosposia nie sprzedawała odtąd litra mleka, oseeki masła czy jajka.

I co z tego wynikło?

Nauczyciel poprosił swoją władzę o przeniesienie i wyniósł się pewnego dnia do innego powiatu.

Nie mógł inaczej. Zmusiła go do tego nie żadna władza,

ZMUSIŁA GO CICHU ALE PEWNA SIEBIE, ZBIOROWA WOLA RODZICÓW DZIECI.

Zachodzi pytanie, gdzieby poszli zbyt gorliwi Kolankowcy, gdyby w podobny sposób wszędzie się do nich polski naród odnosił jeśli Z. N. P. nadal zeckie odmawiać racji bytu na wskroś religijnemu i narodowemu wychowaniu dzieci w szkole?

Chłopci nad Bugiem zakupili dziękczynną mszę św. a pozostali nauczyciele nie o mieszkali wziąć w niej udział, solidaryzując się z ludnością, rodzicami i dziećmi.

Czytelnik, jeden za wielu!

Kronika gdynska

Gdynia, dnia 14 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Matyldy, Leona.
Jutro: Klemensa, Dw., Long.
Wschód słońca o godzinie 6.18.
Zachód słońca o godzinie 18.2.

POGOTOWIA

Straż pożarna → 17-08, Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny → 12-40. Gł. Kom. Policji → 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne → 29-67.

DYZURY APTEK

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne od godz. 8 do 20. Dyżur nocy od godz. 20 do 8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Ślaska 42.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

AUTODOROŻKI

Skwer Kościuszki → 15-70. Plac Kaszubski → 15-41, ul. Portowa → 25-62, dworzec kolejowy → 15-40, Orłowo Morskie → 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu → 21-93.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Wyścig z śmiercią p. t. „Wódz czerwonoskórych”. Nadprogram kolorówka.

BODEGA. Polska komedia muzyczna p. t. „Mały marynarz”. W rolach gł. Stępowski, Brodniewicz i inni. Nadprogram kolorówka.

MORSKIE OKO. Sylvia Sidney w sensacyjnym filmie p. t. „Ślepy zaulek”. Nadprogram najnowsze tygodniki.

MIRAZ. Orłowo. Polska komedia z Dymszą p. t. „30 karatów szczęścia” oraz ciekawy nadprogram.

LIDO. Najnowszy i jedyny film na sezon 1938 z genialną Danielle Darrieux p. t. „Moja panna mama”. Bogaty nadprogram.

LILY. Chylonia. Wielki dramat polskiego oficera ułanów p. t. „Ku wolności”. Nadprogram tygodnik.

POLONIA. Kapitałna komedia wiedeńska p. t. „Panna Piotruś”. Bogaty nadprogram.

ZORZA. „Barbara Radziwiłłówna”. W rolach gł. Smosarska, Zacharewicz. Bogaty nadprogram.

— **Wycieczka Politechniki Gdańskiej w Gdyni.** W sobotę przed południem przyjechała do Gdyni wycieczka **Politechniki Gdańskiej**, składająca się z 3 profesorów, 6 docentów i 21 studentów. Uczestnicy wycieczki zwiedzili port gdynski w towarzystwie dyrektora Urzędu Morskiego p. inż. **St. Łęgowskiego**, interesując się specjalnie wyposażeniem technicznym portu, a zwłaszcza urządzeniami przeladunkowymi.

— **Praca portu gdynskiego w tygodniu ubiegłym.** W przeciągu ub. tygodnia tj. w czasie od 28. 2. do 6. 3. br. weszło do portu gdynskiego i wyszło zeń na morze ogółem 189 statków o łącznej pojemn. 195.662 t. r. n., z czego weszło 93 statki o poj. 93.225 t. r. n. a wyszło 96 statków o poj. 102.438 t. r. n. Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawia się następująco: Na 1 miejscu Szwecja — 39, na drugim Polska — 18, na 10-tym U. S. A. — 2 na 16-tym Panama — 1.

— **Wypadek przy pracy.** W sobotę w nocy podczas wyładunku rudy ze statku niem. „Mathies Stinnes” przy nabrz. Szwedzkim, kubał dźwigu przygniótł stopę robotnikowi portowemu Franciszkowi **Skrytkowi**. Poszkodowanego odwieziono do ambulatorium portowego i po udzieleniu pomocy odesłano go do domu.

— **Bójka na statku.** W sobotę w nocy na statku fińskim „Ziva” między dwoma pałacami doszło do sprzeczki, w wyniku której **Elnari Pürta** został pokuty dość mocno nożem przez drugiego pałacza. Wezwana karetka pogotowia odwiezła poszkodowanego do ambulatorium portowego, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy odesłano go do szpitala. Sprawca tej bójki przytrzymany został przez policję.

WIECZÓR PIĘŚNI U PLASTYKÓW.

15 marca o godz. 8 wieczorem w salach „Café-Baltyk” odbędzie się **wieczór pieśni u plastyków** w wykonaniu pani **Miry Grelichowskiej**, której prasa polska w Ameryce poświęciła niezwykle entuzjastyczne przyjęcie.

Wstęp 1,70 zł. dla członków popierających Związku Zaw. Pol. Artystów Plastyków zniżka 30%.

Budujemy okręty w kraju!

Z obrad Komisji Morskiej I. P. H.

Pod przewodnictwem p. radcy Rummla odbyło się posiedzenie Komisji Morskiej I. P. H. Na wstępie Komisja zaznajomiła się z uwagami odnoszącymi się do wniosonego ostatnio do sejmku w drodze inicjatywy poselskiej projektu ustawy o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego „Port w Gdyni” i przyjęła je do wiadomości.

Następnie Komisja przeprowadziła obszerną dyskusję nad stanem przygotowania przemysłu krajowego do obsługi tworzącego się w Gdyni przemysłu budowy okrętów i sformułowała swój pogląd na tę sprawę. Wychodząc z założenia, że krajowy przemysł budowy okrętów przede wszystkim powinien opierać się na **produkcji części składowych okrętów przez przemysł wewnątrz kraju**. Komisja uznała za konieczne gruntowne przestudiowanie całokształtu te-

go zagadnienia wspólnie z przedstawicielami poszczególnych przemysłów, wchodzących pod tym względem w rachubę, i stwierdziła, że **już obecnie niektóre, aczkolwiek nieliczne, branże przemysłu dostarczają swe wyroby dla budujących jednostek polskiej floty wojennej i handlowej**. W związku z tym koniecznym jest poczynienie **wszelkich wysiłków**, aby udział przemysłu krajowego w tej dziedzinie ulegał **dalszemu wydatnemu rozszerzeniu**, przy równoczesnym dostosowaniu techniki i kosztów produkcji do wymogów krajowego przemysłu okrętowego w zakresie utrzymania konkurencyjności z tymże przemysłem zagranicą.

W końcu posiedzenia Komisja rozpatrzyła i przychylnie zaopiniowała podania 4-ch kandydatów na zaprzysiężonych rzeczoznawców izbowych.

Nie będzie podwyżki w Pagedzie.

Otrzymujemy następujący komunikat o zatargu w Pagedzie:

W związku z zatargiem dotyczącym warunków pracy i płacy w firmie Polska Agencja Drzewna „Paged” w dniu 12 marca br. przewodniczący Portowej Komisji Rozjemczej p. **Wacław Prenier**, naczelnik Wydz. M. O. S. **podał do wiadomości uczestnikom zatargu orzeczenie Komisji**, mocą którego stawki zostały ustalone w dotychczasowej wysokości tj. 0,93 zł za godzinę pracy.

Przy wydaniu orzeczenia Komisja wzięła pod uwagę, że zagadnienie płac robotniczych **nie może być traktowane w oderwaniu od ogólnych warunków gospodarczych**, że stawki płac robotników portowych zatrudnionych przy drzewie **nie są jednakowe ze stawkami płac innych kategorii robotników portowych** i przyrównania ich do płac ogólnych odbiegaloby od stosowanego dotychczas zwyczaju, że stosowane dotychczas w Gdyni płace robotników portowych drzewnych **były wyższe od płac stosowanych w sąsiednim porcie** i stanowiącym właściwie jeden kompleks gospodarczy, że podwyższenie

stawek płac powiększałoby jeszcze bardziej istniejącą **różnicę płac na niekorzyść portu gdynskiego** i mogłoby w swych skutkach przyczynić się do stopniowego zmniejszania przeladunków w tej gałęzi w Gdyni, a tym samym do zmniejszenia się bądź stanu zatrudnienia, bądź efektywnych zarobków ogółu pracowników, że nie wdając się w szczegółową analizę przyczyn **stwierdzić należy znaczne zmniejszenie się przeladunku drzewa w Gdyni w 1937 r. w stosunku do 1936 r.**, że spowodowało to również zmniejszenie się zarówno ilości pracowników jak też ilości przepracowanych godzin oraz ogólnej sumy zarobków przy przeladunku drzewa.

Drobna podwyżka stawki, dokonana w końcu 1937 r. dla ogółu robotników portowych była umotywowana dążeniem do przyrównania płac robotniczych w stosunku do najbliższego portu, stanowiącego jeden kompleks gospodarczy, co w stosunku do robotników drzewnych nie może mieć zastosowanie, gdyż płace te są wyższe w Gdyni. Orzeczenie obowiązuje do dnia 31 października 1938 r.

PANCERZ RZECZYPOSPOLITEJ.

W związku ze zbliżającym się tygodniem propagandy Polskiego Związku Zachodniego, który odbędzie się w dniach od 30. 3. do 6. 4. pod hasłem „Pogranicze pancernym Rzecząpospolitej”, w ostatnich dniach odbyły się w Gdyni i w Kartuzach konferencje prezesów kół P. Z. Z.

Konferencje odbyły się przy licznych udziałach przedstawicieli kół P. Z. Z. Przedmiotem obrad było dokładne omówienie form i sposobu przeprowadzenia tygodnia na terenie Wielkiej Gdyni i powiatu kartuskiego. Prezesi kół P. Z. Z. obwodu gdynskiego złożyli ponadto sprawozdanie z dokonanych prac w terenie, przedstawiciele obwodu kartuskiego zaś przedyskutowali gruntownie plan działania Polskiego Związku Zachodniego na swoim terenie na okres bieżącego roku. Liczna frekwencja na konferencjach jak również ożywiony tok obrad pozwalają przypuszczać, że tydzień propagandy P. Z. Z. wypadnie w tym roku imponująco.

Szczegółowy program tygodnia propagandy podamy w najbliższym czasie.

DALEJ OD MORZA...

Jak już donosiliśmy, p. **Jan Glock**, zamieszkały w Wejherowie, b. wydawca separatystycznego pisma „Przyjaciel Ludu Kaszubskiego” otrzymał zakaz przebywania w strefie nadgranicznej.

Ten sam los spotkał p. **Bendera** z „Samobrony” gdynskiej.

UWAGA!

CZŁONKOWIE KORPORACJI KUPIECKIEJ W GDYNI.

Ze względu na odbywającą się w Gdyni misję, zarząd Korporacji Kupieckiej w Gdyni odwołuje plenarne zebranie korporacji, zwołane do Hotelu Centralnego na wtorek, dnia 15 marca rb. godz. 20.

Jednocześnie zarząd zawiadamia wszystkich członków, że plenarne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 18 marca rb. o godzinie 20 w Hotelu Centralnym, z porządkiem obrad, jaki został rozesłany do członków.

Zarząd Korporacji Kupieckiej w Gdyni.

ZAPRZYSIĘŻENIE NOWYCH RZECZOSZNAWCÓW I. P. H. W GDYNI.

Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. **Stanisław Tor** zaprzysiężił w obecności radców Izby pp. **Franciszka Marszala** i **Kazimierza Muchy** oraz dyrektora Izby p. **dr. Józefa Kulikowskiego** następujące osoby w charakterze rzeczoznawców Izby:

p. Ryszarda Antoszewskiego — jako rzeczoznawcę rozmieszczenia towarów na statkach,

p. Rościława Choynowskiego — jako rzeczoznawcę sztawerki, krycia luków okrętowych i okrętowych urządzeń przeladunkowych,

p. Witolda Karpowicza — jako rzeczoznawcę dla oględzin luków ładunkowych.

15-LECIE LOPP.

W niedzielę odbyło się uroczyste zebranie Ligi Obrony Powietrznej Państwa, która w bież. roku obchodzi swe piętnastolecie. Ze względów technicznych zamieścimy sprawozdanie jutro.

Z RATYZBONY DO GNIEZNA. W

Gdyni, w której budujemy nową Polskę sięgnąć warto ku czasom najdawniejszym, ku pierwszym związkom Polski z cywilizacją rzymsko-katolicką. Ułatwi to odczyt słynnego historyka poznańskiego prof. Uniwersytetu Poznańskiego **dr. Zygmunta Wojciechowskiego**. Odczyt ten rzucony na szerokie tło dziejowe poda informacje daleko odbiegające od wyobraźni naszych o tych czasach. Dnia 18. III, o godz. 20 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej (ul. 10 Lutego 24) w ramach odczytów publicznych w Gdyni, na temat: „Z Ratyzbony do Gniezna” mówić będzie prof. **dr. Zygmunt Wojciechowski**. Wstęp 50 i 20 gr.

OTWARCIE ODDZIAŁU BANKU ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH.

W sobotę, 12 marca nastąpiło otwarcie oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych w Gdyni. Po Mszy św. kt. się odbyła w kościele N. M. Panny, odbyło się poświęcenie nowej placówki, której dokonał **ks. kanonik Turzyński**.

Na otwarciu obecny był delegat Zarządu Głównego dyrektor **Hordyński**, obecny dyrektor oddziału w Bydgoszczy. Uroczystość odbyła się w ścisłej zamkniętym gronie.

FRANCUSKI PORANEK KINEMATOGRAFICZNY.

W niedzielę w sali kina „Polonia” przy tłumnie nabitej wykwinął publicznością sali, odbył się wspaniały **Poranek Kinematograficzny**, urządzony pod protektoratem francuskiego Urzędu Turystycznego przy współudziale **Kolei Francuskiej** oraz **Stow. polsko-francuskiego** pod przewodnictwem konsula Francji **p. X. Gauthier**.

Przed wyświetleniem filmów wygłosił przemówienie **p. Omer Nereux**, delegat franc. Urzędu Turystycznego o pięknie swojej Ojczyzny, po czym nastąpił b. ciekawy pokaz filmów z Opactwa św. Michała, Bretanii, Vichy i Prowancji.

HARCERZE W SŁUŻBIE MORZA.

Niedawno minęła 17-rocznica odzyskania przez Polskę dostępu do morza. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć o dorobku, jakim może się poszczycić w dziele budowy potęgi Polski na morzu Związek Harcerstwa Polskiego.

W 115 drużynach żeglarskich pracuje przeszło 3.000 harcerzy, przy czym w skład osobowy harcerstwa morskiego wchodzi 350 harcerzy ze stopniem wioślarza, 250 żeglarzy, 80 żeglarzy morskich, 14 sterników i 3 kapitanów.

Tabor rzeczny Z. H. P. składa się z 643 kajaków różnych typów, 72 kajaków typu P. 7, 67 łodzi żaglowych oraz 10 jachtów szkolnych na jeziorze Narocz.

Na morzu pływa pod harcerską banderą 8 szalup morskich, 12 jachtów przybrzeżnych, 3 jachty pełnomorskie (własny „Poleznik” i oddane do dyspozycji harcerstwa: „Korsarz” i „Pirat”), oraz 3 masztowy szkuner „Zawisza Czarny”.

PRACA HARCERSKA W GDANSKU

Poszczególne harcerskie jednostki organizacyjne na terenie Wolnego Miasta Gdańska rozwijają bardzo ożywioną działalność.

O dodatkich wynikach pracy Związku Harcerstwa Polskiego na tym trudnym odcinku, mogą świadczyć odbywające się obecnie walne zebrania wszystkich Kół Przyjaciół Harcerstwa, istniejących przy drużynach harcerskich. Zebrania takie odbyły się w dniach ostatnich: w Gdańsku (przy szkole powsz. Macierzy Szkolnej), w Oliwie, oraz w Sidlicach i Oruni.

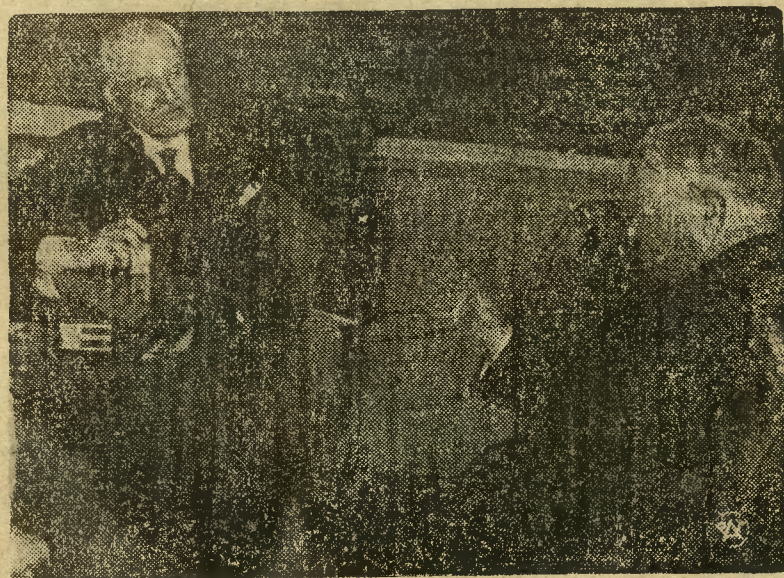
NA ZNANĄ NUTĘ.

Żeby zakończyć ostatecznie czystkę w Sowietach Stalin postanowił podobno rozstrzelać:

10 dywizji kawalerii,
15 pułków artylerii,
Sztab wyższych rangą oficerów,
Strzelców, piechotę, pluton saperów,
Wojska gazowe i lotników,
Tanki, panczerki i łączników,
Pułk mameluków z Afryki skwarnej
I starozakonny oddział sanitarny...

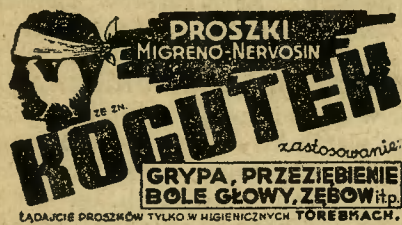
O PEWNEJ GAZECIE POLSKIEJ.

— Czy można wierzyć w jej informacje?
— Zawsze!... gdy chodzi o — licytacje.
(„Nowa Prawda”).



B. prezydent Hoover u P. Prezydenta Rzplitej.

Były prezydent Hoover podczas audiencji u P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr Ignacego Mościckiego.

Kino ApolloKraśnickiego 23. Tel. 34-95
Początek o godz. 5.10, 7.10 i 9.15Dziś w poniedziałek 14 hm. wielka premiera
Scenariusz oparty na autentycznym wy-
darzeniu!!! Największa rewelacja i najwspa-
niala sensacja! Film emocji i niezwykłych
wrażeń! Potężny dramat pod tytułem**Człowiek, który żył dwa razy**Emocjal
Sensacja!
Napięcie!
Tempo!W rol. głów. mistrz maski
Ralph Bellamy
Mariam Marsch
i **Isabel Jewell**.Nadprogram:
Nowy piękny dodatek kolorowy
ze „Złotej Serii” p. l. (4633)
Stary Rytm
nowy Tygodnik i Kronika Pała**STRONNICTWO PRACY
W POWIECIE CHELMIŃSKIM.**

Podajemy do wiadomości kół i członków Stronnictwa Pracy w powiecie, że zarząd powiatowy Stronnictwa Pracy organizuje kursy dla działaczy i członków S. P. Zarządy kół powiatu chelmińskiego podadzą imienne spisy kursistów najpóźniej do 16 marca 1938 r. pod adresem sekretarza Franciszka Grajkowskiego w Chelmie, ul. Dominikańska 31. Każdy członek S. P. ma prawo zgłaszania się.

Program kursów: 1. Odczyt: a) Literaturę i jej znaczenie, b) Historia Polski, c) Klęski chłopów polskich były klęskami Polski. 2. Odczyt: a) Na przełomie rozwoju społecznego, b) Stronnictwa polityczne w Polsce, ich kierunki ideowe i teorie, c) Program Stronnictwa Pracy a ustroj w Polsce, d) Samorząd w państwie polskim. 3. Odczyt: a) Waluta — inwestycje — praca. 4. Odczyt: a) sprawy organizacyjne, b) sprawy kasowe.

Zarządy kół Stronnictwa Pracy mają obowiązek brać udział w kursie, który odbędzie się dni 20 marca 1938 r. (Lokal podamy później). Oczywiście i członkowie S. P. winni wziąć jak najliczniejszy udział w kursie, a w szczególności młodzież żeńska i męska. Legitymacje członkowskie należy zabrać z sobą.

(—) **Wardziński**, prezes powiatowy.

TRZY ALARMY STRAŻY POŻARNEJ.

W ub. sobotę, o godz. 18,30 od pieca zapaliła się drewniana ściana w kiosku p. Romana Jabłońskiego przy ul. Pierrickiego nr 22. Straż w krótkim czasie ugasiła pożar. Straty są nieznaczne.

Drugi alarm nastąpił o godz. 19,30. W Nowej Wsi Wielkiej wybuchł bowiem pożar w młynie parowym p. Behnkego. Na szczęście pożar nie okazał się taki groźny i po przyjeździe straży pożarnej już był zlokalizowany.

Wczorajszej niedzieli w południe około godz. 3 straż pożarną zaalarmowano na ul. Dworcową 76, do domu p. Anny Laskowskiej. W kominie zapaliły się sadze, lecz po wyciszczeniu przez strażaków przewodu dymnego, straż powróciła do remizy.

POPARZYŁ SIĘ SMOŁĄ.

W ub. sobotę podczas pracy w „Kable Polskim” poparzył się gotującą smołą pracownik Jan Chmielewski (Kijowska nr 5), tak, że musiano go karetką Pogotowia Ratunkowego odwieźć do Lecznicy Miejskiej. Poparzenie na szczęście nie jest groźne.

Kronika radiowa.**AUDYCJE ROLNICZE
ROZGŁOSNI POMORSKIEJ.**

15 marca o godz. 13,00 nada Toruń pogadankę inż. Andrzeja Miksiewicza p. t. „Zielone pasze na piaszczystych glebach”. Prelegent omówi uprawę roślin, nadających się na zakiszenie lub na zielonki, a które uprawiać można na nieurodzajnych, lekkich ziemiach.

17 marca dr inż. Leon Ossowski mówić będzie na temat: „Ochrona legów wiosennych ptaków lówczych”. Okres legów posiada dla łowiczy i hodowli pierwszorzędne znaczenie. To też na czasie będzie przypomnieć rolnikom — hodowcom kilka praktycznych wskazówek, jak roztoczyć opiekę nad wiosennymi łęgami ptaków lówczych.

22 marca Stanisław Szydłowski wygłosi pogadankę p. t. „Od czego zależy dobry zbiór miodu”. Prelegent omówi te prace w pasiece, których wykonanie decyduje głównie o rozwoju pni i o zbiorach w okresie miodobrania.

**WAŻNIEJSZE AUDYCJE
ROZGŁOSNI POMORSKIEJ.**

19 marca o 18,15 nada Rozgłosnia Pomorska audycję p. t. „O mój rozmarnie”. Będzie to fragment ze sztuki Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Gałązka rozmarny”. Audycję wykonały artyści Teatru Ziemi Pomorskiej przy udziale chóru żołnierskiego.

24 marca o 18,15 usłyszymy audycję z cyklu „Rozmowa z marynarzem”. Tytuł audycji „Mat Mieczuch w służbie”. Będzie to dalszy ciąg opowieści o marynarzu Mieczuchu, z którym poznaliśmy się w lutym w audycji p. t. „Mat Mieczuch na urlopie”. Opracowanie Grzegorz Ziolkowski.

**Nieuczciwy kupiec skazany
na 7 miesięcy więzienia.**

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odpowiadał za sfałszowanie weksla w sumie tysiąca złotych **26-letni kupiec Leon Myk z Bydgoszczy**. Oskarżony zamierzał w październiku ub. roku wraz z kupcem Ferdynandem Słomińskim i Bolesławem Butwiłem założyć w Wilnie hurtownię towarów kolonialnych. W tym celu wszczęto pertraktacje z bydgoską fabryką „Omega”, ażeby uzyskać jej przedstawicielstwo i pewien kredyt towarowy. Firma „Omega” była skłonna odstąpić przedstawicielstwo wspomnianym kupcom, wobec czego Myk zamówił towarów kolonialnych na sumę 759 zł, płacąc za nie weksłami, żyrowanymi przez ojca Myka i ojca Słomińskiego. Wysyłkę towarów uzależniła firma „Omega” poza tym od złożenia weksła gwarancyjnego w sumie 1000 złotych z dobrymi żyrantami.

Oskarżony Myk postarał się o taki weksel gwarancyjny, na którym figurował podpis pani Poćwiardowskiej i ojca Myka. Bardzo ostrożna firma po otrzymaniu tego weksła zwróciła się do żyrantki p. Poćwiardowskiej z zapytaniem, czy udzieliła żyra panu Mykowi. Jak się jednak okazało, zdumiona p. Poćwiardowska o niczym nie wiedziała, czyli, że podpis jej został podrobiony. Wobec tego sprawę oddano prokuratorowi, celem wytoczenia nieuczciwemu kupcowi procesu karnego. Myka osadzono w areszcie.

Doprowadzony na rozprawę z więzienia, oskarżony przyznał się do winy. Tłumaczył się przed sądem, że dopuścił się sfałszowania weksła, ażeby mieć nieco kapitału do założenia sobie egzystencji. Sąd skazał Myka, karanego już poprzednio, na karę 7 miesięcy bezwzględnej więzienia.

**„Tydzień Społeczny”
parafii Najśw. Serca P. Jezusa.**

Organizowane co roku „Tygodnie Społeczne” mają na celu uświadomienie społeczne szerokich sfer katolickich oraz wpaianie oświaty i kultury tym, którzy tego potrzebują. Na **Tydzień Społeczny** składają się przeróżne referaty i wykłady wygłaszane przez profesorów, adwokatów i innych prelegentów. Tydzień Społeczny urządzony przez Kat.

Tow. Robotników rozpocznie się w parafii Najśw. Serca Jezusa dziś, w **poniedziałek 14 marca br.** i trwać będzie do **piątku 18 bm.** w sali p. Mellerowej, Plac Piastowski. Początek wykładów codziennie o godz. 10. Każdy członek Katolickiego Tow. Robotników winien z tej wspaniałej okazji rozszerzenia swej wiedzy skorzystać.

„Baba Jaga” w Sokolni.

Po nadzwyczaj udalym „kiemaszu dla dzieci”, oddział młodzieży Sokoła Żeńskiego w Bydgoszczy nie spoczął na laurach, lecz wystąpił z nową imprezą rozrywkową dla najmłodszych obywateli naszego miasta. Tym razem było to przedstawienie ładnej baśni p. t. „**Baba Jaga**”. Przedstawienie odbyło się w ub. **niedzielę 13 bm.** o godz. 16 w sokolni przy bardzo licznym udziale dzieci i starszych. Impreza udała się doskonale. Młodociane aktorki wywiązały się doskonale ze swych ról, przy czym na wyróżnienie zasługuje **drużna Guzikówna**,

która wystąpiła w roli tytułowej. W przerwach przegrywał duet i rozkoszny niedźwiadek bawił dzieci. Młoda publiczność była w pełni zadowolona z przedstawienia, o czym świadczyły gęste oklaski.

Nad przygotowaniem tej radosnej dla dzieci Bydgoszczy imprezy trudziła się przewodnicząca oddziału młodzieży Sokoła Żeńskiego p. **redaktorowa Barbara Teskowa**, której w pracy pomagały panie **Sienkiewiczowa, Wilamowska i in.** Organizatorki i wykonawczynie zasłużyły sobie na wdzięczność młodocianej Bydgoszczy.

Jarosław Iwaszkiewicz w Bydgoszczy.

W sobotę 12 bm. przybył do Bydgoszczy znakomity pisarz i poeta, powieściopisarz i dramaturg **Jarosław Iwaszkiewicz** i był obecny na premierze swojej sztuki z życia Chopina w Teatrze Miejskim. Po drugim akcie „Lata w Nohant” licznie zebrana na premierze publiczność zgotowała autorowi serdeczną owację, wywołując go na scenę i żywo okłaskując.

Zapytany o zdanie o wystawieniu „Lata w Nohant” w bydgoskim teatrze — Iwaszkiewicz odpowiedział słowami uznania i najwyższej pochwały. Podkreślił wartość reżyserii p. Młodziejewskiej-Szczurkiewiczowej, a z kreacji aktorskich wyróżnił

zdecydowanie główną rolę Georges Sand, trafnie ujętą i świetnie odtworzoną przez p. Janinę Jabłonowską.

Jarosław Iwaszkiewicz zainteresował się inicjatywą Rady Artystyczno-Kulturalnej urzędzenia publicznego sądu nad „Latem w Nohant”. Niestety, sam w nim nie będzie mógł wziąć udziału, ponieważ na przyjazd do Bydgoszczy nie pozwalają mu prace nad wykonaniem nowej sztuki z życia Puszkina p. t. „Maskarada” oraz wyjazd propagandowo-literacki do Budapesztu. Natomiast możliwy jest przyjazd Iwaszkiewicza z wieczorem autorskim w maju br. albo w przyszłym sezonie.

**Wtorek, 15 marca****PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty).
8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół: „Legenda o królowie Wandzie” — słuchowisko (ze Lwowa). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: „Wielki samouk Jerzy Stephenson” — audycja dla dzieci starszych. 16,10: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,20: Koncert orkiestry straży więziennej. 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: Wielki Kanion rzeki Colorado - felieton (ze Lwowa). 17,15: Muzyka kameralna z Krakowa. 17,50: Tajemnice saletry — pogadanka (z Poznania). 18,00: Wiadomości sportowe. 18,10: Skrzynka techniczna. 18,25: Program na jutro. 18,35: Audycja dla wsi. 19,00: „Przy stole literackim” — gawęda młodych pisarzy. 19,30: Polska twórczość chóralna. Wykonawcy: lwowski zespół mieszany pod dyr. Jerzego Kołaczekowskiego (ze Lwowa). 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert rozrywkowy. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: „Sylwetki kompozytorów polskich” (XXXII): Apolinary Szeluto. 21,45: Koncert muzyki węgierskiej.

22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z oper Pucciniego — płyty. 13,00: „Zielone pasze na piaszczystych glebach” — pogadanka rolnicza. 13,10: Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i pare informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: Walce artystyczne — płyty. 18,35: Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18,45: „Aukcje towarowe w Gdyni” — pogadanka. 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00: Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,30: Uroczysty obchód święta narodowego. Deutschlandsender. 19,10: Wesoła audycja muzyczna. Beromuenster. 20,15: Koncert symfoniczny. Sztuttgart. 20,15: Wieczór poświęcony twórczości Haendla. Wrocław. 20,00: Muzyka organowa. Mediolan. 21,00: Koncert symfoniczny. Rzym. 21,00: Wieczór oper. Transm. z La Scali. Hamburg. 22,45: Muzyka lekka. Sztokholm. 22,15: Program rozrywkowy. Wiedeń. 22,20: Koncert kameralny. Budapeszt. 23,00: Koncert orkiestry wojskowej. Frankfurt. 24,00: Koncert nocny.



Jak to chłopci dali radę
wrogowi Kościoła.

Zarząd Z.N.P. mógł wygrać wojnę z kim innym, nie wygrał jej jeszcze z narodem, z rodzicami i dziećmi powierzonych jego pieczy. Nie wygrał jej dlatego, bo **do otwartej wojny pomiędzy nim a narodem jeszcze nie doszło**, daj Boże, nie dojdzie. Gdyby jednak doszło, co bynajmniej nie leży w interesie rodziców ani nauczycielstwa polskiego, a najmniej już w interesie dziatwy szkolnej, to zaręczam już dziś Z.N.P., że przegra stuprocentowo, bo naród polski jako całość jest **na wskroś przywiązany do religii katolickiej** i jest poza tym wybitnie narodowo nastawiony, rzeczy, których Z. N. P. w swoim wybitnie lewicowym programie nie przewiduje.

GDZIE CHODZI O RELIGIĘ I NARODOWOŚĆ, PROSZĘ SOBIE TO DOBRZE ZAPAMIĘTAĆ, NARÓD POLSKI NIE PÓJDZIE NA ŻADNE USTEPSTWA I NIE ZAPRZEPAŚCI SWEGO NAJWIĘKSZEGO DOBRA, STAJĄC MUREM PRZY BOKU DUCHOWIEŃSTWA, TAK BEZMYŚLNIE I WŚCIEKLE ZNIENAWIDZONEGO PRZEZ P. KOLANKĘ Z Z. N. P. I JEGO POMAGERÓW Z ULICY WARECKIEJ.

Radzilibym panom matadorom z Z. N. P. na przyszłość nie przeciągać struny, nie podcinać gałęzi na której siedzą.

Czas i ludzie się zmieniają. Chwalić Boga i u nas także wszystko wskazuje na to, że naród polski przyjdzie do głosu a wtedy łatwo zabraknąć może opiekunów p. Kolankę i jego pobratymców, tym bardziej, że **bardzo dużo nauczycieli należących do Z. N. P. już dziś krytycznie się do związku odnosi.**

PEWIEN NAUCZYCIEL POWIEDZIAŁ DO MNE NIEDAWNO, ŻE PO OSTATNICH KRAKOWSKICH WYBORACH WIELU NAUCZYCIELI NOSI SIĘ Z ZAMIAREM WYSTĄPIENIA Z ZWIĄZKU, A JEŻELI TEGO JESZCZE NIE ZROBILI, TO JEDYNIEM TYLKO DLA TEGO, ŻE OBAWIAJĄ SIĘ CZEGOS W RODZAJU REPRESJI, PONIEWAŻ Z. N. P. POSIADA SILNE PŁECY. GDZIE I KTO GO POPIERA ŁATWO SIĘ KAŻDY DOMYŚLI.

Ten sam nauczyciel opowiadał mi o wypadku jaki zaszedł niedawno temu nad Bugiem.

Kierownik tamtejszej szkoły, znany w okolicy działacz b. B.B.W.R. i Z.N.P., żył w daleko idącej niezgodzie z księdzem proboszczem i Kościołem katolickim. Doszło do tego, że wpływ jego podziałał na powierzonych jego pieczy dzieci.

Rodzice przyglądali się temu jakiś czas spokojnie, gdy się jednak przekonali, że może być źle, zareagowali po swojemu. Rozumiejąc dobrze, że nie należy w oczach dzieci dyskwalifikować nauczyciela, podkopywać jego powagi, milczeli wobec dzieci. Natomiast wyłonili z grona swego delegację złożoną z ludzi prostych ale stanowczych i świadomych celu i postali ją do kierownika szkoły. Delegacja chłopów zażądała od niego natychmiastowego zaprzestania działalności wrogiej duchowieństwu i religii.

Kierownik nie uznał żądań chłopów, wykipl ich na dodatek. Poza tym wyprosił sobie raz na zawsze podobną interwencję i chęć korygowania jego postępowania, gdyż „wie dobrze, co robi”.

Chłopci poszli z kwitkiem do domu spokojnie, bez wypowiedzenia jakiego bądź ostrego słowa. Kierownik był pewny wygranej, gdy tymczasem przekał się niebawem, że stało się odwrotnie. Chłopci nie poszli nigdzie na skargę, nie napisali żadnego podania; ba, nawet swemu ks. proboszczowi się nie poskarżyli. Natomiast cała miejscowość i cała okolica zbojkotowały jednomyślnie gorliwego zwierzchnika. Chłopci zerwali z nim wszelką współpracę, zbojkotowali go towarzysko i gospodarczo. Żonie jego żadna gosposia nie sprzedała odtąd litra mleka, osełki masła czy jajka.

I co z tego wynikło?

Nauczyciel poprosił swoją władzę o przeniesienie i wyniósł się pewnego dnia do innego powiatu.

Nie mógł inaczej. Zmusiła go do tego nie żadna władza,

ZMUSIŁA GO CICHĄ ALE PEWNA SIEBIE, ZBIOROWA WOLA RODZICÓW DZIECI.

Zachodzi pytanie, gdzieby poszli zbyt gorliwi Kolankowcy, gdyby w podobny sposób wszędzie się do nich polski naród odnosił jeśli Z. N. P. nadal zeckie odmawiać racji bytu na wskroś religijnemu i narodowemu wychowaniu dzieci w szkole?

Chłopci nad Bugiem zakupili dziękczynną mszę św. a pozostali nauczyciele nie o mieszkali wziąć w niej udział, solidaryzując się z ludnością, rodzicami dzieci.

Czytelnik, jeden za wielu!

Kino Kapitol
Marcinkowskiego nr 4.

Dzisiaj uroczysta premiera!
Potężny film polski na tle król-
owej rzeki Polski Wisły p. t.

Ludzie Wisły
wg powieści Boguszwskiej i J. Kordeckiego (4664)

W rolach głównych:
Stanisława Wysocka, Ina
Ronita, Jur - ichański,
Zelwerowicz, Kazimierz
Gaila, Marian Trojan

Motto:
Ruszyła Wisła, spływa kra-
splecione szumy wody
i płyną w dal, wesoła gra
Na skrzydłach bosman młody

Nadprogram:
Wróg Kobiet
Początek seansu o 5, 7 i 9-taj



Chcemy wyrwać Polskę z łap żydowskich!

Wielki wiec antykomunistyczny w Gdyni.

Warszawa, 13. 3. (PAT). Znakomity pi-
sarz francuski Jules Romains przez mię-
dzynarodowej organizacji Pen-Clubów przy-
jeżdża dn. 27 bm. do Warszawy. Romains
zabawi w stolicy kilka dni, zamierza wy-
głosić odczyt.

Warszawa, 14. 3. (PAT). W sali teatru
im. J. Słowackiego odbyła się uroczystość
odstąpienia popiersia K. H. Rostworowskie-
go, dłuta znanego rzeźbiarza krakowskiego
Ludwika Pugota, ofiarowanego teatrowi
przez komitet obchodu 25-lecia pracy lite-
rackiej zmarłego niedawno znakomitego pi-
sarza.

Konkurs na grobowiec i tablicę pamiątkową dla ś. p. Drzymały.

Dnia 25 kwietnia przypada pierwsza
rocznica śmierci ś. p. Michała Drzymały,
chłopa bohatera w walce z przemocą o zie-
mię polską. W związku z tym komitet
uczczenia zasług ś. p. Michała Drzymały o-
głosił konkurs na grobowiec i tablicę pa-
miątkową. Grobowiec ma być kompozycja
architektoniczna i płaskorzeźbiarska o sto-
sunku 1:20, nie przekraczająca powierzchni
6X10 m. Tablica pamiątkowa z brązu bę-
dzie umieszczona na zewnętrznej kościół-
a i winna przedstawiać portret (płaskorze-
bę) ś. p. Drzymały z odpowiednim napisem.
Wymiary tablicy: 100X70, stosunek 1:5. Na-
grody za projekt grobowca wynoszą: I. 300
zł, II. 150 zł, za projekt tablicy: I. 200 zł,
II. 100 zł. Do konkursu stawać mogą arty-
ści narodowości polskiej. Prace (modele
wzgl. rysunki) opatrzone godłem autora na-
leży nadsyłać do komitetu pod adresem:
Poznań, ul. 3 Maja 6 m. 9 w terminie do
9 kwietnia br. włącznie.

Z okazji pierwszych targów meblowych odbędzie się w Nowym Międzyokręgowy zlot sokoli.

Świecie. (t) Roczne sprawozdawcze ze-
branie naczelniwa okręgu XI (świeckie-
go), jakie odbyło się w ub. niedzielę w
Świeciu, omawiając sprawę urzędzenia w
tym roku zlotu okręgowego wysunęło pro-
jekt, by z racji odbywania się w Nowym
w czasie od 26 czerwca do 10 lipca br.
pierwszych targów meblowych, w tym czasie
urządzić w Nowym Międzyokręgowy zlot
sokoli.

Zaproponowano niedzielę 3 lipca br. na
odbyte zlotu okręgu XI a zarazem po-
stanowiono zwrócić się do sąsiedniego okrę-
gu III grudziądzkiego, by tego dnia urzą-
dził także swój zlot w Nowem.

ILE OSÓB, TYLKO ZDAN...

— tak brzmi znane przysłowie. Życie po-
twierdza słuszność tego stwierdzenia, ale
i tu znajdujemy dowód słuszności zasady,
że nie ma reguły bez wyjątku. Bo wszędzie
na północy, czy na południu, na wschodzie
czy na zachodzie Polskę nie ma ani jednej
gospodyni, która nie wiedziałaby, że mydło
Jeleń Schicht jest synonimem mydła naj-
wyższej jakości.

Z Gdyni donoszą nam:
Endecy mają tradycyjny zwyczaj łącze-
nia spraw religijnych ze swymi celami po-
litycznymi. To też urządzili w Gdyni ub.
niedzieli wiec dla uczczenia ś. p. Stanisła-
wa Strecha. Wiec ten miał charakter bar-
dzo polityczny i bardzo... zawzięty, to też
ubolewamy gorąco, że ta manifestacja tak
niezbędna dla wyrażenia uczuć przepiełnia-
jących serca katolików polskich, nie odby-
ła się raczej pod protektorem Akcji Kato-
lickiej w bezwzględnie ponadpartyjnym na-
stroju i w pełnym czci skupieniu zamiast
„w skier powodzi“.

Nad świeżą mogiłą apostoła-męczennika
padaly brutalne słowa o „swiniach“, które
przepraszało za porównanie ich do niekto-
rych ludzi. Czyż było to uczuciem zamor-
dowanego sługi Tego, co uczył, że „któ
po-
wie bratu swemu głupi, winien jest ognia
piekielnego?“ Żydów wysyłano — „na la-
tarnię“, kiedy Madagaskar zupełnie wystar-
czy, zaprzysięgano się że żadnej zgody być
nie może bo „bylibyśmy takie same dranie“
itd. Zgoda być musi, ale zgoda prawdziwa,
nie fakrowany lis konsolidacyjny i kiedy
jak kiedy i gdzie jak gdzie ale dzisiaj i tu-
taj jest ona kwestią dla nas najważniejszą.

Poza tymi jednak zastrzeżeniami, które
zresztą łatwo usprawiedliwić rozgorycze-
niem z powodu nieustannego prześladowa-
nia, solidaryzujemy się z głoszącymi na wie-
cu hasłami we wszystkim, co tak komuni-
stów jak żydów dotyczy. O komunistach
przemawiał obszernie p. Czapiewski z Po-
znania. Komunizm, to idea zniszczenia, nie-
nawiści i zbrodni. Komunizm to wolność
ale nie dla człowieka, lecz dla bestii. Komu-
nizm to — równość, ale nie w szczęściu,
lecz w obliczu śmierci, komunizm to — bra-
terstwo, ale w pasji niszczenia. Hasło ko-
munizmu to „przez z miłością bliźniego“.
To dyktatura nie proletariatu, lecz nad
proletariatem. Nie możemy zrozumieć —

grzmiał świetny prelegent — jak zdrowy,
chłopski rozum może wołać „niech żyje pro-
letariat“. Wszakże proletariat to znaczy
„nedza“. Nie chcemy wołać „niech żyje ne-
dza w Polsce“. My byśmy z socjalistami tak
nie walczyli, gdyby to była ideologia polska,
ale co jest ideologia żyda Marksa i dlatego
chcemy wyrwać chłopca z łap żydowskich!
Zamiast hasła niech żyje proletariat, wo-
łamy: „niech żyje naród“, zamiast walki klas,
walka z wrogami narodu, zamiast wywła-
szczenia dla żydów: wywłaszczenie żydów.
Z kolei red. Pisicz w b. opanowanym i
wnikliwym referacie omówił obszernie bo-
lączki polityki zagranicznej, podkreślając,
że to co się dzieje obecnie w Polsce, to nie
przejawy „mocarstwości“, lecz „mędzar-
stwa“, bo warstwa posiadająca, która zgro-
madziła 80 proc. bogactwa narodowego są
obec, żydzi. Stosunki wywołane postępowa-
niem naszych czynników oficjalnych w
Gdańsku budzą najsilniejsze zastrzeżenia.
Polska jako właścicielka kolei państwowych
jest najpotężniejszym pracodawcą w Gdań-
sku. Gdy jednak polski kolejarz pod presją
germanizacyjną oddaje dziecko do szkoły
niemieckiej, wówczas kolej polska płaci za
niego opłaty szkolne w szkole niemieckiej
czyli opłaca premie germanizacyjne! W
Banku Gdańskim nie ma ani jednego dyrek-
tora Polaka, choć rząd polski jest w 40 proc.
właścicielem guldna. W Stoczni Gdańskiej
pracują Niemcy, a pracodawcą jest państwo
polskie. Jednak gdy student polski idzie do
stoczni na praktykę musi złożyć oświadcze-
nie, że nie będzie należał do partii antynie-
mieckiej itd. Wszystko to świadczy, że mo-
carstwowość nasza jest b. daleka jeszcze od
idealu.

Mała Targów, gdzie odbywała się mani-
festacja była habita po brzegi publicznością
i nie rozległ się w niej ani jeden okrzyk an-
ty... narodowy.

Z. Z. M.

Metropolita Szeptycki działa wbrew przysiędze. Odbierze zebranie manifestacyjne w Lwowie.

Lwów, 14. 3. Zwołane na dzień 13-go
marca staraniem Komitetu Obrony Polskie-
go Stanu Posiadania wielkie zgromadzenie
obywatelskie odbyło się w przepełnionej
sali „Sokola-Macierzy“ w Lwowie. Wzięło
udział nie tylko całe polskie obywatelstwo
i młodzież miasta Lwowa, lecz również szere-
gi delegacji z szeregu miejscowości Mało-
polski Wschodniej. Po szeregu przemówień,
utrzymanych w ostrym i zdecydowanym to-
nie, powzięto jednogłośnie rezolucję nast.
treści:

Zgromadzenie Obywatelskie, złożone z
członków podpisanych polskich organizacji
społecznych we Lwowie w dniu 13 marca
1938 r. uchwalilo podać do wiadomości ca-
łego społeczeństwa polskiego i Rządu Rzecz-
ypospolitej — co następuje: Wbrew przysię-
dźce, przepisanej konkordatem i złożonej
przez Metropolite Szeptyckiego, że nie po-
zwoli swemu duchowieństwu brać udziału
w działaniach mogących przynieść szkodę
Państwu Polskiemu, lub porządkowi publi-
cznemu, — Kuria metropolitalna obrz. gree-
ko-kat. we Lwowie od dawna uzależniała

systematycznie podwładnych i jej księży od
partii ukraińskich, zdających oświadcze-
nia Malopolski Wschodniej od państwa pol-
skiego i propagująca w tym celu skrajny
separatyzm narodowościowy wraz z niena-
wistością do wszystkich, co polskie.

Ostatnio i sam Metropolita dał mani-
festacyjny wyraz swemu wrogiemu do Rzecz-
ypospolitej Polskiej stosunkowi, nie do-
puszczając do oficjalnego udziału Armii
Polskiej w święcie Jordanu we Lwowie i ca-
łej poddanej mu diecezji. Stwierdzając, że
tym swoim postąpieniem Metropolita Szepty-
cki przekreślił jednostronnie — swe usta-
lone konkordatem obowiązki wobec Pań-
stwa Polskiego, zgromadzeni przedstawiciele
polskich organizacji społecznych we Lwo-
wie przedkładają Rządowi prośbę, by:

1) Zgodnie z art. 20 konkordatu zwró-
cił się do Stolicy Apostolskiej z przed-
stawieniem konieczności powzięcia przez
nią w porozumieniu z Panem Prezyden-
tem Rzeczypospolitej rozstrzygnięć, któ-
reby wyzwoliły duchowieństwo grecko-
katolickie diecezji lwowskiej spod zależ-

S
ygnatura 88/38 i nast.
Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komor-
nik Sadu Grodzkiego w Łabiszynie, Józef Chrza-
nowski, mający kancelarię w Łabiszynie ul. 11 Stycz-
nia nr 25 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do
publicznej wiadomości, że dnia 16 marca 1938 r.
o godz. 10-tej w Ojnanowie, pow. Szubin odbędzie
się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ed-
munda Grzybkowskiego w Ojnanowie pow. Szubin,
składających się z 1 szafy (biblioteki), 1 biurka,
1 kredensu pomocniczego, 1 kanapy, 6 krzesel de-
bowych, 1 lustra i 1 kredensu, oszacowanych na
łącznie sumę zł 620 —. Ruchomości można oglądać
w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym
Łabiszyn, dnia 5 marca 1938 r.
4664) (—) Chrzanowski, komornik.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komor-
nik Sadu Grodzkiego w Bydgoszczy II. rewiru, ma-
jący kancelarię w Bydgoszczy przy ul. Ign. Pade-
rowskiego nr 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje
do publicznej wiadomości, że dokona sprzedaży z
publicznej licytacji niżej wyszczególnionych ru-
chomości: Dnia 16 marca 1938 r. o godz. 10 w do-
mu nr 29 przy ul. Królowej Jadwigi, ruchomości
składających się z mebli, oszacowanych na łączną
sumę 550 zł. Dnia 22 marca 1938 r. o godz. 10 w
domu nr 32, przy ul. Marszałka Focha, ruchomości
składających się z maszyn do nawijania jedwabiu,
oszacowanych na łączną sumę 600,— zł. Dnia
22 marca 1938 r. o godz. 10 w domu nr 7 przy
ul. Łokietka, ruchomości składających się z mebli,
bryczki i wozów do wożenia ryb, oszacowanych na
łączną sumę 735 zł. Dnia 25 marca 1938 r. o g. 10 w do-
mu nr 17, przy ul. Mostowej ruchomości składaj. się z mebli
i maszyn do pisania, oszacowanych na łączną sumę
1.190,00 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licy-
tacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 14 marca 1938.
4669) Komornik. (—) M, Mystkowski.

Gruźlica płuc

Jest nieulegalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wie-
ku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy
oporezywego męczącego kaszlu itp. stosuj pp. Lekarzy
„Balsam Trikolan-Age“, który ułatwiający
wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm
i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała. (3790)

SPRZEDAŻE

Umywalka fryzjerska sprzedam, Ry-
cerska 14—5. (2631)

Sypialnie jadalnie, salonik, radiood-
biornik, dywan poleca okaza-
nie „Sala Licytacyjna“,
Gdańska 42. 4660

Pianino Pfitzenreuter. Pomorska
nr 27. (2626)

DZIERŻAWY

Na warsztat lub składnice 3 ubikacje
150 m² wjazd, stajnia,
oddam. Zgłoszenia Dwor-
cowa 6, m. 3. (2521)

Piekarnia duże miasto z powodu cho-
roby za 1.800 zł do odstą-
pienia. Zgłosz. pod „Jaz“
Dzien. (4336)

Duże ubikacje na warsztat, sto-
larski lub inne. Szczeciń-
ska 2, portier. (2657)

POSADY WOLNE

Służąca Pomorska 26—3. (263)

Skromna służąca potrzebna zarz.
Pomorska 14 m. 3. 2635

Młodsza posługawca. Świętojańska
3—14. 2636

Potrzebna dziewczyna-kucharka do-
brym gotowaniem, cho-
wem drobiu, podać pensje,
świadczenia. Majątek Bro-
dy, poczta Gniew. (4624)

Panienska do pomocy potrzebna.
Wełn. Rynek 12, m. 8. (4661)

Odpowiedzialnego energicznego przedstawiciela,
ustosunkowanego w in-
stytucjach państwo-
wych, samorządow-
ych, przemysłowe posu-
zuki znana fabryka zaró-
wek. Wyczerpujące ofe-
rty, referencje kierować
sub „Wyłączność“ do Hen-
ryka Minca, Warszawa,
Marszałkowska 140. (4639)

Potrzebny od zaraz operator kinowy
(egzaminowany). Dobry,
solidny, fachowcy zechcą
się zgłosić do kina „Gryf“
Tezew, telefon 1281. (4666)

Fabryka Obuwia „Standard“ Bydgoszcz,
Malborska 1 poszukuje
sznityrosera. Zgłaszać
się w godz. 9 do 2-cj.

Kucharka i dziewczyna bez spania
zaraz. Jądłodajnia, Śnia-
deckich 9. (2634)

Dziewczyna młodsza do lekkich robót
domowych zaraz. Kwiat-
owa 15—5. Od 1—4. (2638)

Przychodnia potrzebna. Pierackiego
nr 11. (2647)

POSADY POSZUKUJA

Kaucja 1000 złotych, przyjmie po-
sada jako mistrz stolarski
lub inne stanowisko. Filia
Dziennik „1000“. (2642)

POKOJE WOLNE

Pokój (2658) umeblowany Zduny 13/3.

Pokój umeblowany kuchnia Sien-
kiewicza 25—1. (2651)

Centrum (2641) umeblowany osobne wej-
ście, Warmińskiego 5—4.

Tani (2650) pokój Chrobrego 16—4.

Pokój umeblowany, Zduny 1/5,
róg Pomorskiej. (2631)

Pokój umeblowany, Warmińskie-
go 17—4. 2632

Jeśli ogłoszenie oznaczone jest sztyrą:
Oferty skierować do administracji „Dziennika
Bydgoskiego pod...“ zainteresowani danym ogło-
szeniem winni złożyć oferty w liście z napisem
na kopercie tej sztyry, która wymieniona jest
w ogłoszeniu. Oferty wydajemy natychmiast
ogłaszającym, wykazującym się wystawionym
przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie po-
damy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym
się pod sztyrą. Za ewentualną odpowiedź nie
możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to
sprawą wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się
przeło, aby nie załączać do ofert oryginalnych
świadectw lub innych pism, a tylko odpisy.



Dnia 12 marca 1938 r. o godz. 22,30 pożegnał się z tym światem po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, mój troskliwy ojciec, teść i dziadus, kapitalista.

Arnold Radau

w 61 roku życia o czym donosi w głębokim smutku pogrążona w imieniu pozostałych

Helena Radau z d. Wachholz

Bydgoszcz, Berlin, dnia 14. III. 1938.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 16 bm. po południu o godz. 14-tej z kaplicy staro-ewangel. cmentarza przy ulicy Jagiellońskiej. (2659)



Ś. p. z Ściesińskich Helena Wojewódzka

zmarła zaopatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 47.

Eksportacja zwłok odbędzie się ze szpitala Diakonisek 15 bm. o godzinie 8.10 rano; o 8.45 wprowadzenie do kościoła Serca Jezusowego, po nabożeństwie odprowadzenie na cmentarz Serca Jezusowego o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
mąż, córki i syn. (2628)

Proszek od **BOLU GŁOWY**
Dla dorosłych ze zmiękczeniem
KOWALSKINA
Kłóczy się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE 20683

Panowie Fabrykanci artykułów markowych!

Przyjmę przedstawicielstwo na woj. krakowskie. Posiadam 10.000 i auto. Zgłoszenia „Wprowadzony — chrześcijanin” Kraków, Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. (4479)

Gliceryna farmaceut. 28 albo 30 bé.
Gliceryna destylowana techn. - biała 85/86%
w blaszankach po 10,25 i 50 kg.

Dostarczamy z własnej produkcji pierwszorzędną towar według urzędowych norm, po najniższych cenach dnia i prosimy o kierowanie zapytań z podaniem w jakich ilościach i w jakim opakowaniu dostawa ma nastąpić, do firmy

Eryk A. Kollontaj, Fabryka Chemiczna
Katowice — Brynów. (4638)

Magazynowanie mebli

owarów bagażu itp. Wagonowe drobnicowe z wózki, przeprowadzki ekspedycje uskutecznią najtaniej (18371)

„Express”
Bydgoszcz, ul. Warszawska 25
telefon 3800

Maszynistę

który umie wykonywać reperacje w przedsiębiorstwie poszukuje (4653)

Dwór Szwajcarski
Bydgoszcz.

Wielki (4634)

skład bławatów

z urządzeniem natychmiast do wydzierżawienia bez konkurencji za występne. Poczta, Urząd Gminny, szosa na miejscu do kolei 15—20 minut. Okolica letniskowa, wielki ruch. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod nr „100 W.”.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”



Otwierajcie szafy!

Przełóżajcie garderobę!

Najlepiej
odzież wiosenną

czyści chemicznie i farbuje

BARWA-KAŁAMAJSKI

BYDGOSZCZ
Gdańska 27. 4120

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki
dziecięce wielki wybór. Wasielewski, Dworcowa nr 41. 3655

Łóżka metalowe
Łóżka dziecięce
poleca (2700)
po korzystnych cenach

Juliusz Musolff
Tow. z o. p. odp.
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7
tel. 1650 i 3026.

SPRZEDAŻE

Dobra 4621
nieruchomość ziemską położona w Turzy, powiat Tczew, o obszarze ca 80 mórg rola i nieruchomości prima jest na sprzedaż przez publiczną licytację w dniu 18 marca 1938 r. o godzinie 10-tej rano w lokalu Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu, ulica Sienkiewicza 18. Informacje Vereinsbank Tczew.

Zaprowadzony
kompletny zakład fryzjerski z całym urządzeniem korzystnie sprzedam lub wydzierżawię. Gdzie wskáže Dzień. Bydgoski. (4850)

Sprzedam
sklep obuwia w mieście przemysłowym. Oferty pod „190 K.” Dziennik. (4637)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Huragan”, w rol. główn. Dorothy Lamour, Jon Hall i Mary Astor, oraz nadprogram.
MARYSIENKA: „Czar Cyganerii”, w rol. gł. Jan Kiepura i Marta Eggerth oraz nadprogram.
APOLLO: „Człowiek, który żył dwa razy” z Rolphem Bellamy (premię), dodatek kolorowy ze Złotej Serii p. t. „Stary młyn” i nadprogram.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: „Ludzie Wisły”, premiera oraz nadprogram p. t. „Wróg kobiet”.
BALTYK: „Kapitan Taylor” oraz „Walka o złote pola” z Ken Maynardem.

Oficyna
z ogrodem sprzedam. Ruską 36. (4527)

Sprzedam
hotel, wpłata 30 tys. Warszawska 17, właściciel. 2588

Willa
3 mieszkaniowa oraz 1 bufet wysoki mahoniowy do sprzedania. Wiad. Sienkiewicza 16 m. 5. (4432)

Altana 4626
oszkłona. Gdańska 86.

Nowy 4632
robotczy wóz. Seieżka 24.

Młyńskie maszyny kompletne 4618
podstawy walcowe, luszczarka, śrutownik, motor 25 koni, transmisje, szrotkarka, tryjer, osiowacze elewatory około 5 ton przemiał. Okazyjnie sprzedam częściowo lub całości. Lewandowska, Poznań, Górna Wilda 74

Heblarkę
grubościową 500, sztancę średnią dwuramienną. Jasną 17-4. (4451)

Sprzedam
biurko oraz radio 3 lamp prąd zmienny. Warmińskiego 5-4. (2639)

Jaja
wylęgowe kaczek białych Nowodworska 28. (4645)

LEKcje

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą nauczania się. Przychodzę w dom. Tanio. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (21186)

POSADY WOLNE

Ekspedientka
samodzielną z branży rzeźniczej potrzebna. Zgł. z odpisami świadectw. Pokora Grudziądz, Toruńska 28. (4572)

Od zaraz (4614)
potrzebny operator kinowy z egzaminem. Kino „Gryf”, Tczew, tel. 1281.

Uczennice
do wyczenia księgowości przyjmę. Jagiellońska nr 7. 4648

Kucharka
starsza do wszystkiego na wyjazd potrzebna. Zgłoszenia 4-6. Gdańska 63, Pałędzka. (2623)

Biuro fabryczne
w Katowicach poszukuje księgowego z doświadczeniem biurowym i rutyną w dziedzinie buchalterii fabrycznej, oraz stenotypistki z kilkoletnią praktyką biurową. Zgłoszenia w las n o r e z n e pod nr „1439”. (4640)

Poszukujemy
kalkulatora i magazyniera. Oferty wyłącznie fachowych sił, zaopatrzone dokładnym życiorysem pod adresem: Fabryka Sygnałów i Urządzeń Kolejowych Gotartowice pod Rybnikiem. (4641)

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Sienkiewicza 15. (2643)

Dziewczyna (4629)
młodsza, uczciwa, potrzebna. Sowińskiego 6, m. 5.

Służąca (2648)
z dobrym gotowaniem potrzebna. Dworcowa 77-1.

Służąca (2654)
potrzebna. Adres filia.

Służąca (2653)
bez spania. Gdańska 148/5.

Pomocnik
krawiecki, podręczna potrzebni. Kordeckiego 25, m. 4. 4649



F. Kreski
Bydgoszcz, Gdańska 9

Służąca
z gotowaniem potrzebna. Chrobrego 3-2. (4643)

Służąca 4644
zaraz. Pomorska 42, m. 7.

Uczennica
rzeźn. - wędł. potrzebna. Karamucki, Wełniany Rynek 3. 4650

Chłopak
możliwie z rowerem. Napierała, Toruńska 33. 4952

Młodsza
przychodnia potrzebna. Jagiellońska 42, m. 6. (4631)

Bufetowa
zaraz potrzebna. Dworcowa 19. (2656)

Służąca
potrzebna. Gdańska 46/4.

Pomocnik
krawiecki potrzebny od zaraz. Magdzińskiego 9, m. 8. (4622)

Fryzjerkę
dobrą siłę na stałą posadę poszukuje Ronowicz, Gdańska 32. (4647)

Piekarz-cukiernik
potrzebny. Saperów 75. 4646

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Sienkiewicza 15. (2643)

Dziewczyna (4629)
młodsza, uczciwa, potrzebna. Sowińskiego 6, m. 5.

Służąca (2648)
z dobrym gotowaniem potrzebna. Dworcowa 77-1.

Służąca (2654)
potrzebna. Adres filia.

Służąca (2653)
bez spania. Gdańska 148/5.

Pomocnik
krawiecki, podręczna potrzebni. Kordeckiego 25, m. 4. 4649

1 i 2 pokoje:
kuchnia. Toruńska 1, m. 5.

2 i 1 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 13/1.

1, 2, 3 pokoje:
kuch. Sienkiewicza 28/2a.

3-2 i 1 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 31.

2 pokojowe:
kuch. ogródek. Ugory 45/4.

lub pokój kuchnią. 3-go Maja 24, Zw. Ociemn. Zolnierza.

3, 4, 5 pokojowe:
Jagiellońska 28, m. 8.

4 pokojowe:
kuch. bal. laz. Chwytowo 5/1

5 pokojowe:
wysoki parter. Gdańska 86

2-3 pokoje:
kuch. laz. Sniadeckich 13/1

5 pokojowe
oraz lokale na biura. Mostowa 12. (4318)

4 pokoje
kuchnia od 1 kwietnia do wynajęcia. Okole Nowogrodzka 10. (4528)

Pokój 4625
kuchnia. Brzozowa 22,

2-3
pokoje dla adwokata, lekarza, dentysty lub biura handlowe, telefon. Gdańska 33 m. 4. 4663

Przy 2655
ulicy Trzeciego Maja 18, wolne 3 pokojowe mieszkanie pełnokomfortowe, wysoki parter. Zgł. przyjmuje się w hotelu Pod Orłem, dnia 15 marca.

3 pokoje
z łazienką do wynajęcia. Warmińskiego 5. (2640)

Komfortowe
2 pokoje, Toruńska, przy Strzelnicy, willa 1-2 pa-nów. Telefon 1009. (4695)

POKOJE WOLNE

Umeblowany
Sniadeckich 42-6. (4490)

Pokój
umeblowany. Kordeckiego 4-1. (4642)

Pokój
umeblowany, w tym kuchnia. Wzgórze Dąbrowskiego 10. 4021

Gdańska 55-4
pokój utrzymaniem, także przyjezdny. (2644)

Komfortowy (4662)
pokój, radio, pianino, łazienka. Gdańska 33 m. 4.

Pokój
ładny utrzymaniem — bez także przyjezdny. Cieszkowskiego 4-3. (2627)

Pokój
Wiatrakowa 4. 4656

Pokój
umobl. niekrepujący, łazienka tanio. Chodkiewicza 16, m. 4. 2633

POŻYCZKI

Sprostowanie
w numerach 54 i 56 Dziennika Bydgoskiego mylnie ogłoszono że p. Reinhold Retzlaff poszukuje pożyczki. Stwierdza się niniejszym, że pan Retzlaff pożyczki nie potrzebuje. (4487)

5 pokojowe
oraz lokale na biura. Mostowa 12. (4318)

4 pokoje
kuchnia od 1 kwietnia do wynajęcia. Okole Nowogrodzka 10. (4528)

Pokój 4625
kuchnia. Brzozowa 22,

2-3
pokoje dla adwokata, lekarza, dentysty lub biura handlowe, telefon. Gdańska 33 m. 4. 4663

Przy 2655
ulicy Trzeciego Maja 18, wolne 3 pokojowe mieszkanie pełnokomfortowe, wysoki parter. Zgł. przyjmuje się w hotelu Pod Orłem, dnia 15 marca.

3 pokoje
z łazienką do wynajęcia. Warmińskiego 5. (2640)

Komfortowe
2 pokoje, Toruńska, przy Strzelnicy, willa 1-2 pa-nów. Telefon 1009. (4695)

5 pokojowe
oraz lokale na biura. Mostowa 12. (4318)

4 pokoje
kuchnia od 1 kwietnia do wynajęcia. Okole Nowogrodzka 10. (4528)

Pokój 4625
kuchnia. Brzozowa 22,

2-3
pokoje dla adwokata, lekarza, dentysty lub biura handlowe, telefon. Gdańska 33 m. 4. 4663

Przy 2655
ulicy Trzeciego Maja 18, wolne 3 pokojowe mieszkanie pełnokomfortowe, wysoki parter. Zgł. przyjmuje się w hotelu Pod Orłem, dnia 15 marca.

3 pokoje
z łazienką do wynajęcia. Warmińskiego 5. (2640)

Komfortowe
2 pokoje, Toruńska, przy Strzelnicy, willa 1-2 pa-nów. Telefon 1009. (4695)

RÓŻNE

Ostrzeżenie.
Ostrzegam przed nabyciem zagubionego weksla na sumę 300 złotych, z podpisem Dra Zygmunta Zakrzewskiego, jako wystawcy, a żyrowanego przez Annę Zakrzewską. (4636)

Lecznice:
kosmetyki, naświetlania, masaże, natryski. Usuwanie defektów skóry, włosów, pielęgnacja. Ginter-Trzebuchowska, Stycznia 22. telefon 15-04. (3928)

Jasnowidz (2560)
Lewandowa przyjmuję do 14 marca. Mostowa 3-5.

Ostrzeżenie.
Za długi i zobowiązania zaciągane przez moją byłą żonę Annę z Kanjerskich Zakrzewską, zamieszkałą w Toruniu, ulica Wyczółkowskiego 13, nie odpowiadam. Zygmun Zakrzewski. (4637)

Jasnowidząca
Sienkiewicza 1-10. (2622)

MATRIMONIALNE

Pania
przystojna, inteligentna, z temperamentem, pozna młody kupiec. Cel towarzyski, ożenek niewykluczony. Of. filia Dziennika „Temperament”. (2630)

NOWICJUSZ NA ZAWODACH.



— Gdy pan będzie chciał, żeby wystawiali, to pan wystrzelił z pistoletu.
— Ale do którego, proszę pana?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czeinkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.